

Dewaluacja złotówki o 8 procent

Dolar w górę

(INF. WL.) O 8 proc. wobec koszyka walutowego zdevaluowano wczoraj wartość złotego. Równocześnie stopień kroczącej dewaluacji złotego został obniżony z 1,8 do 1,6 proc. miesięcznie. Decyzja o obniżeniu wartości polskiej waluty została podjęta przez prezesa Narodowego Banku Polskiego Hannę Gronkiewicz-Waltz w porozumieniu z ministrami finansów i współpracy gospodarczej z zagranicą. Wczoraj średni kurs NBP dolara amerykańskiego wynosił 19,728 zł, a marki niemieckiej 11,813 zł.

Decyzja o dewaluacji złotego była spowodowana przez pogarszający się stan polskiego bilansu płatniczego i handlowego. Po pierwszym półroczu br. ujemne saldo obrotów towarowych wyniosło 1 mld 125 mln USD, ujemne saldo obrotów bieżących bilansu płatniczego sięgnęło sumy minus 1 mld 632 mln USD. Były to znacznie gorsze wyniki niż w 1992 r.

Również w lipcu wyniki polskiego handlu zagranicznego były ujemne, na poziomie minus 300-350 mln dol., zaś rezerwy walutowe brutto NBP obniżyły

się od początku roku z ok. 4,3 mld dol. do ok. 3,5 mld dol. Hanna Gronkiewicz-Waltz, tłumacząc motywy dewaluacji złotego stwierdziła, że powinna się ona przyczynić do poprawy bilansu handlowego i płatniczego. Podkreśliła też, że stopień dewaluacji nie stwarza poważniejszego zagrożenia inflacyjnego. Przeciwdziałaniu inflacji — zdaniem prezesa NBP — ma służyć obniżenie stopnia kroczącej dewaluacji. „Dziennik” próbował się wczoraj dowiedzieć, jak dewaluacja

Niestety, nie u nas

Dolar w dół

Dla „Dziennika” z Wilna

Do wizyty Papieża na Litwie szykują się nie tylko wierni, ale też ludzie interesu, którzy planują na tym wydarzeniu zarobić. Ko-

złotego może wpłynąć na ożywienie polskiego eksportu. Okazało się jednak, że Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą nie dysponowało żadnymi informacjami na ten temat. Również w Ministerstwie Finansów nie umiano nam odpowiedzieć, o ile — w konsekwencji dewaluacji — może wzrosnąć w najbliższych miesiącach inflacja. Szerzej o skutkach dewaluacji złotówki piszemy na str. 11. (szym)

mercyjne perspektywy łączą oni z prognozowanym dużym napływem dolarów. Optyści twierdzą, iż w czasie wizyty Papieża (4-8 września br.) lit może zrównać się z dolarem (1:1). Jest to oczywiście przesada, mająca jednak pewne podstawy. Dowodzi tego fakt raptownego obniżenia się kursu dolara o mniej więcej 30 centów w minionym tygodniu. Wówczas za jednego dolara w kantorach płacono zaledwie 2 lity 80 centów.

Zdaniem zastępcy przewodniczącego Zarządu Litewskiego Banku Gintautasa Preidyse, stosunki rynkowe wypychają dolara z obiegu. Twierdzi on, iż w związku z prognozowanym obniżeniem kursu walut w pierwszych dniach września, ludzie dążą do pozby-

cia waluty. Wobec tego, co do kursu, nie ma wątpliwości. (Dokończenie na str. 2)

Benzyna

Zdrożeje o 300 zł?

(Inf. wl., PAP) Dla zrekompensowania wzrostu kosztów zakupu dolarowego surowca za zdevaluowane złotówki, polskie rafinerie powinny podnieść cenę benzyn i olejów napędowych nawet o 300 zł za litr — powiedział dziennikarzowi PAP — po wczorajszej decyzji prezesa NBP o podwyższeniu wartości koszyka walutowego — dyrektor Polskiej Izby Paliw Płynnych Andrzej Szczęśniak. PIPP grupuje m. in. rafinerie i importerów paliw.

Szczęśniak dodał, że wzrost ceny dolara oznacza również, iż importerzy paliw będą płacić o

300 zł więcej za każdy litr wprowadzonej benzyny i o 280 zł więcej za litr oleju napędowego. „O nowej detalicznej cenie paliw za weźmie dziś mówić” — powiedział dyrektor PIPP.

(Dokończenie na str. 11)

Riposta żołnierzy ONZ

Siły bośniackich Chorwatów ostrzelały wczoraj w środkowej Bośni żołnierzy brytyjskich z kontyngentu ONZ. Brytyjczycy odpowiedzieli ogniem, zabijając jednego Chorwata i raniąc dwóch — poinformowało brytyjskie Ministerstwo Obrony. Incydent wydarzył się w pobliżu bazy brytyjskich „błękitnych hełmów” w środkowej Bośni. (PAP)

W sondażu polityków

Pawlak na czele

65 proc. respondentów CBOS zadeklarowało w sondażu swe zaufanie do Waldemara Pawlaka, 64 proc. ma zaufanie do Krzysztofa Skubiszewskiego, 61 proc. ufa Jackowi Kuroniowi, a 60 proc. Hannie Suchockiej. W czerwcu br. prowadził Skubiszew-

ski (76 proc.) przed Suchocką (74 proc.), Kuroniem (67 proc.) i Pawlakiem (64 proc.).

W sierpniu w pierwszej piętnastce cieszących się największym zaufaniem znaleźli się ponadto: Tadeusz Mazowiecki (57 proc.), Tadeusz Zieliński (45 proc.), Marian Krzaklewski (41 proc.), Ewa Spychalska i Aleksander Kwaśniewski (po 39 proc.), Jan Krzysztof Bielecki (37 proc.), Bronisław Geremek (36 proc.), Lech Wałęsa (35 proc.), Leszek Moczulski (34 proc.), Leszek Balcerowicz (32 proc.) oraz Jan Olszewski (31 proc.).

W sierpniu, w porównaniu z sondażem czerwcowym, największe zaufania stracili: Wałęsa (17 proc.), Suchocka (14 proc.), Skubiszewski (12 proc.) i Krzaklewski (11 proc.). (PAP)

Ustawa o wojewodach

Papierowy gmach

(INF. WL.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto trzy podstawowe dla reformy administracji publicznej ustawy: o samorządzie powiatowym, o samorządowych kolegiach odwoławczych i terenowych organach zespolonej administracji rządowej. Ta ostatnia zwana jest potocznie ustawą o wojewodach.

O przyjętych przez rząd ustawach minister Jan Maria Rokita, szef URM, który przewodził reformie administracji powiedział, że na razie został stworzony papierowy gmach, który przekształci się w prawdziwy, najpóźniej w styczniu 1995 r. Warunkiem wstępnym jest oczywiście przyjęcie tych ustaw przez parlament.

Trzem fundamentalnym ustawom towarzyszy pakiet 86 projektów ustaw reformujących administrację publiczną.

Zdaniem Rokity szczególnie ważna jest ustawa o wojewodach, która przekazuje im wiele z kompetencji centralnych. W ustawie tej przyjęto, że województwo jest zasadniczą jedno-

(Dokończenie na str. 2)

Dał szanse szczęściu i...

Wygrał 15 milionów



Fot. Jadwiga Rubiś

Dzień zakończenia urlopu najczęściej nie jest dniem radosnym. Ale nie dla pana Wiesława Sierackiego, 29-letniego pracownika „Mostostalu”, który po powrocie do Krakowa po wakacjach dowiedział się, że w konkursie „Dziennika” — „Lato spełnionych marzeń” wygrał... 15 milionów złotych.

— Trzy razy sprawdzałem kupon. Nie mogłem uwierzyć, że szczęście uśmiechnęło się właśnie do mnie — powiedział nam pan Wiesław, który wygraną chce przeznaczyć na zakup sprzętu RTV. — Koledzy z brygady podśmiechiwali się ze mnie, że gram z „Dziennikiem”, że liczę na wygraną. Teraz mam satysfakcję — dodał pan Sieracki.

Nadzieja na wolność

Dla „Dziennika” z Nowego Jorku

Piątkowa konferencja stron w sądzie na Brooklynie potwierdziła informacje jakie przekazał dzień wcześniej adwokat Piątki Polaków zamieszanych w aferę karabinową. Na wniosek proku-

rator Tami Hill, która oświadczyła, iż potrzebuje więcej czasu na ustosunkowanie się do treści memorandum wystosowanego przez rząd Polski, sędzia Nickerson odroczył rozprawę o tydzień. Data rozpoczęcia procesu wyznaczona została na 7 września. Jednocześnie nieprawdziwa okazała się wiadomość iaka przekazał mi w rozmowie telefonicznej adwokat Jerzego Napiórkowskiego w czwartek wieczorem. Mece-

nas Katowitz twierdził, że o przesunicie rozprawy wnioskował również adwokat z Waszyngtonu reprezentujący rząd Polski.

Podczas piątkowej, trwającej pół godziny sesji Nickerson orzekł, że następane spotkanie stron odbędzie się w najbliższy wtorek, 31 sierpnia. Za cztery dni sędzia zdecyduje czy Polacy opuszczą więzienie w trybie warunkowym. (Dokończenie na str. 2)

Podwyżki dla sfery budżetowej

Więcej, ale niewiele

(INF. WL.) W nadchodzącym miesiącu pracownicy sfery budżetowej otrzymają drugą turę tegoroczej podwyżki. Pieniądze na ten cel zarezerwowane zostały w budżecie, nie będzie zatem żadnych opóźnień.

Krakowska służba zdrowia potwierdziła podwyżkę otrzymaną decyzją ministra zdrowia z 10 maja br. o przyznaniu tzw. limitu, którego wysokość przekracza 14,5 mld złotych. Podwyżki obejmą w Krakowskim 18,6 tys. pracowników służby zdrowia. — Na etat — powiedziała „Dziennikowi” z-ca dyr. Wydziału Zdrowia UW Jadwiga Hospodarska — przypada średnio 195 tys. złotych.

Już 9 sierpnia minister edukacji narodowej prof. Zdobychowski przesłał do wszystkich kuratorów oświaty pismo w którym zawarł wytyczne w sprawie zmian wynagrodzenia nauczycieli, zawierające m. in. wykaz prac i zajęć dydaktycznych dodatkowo opłacanych oraz tych, które realizowane są w ramach zasadniczego wynagrodzenia.

Zdaniem ministra przysnany limit umożliwi wprowadzenie podwyżki dla pracowników oświaty na poziomie 6,25 proc. Średnia podwyżka dla nauczycieli wyniesie 223 tys. złotych — dla pozostałych zatrudnionych w szkolnictwie — 148 tys. zł. O podwyżkach plac dyrektorów, ich dodatkach (Dokończenie na str. 2)

W Nowosądeckiem

Odwołany wojewoda

Prezes Rady Ministrów odwołał z dniem 27 sierpnia br. Józefa Jungiewicza ze stanowiska wojewody nowosądeckiego — podało wczoraj Biuro Prasowe Rządu. Decyzja premier Hanny Suchockiej zaskoczyła sędzczan. Rzecznik prasowy wojewody nowosądeckiego Janusz Blachura ze

zdumieniem przyjął informację o odwołaniu szefa, o czym dowiedział się od reportera „Dziennika”. Stwierdził: — Dzień wcześniej Józef Jungiewicz otrzymał telefoniczne zaproszenie do Urzędu Rady Ministrów, gdzie w piątek o godzinie... (Dokończenie na str. 2)

Zadowolony w Brukseli i Warszawie

NATO już blisko

Przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego NATO Loic Bouvard wyraził wczoraj zadowolenie ze stanowiska, jakie prezydent Rosji Borys Jelcyń zajął w kwestii przystąpienia Polski do Sojuszu Atlantycznego. Przypominamy, że Jelcyń oświadczył w śróde na konferencji prasowej w Warszawie, że Polska jest krajem suwerennym i dlatego nale-

ży z szacunkiem odnosić się do jej decyzji w tym względzie. Prezydent Rosji dodał, że ze zrozumieniem przyjmie zamiar przystąpienia Polski do NATO i uważa, że nie jest to sprzeczne z interesami Rosji. Loic Bouvard powiedział w siedzibie NATO w Brukseli, że oświadczenie Borysa Jelcyna „usuwa główną przeszkodę, jaka ist-

Petersburska mafia w Szwecji

Zniewolony do porwania

Szwed polskiego pochodzenia, który uczestniczył w próbie porwania multimilionera szwedzkiego Petera Wallenberga, był szantażowany przez mafie petersburską — poinformował w Sztokholmie prokurator prowadzący śledztwo.

Jak wiadomo, na terenie posiadłości Wallenberga policja zatrzymała w poniedziałek niedoszłych porwycy, którymi oprócz Polaka byli trzej członkowie mafii petersburskiej. Ich celem było zdobycie okupu w wysokości 100 mln koron.

Zamieszany w próbę porwania Szwed polskiego pochodzenia sam był ofiarą mafii, która wiedziała o jego kłopotach finansowych i począwszy od maja br. groziła, że się rozprawi z jego żoną i dziećmi. Znajdujący się pod presją Polak zgodził się w końcu na udział w porwaniu. Jego ro-

la była najważniejsza: miał dokładnie zbadać okolicę w rejonie planowanego przestępstwa i obserwować samego Wallenberga. Tuż przed próbą porwania Polak odmówił dalszego udziału w zbyt ryzykownym, jego zdaniem, przedsięwzięciu, za co został ciężko pobity przez pozostałych opryszków. W odróżnieniu od reszty sprawców Polak przyznał się do tego, że brał udział w przygotowaniu akcji.

Policja zatrzymała jeszcze trzech innych Rosjan zamieszanych w próbę porwania. (PAP)

„KOLIBRY” na sprzedaż

100 samolotów typu PZL 110 „Koliber” sprzedaliśmy dealerowi w USA w Atlancie — poinformował wczoraj dyrektor PZL „Okęcie” Ryszard Leja. „Być może uda nam się uzyskać licencję na produkcję w Polsce silników „Lycoming” od firmy amerykańskiej, które montujemy właśnie w „Kolibrze” — dodał.

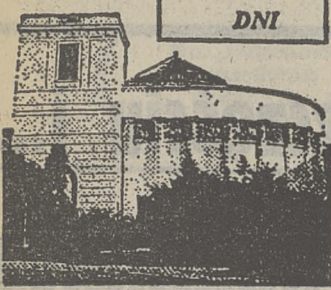
PZL „Koliber” jest samolotem 4-miejscowym, niezwykle ekonomicznym i łatwym w pilotażu, wyposażonym w silnik 150 KM amerykańskiej firmy „Lycoming”. Jest to konstrukcja francuska firmy „Sokata”, na którą PZL posiada licencję. Samolot przeznaczony jest głównie dla prywatnego odbiorcy. (PAP)

Radio Taxi
* „Lajkonik” *
☎ 67-35-35
Usługi na telefon również transport i pomoc drogowa

PULS

22

DNI



wyborczy

● **GŁOS KANDYDATEK.** Kandydatki Unii Pracy w wyborach do parlamentu wystosowały list otwarty do premier Hanny Suchockiej, w którym stwierdziły, że ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Edukacji Narodowej i Zdrowia nie wywiązują się z nałożonych na nie obowiązków w zakresie wprowadzania w życie ustawy „O planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży”.

● **FESTIWAL PRZEBIERAŃCÓW.** Zdaniem lidera SdRP — Leszka Millera, kampania wyborcza coraz bardziej zaczyna przypominać festiwal przebierańców i akrobatów. Podczas konferencji prasowej we Wrocławiu porównał on obecne działania wielu ugrupowań politycznych do „skomplikowanych figur akrobatycznych”. Na konferencji zaprzeczono jakoby SLD przeciwne było wejściu Polski do NATO.

● **APEL KPN.** Wiceprzewodniczący KPN Krzysztof Król zapowiedział do dziennikarzy „o udzielenie moralnego wsparcia” kierownictwu TAI, aby udało mu się bronić obiecanej przez telewizję zasady równości w prezentowaniu wszystkich partii politycznych. Podczas konferencji prasowej kandydat KPN z Katowic, b. komendant główny policji Roman Hula zapowiedział, że w przyszłym Sejmie chce się zająć sprawami bezpieczeństwa kraju.

● **UPR O MIESZKALNICTWIE.** Unia Polityki Realnej uważa, że jednym z sposobów poprawy sytuacji w mieszkalnictwie jest zniesienie istniejącego prawa lokalowego i poddanie tej dziedziny regulacji rynkowej — poinformowano na konferencji prasowej tej partii. „Jeżeli sytuacja w sferze mieszkalnictwa jest gorsza niż gdzie indziej to dlatego, że w mieszkalnictwie ciężka łapa państwa jest najbardziej widoczna” — powiedział Krzysztof Dzierżawski, kandydat na posła z ramienia UPR.

● **PROGRAM ROLNY BBWR.** Bezpartyjny Blok Wspierania Reform zamierza doskonalić dotychczasową politykę rolną, nadając jej instrumentom nowe kształty. „Proponujemy, by podstawą przemian w rolnictwie był bon inwestycyjny w wysokości 300 mln zł, który rolnicy mogliby wykorzystać na zakup ziemi ze Skarbu Państwa, jak i udziałów prywatyzowanych zakładów przetwórczych” — powiedział członek BBWR, Janusz Byliński.

● **OLSZEWSKI PEWIEN SWE-GO.** Jan Olszewski, lider Koalicji dla Rzeczypospolitej, wyraził na konferencji prasowej w Katowicach przekonanie, że jego ugrupowanie zdobędzie niezbędne 5-procentowe poparcie wyborców, a przemawia za tym fakt, że jego rządowi zarzuca się wprowadzenie „lustracji, dekomunizacji, ale nikt nie podważa jego osiągnięć gospodarczych: dodatniego bilansu handlu zagranicznego, zahamowania inflacji, mniejszego niż planowany deficytu budżetowego, powstrzymania bezrobocia”.

Redaktor wydania:
LESZEK RAFALSKI
Redaktor dyżurny:
MACIEJ SABATOWICZ
Redaktorzy techniczni:
JANUSZ LAPPE
RYSZARD LEBIEST
Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Daj szansę szczęściu!

Sobota 28.VIII.1993



404

106

9

398

Te liczby skreśli na karcie konkursowej! Kupon wytnij i zachowaj!

Powyżej widzisz kupon z kilkoma liczbami. Sprawdź, czy liczby te znajdują się również w diagramie na odwrocie Twojej karty konkursowej. Jeśli tak — zakreśli je. Gdy zakreślisz wszystkie liczby widniejące w jednym wierszu — wygrałeś wymienioną obok nagrodę. Zgłoś się wówczas po jej odbiór przynosząc kartę i wszystkie wydrukowane dotąd kupony do biura konkursu mieszczącego się w pokoju nr 20 na II piętrze przy ul. Wiślniej 2 w Krakowie (czynne w godz. 9–18). Zgodnie z regulaminem musisz uczynić to najpóźniej do godziny 18 następnego dnia (jeżeli nagroda padła w sobotę — do 18 w najbliższy poniedziałek). Wcześniej możesz upewnić się, czy rzeczywiście wygrałeś, telefonując pod numer 22-19-45.

Zjazd Tetmajerów

(INF. WL.) — Ja was bardzo proszę, żeby to nie był poważny zjazd — mówił do potomków rodu 89-letni Tadeusz Przerwa-Tetmajer, syn Włodzimierza Tetmajera z Bronowic, otwierając w Ludźmierzu rodzinne spotkanie. Do ludźmierskiego gniazda zjechało w sumie 46 osób z Frankfurtu, USA, Nowego Sącza, Warszawy — prawie z całego świata. Początek tej rodziny dał Adam Przerwa-Tetmajer z Ludźmierza, pojmując Leonie Króbcikę z Harklowej — synem tej pary był Włodzimierz. Po śmierci Leonii Adam Tetmajer ożenił się ponownie, w warszawianką Julię Grabowską — tej parze polska literatura zawdzięcza Kazimierza Przerwę-Tetmajera. Po dworze w Łopusznej — podhalańskim „centrum polszczyzny”

— Króbcikich i Tetmajerów o prowadzą dziś będzie ks. prof. Józef Tischner, cała rodzina spotka się tam z łopuszańskim oddziałem Związku Podhalan, potem pojedzie do Zakopanego, by złożyć kwiaty na grobach Julii Grabowskiej-Tetmajerowej (cmentarz przy ul. Nowotarskiej) i na Pękowym Brzyzku, gdzie leży Kazimierz. By wieczorne ognisko w Ludźmierzu wszyscy Tetmajerowie zapamiętali na długo, potem gospodarujący w Zakliczynie przywiózł już na nie barany własnego chowu. Ludźmierskie dzwony — jak niegdyś pocie — bić będą w niedzielę całej rodziny — po rannej mszy odprowadzonej przez ks. Tischnera, rodzina pojedzie do Bronowic, by tam zakończyć swoje spotkanie. (asz)

Więcej, ale niewiele

(Dokończenie ze str. 1) ków funkcyjnych decydować będą kuratorzy oświaty. Z tabel pięć wynika, że nauczyciel z tytułem doktorskim i 30-letnim stażem pracy zarabiać będzie 3 mln 20 tys. złotych. Magister, którego staż pracy nie przekracza 2 lat, otrzyma 2 mln 80 tys. złotych (po 30. latach pracy — 2 mln 750 tys. złotych).

Nadzieja na wolność

(Dokończenie ze str. 1) runkowym, co pozwolił im na odpowiadanie z wolnej stopy. Na razie obrona prowadzi w tej sprawie z prokuraturą wyłożone negocjacje. Podobno Tania Hill nie wyraziła sprzeciwu wobec przedstawionych przez adwokatów warunków zwolnienia. Mecenas Alan Drezin sądzi, iż sędzia Nickerson pozytywnie rozpatrzy we wtorek wniosek obrońcy i zezwoli Polakom na opuszczenie murów więzienia. Nie podano szczegółów propozycji, nie przewiduje ona jednak na pewno kaucji, która zastąpi poręczenie polskiego rządu zapewniające, iż oskarżeni stawia się na rozprawie i do zakończenia procesu nie opuszcza granic Stanów Zjednoczonych. Niewykluczone, że Polacy będą zobowiązani do meldowania się telefonicznie lub osobiście na policji. Można także otrzymać specjalne elektroniczne brzośletki pozwalające na kontrolę miejsca ich pobytu.

Tymczasem w Waszyngtonie prowadzone są rozmowy dyplomatyczne, których celem jest uzyskanie aprobaty na umorzenie sprawy. W czwartek do stolicy Stanów Zjednoczonych przybył z Polski dyrektor departamentu Ameryki Południowej i Północnej w MSZ, Zbigniew Lewicki. Towarzyszy mu adwokat Stanisław Sołtyśński. W piątek spotkali się z przedstawicielami Departamentu Stanu i Departamentu Sprawiedliwości. ELŻBIETA RINGER

Dolar w dół

(Dokończenie ze str. 1) cia się dolarów i marek już teraz. Prawdopodobnie w czasie pobytu Ojca Świętego do kantoru wpłynie mniej więcej pół miliona dolarów, które Bank Litewski jest w stanie wykupić. Z powodu huśtawki cen na rynku walutowym wszczęły alarm przedsiębiorstwa sprzedające swą produkcję za granicą. Bankructwo zapowiedziało nawet potężna piarnia „Grigiszes”. Mieszkańcy Litwy również są zrytowani swawolą banków komercyjnych, które, jak się okazuje nie podlegają żadnej kontroli Banku Litewskiego. Na rynek walut na Litwie mają wpływ m. in. potężne firmy. Kilku większym komercyjnym bankom proponują zakup np. 100 tys. dolarów. Banki stają się „nasycone”, nie mają więcej litów na kupowanie waluty obcej. Po kilku takich „operacjach” punkty wymiany w ogóle zaprzestają skupować walutę, kurs dolarów i marek gwałtownie się obniża. Następnie inicjatory takiej „operacji” zaczynają kupować walutę.

Papierowy gmach

(Dokończenie ze str. 1) stką podziału terytorialnego dla wykonywania zaleceń administracji rządowej. Natomiast powiat jest — w myśl ustawy — odrębnym od państwa podmiotem prawa publicznego, wykonującym zadania we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność. „Sejmem” powiatu byłaby rada, „premierem” — powoływany przez nią starosta. Powiat miałby własny budżet i udział w podatkach. Nadzór nad nimi sprawowałby wojewoda na ściśle określonych w ustawie zasadach. Powstanie powiatów będzie kosztowało przyszłoroczny budżet 500 mln zł. Trzecia ustawa o kolegiach odwoławczych reguluje wcześniejszą ustawę o kolegiach. Mają one zapewnić przestrzeganie prawa przez wójtów, burmistrzów i zarządy gmin. Chodzi szczególnie o ochronę praw obywateli. Ustawa miała wejść w życie 1 stycznia 1994 r.

Odwołany wojewoda

(Dokończenie ze str. 1) nie 13. miał się spotkać z ministrem Rokitem. Do godz. 18. nie przekazano mi żadnej informacji, że wojewoda został odwołany. Nie znam przyczyn podjęcia tej decyzji. Józef Jungiewicz został mianowany wojewodą 4 czerwca 1992 roku przez premiera Jana Olszewskiego. Była to prawdopodobnie ostatnia decyzja mecenasa Olszewskiego, którego w kilka godzin później Sejm odwołał. Józef Jungiewicz legitymuje się solidarnościowym rodowodem. Był poseł „S” wybranym 4 czerwca 1989 r. W sekretariacie Biura Prasowego Rządu usłyszeliśmy wczoraj wieczorem, że Józef Jungiewicz nie jest w stanie współpracować z samorządami terytorialnymi w sposób wymagany przez premier Hannę Suchocką. Pani premier wyraziła podziękowanie Józefowi Jungiewiczowi za dotychczasową pracę. (pg,JEC)

PROGNOZA POGODY

Polska południowa jest pod wpływem niżu znad Ukrainy. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie duże z opadami deszczu. Od zachodu postępującej większe przejścia i istonniowy zanik opadów. Temperatura maksymalna w dzień od 14 do 18 st., minimalna w nocy od 4 do 7 st. W Tatrach możliwy opad deszczu ze śniegiem, temperatura od 2 st. dniem do —2 nocy. Wiatr słaby i umiarkowany, w górach okresami dość silny, północno-wschodni i północny. Prognoza orientacyjna na niedzieli: poprawa pogody, ale nadal dość chłodno. Może to już koniec lata? Od 29 bm. do 2 września będzie początkowo dość pogodnie i przeważnie bez opadów, potem zachmurzenie małe z rozproszonymi opadami. Temperatura minimalna od 5 do 10 st., maksymalna od 15 do 20 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, północno-zachodni i zachodni.

miasto	temperatura
Częstochowa	17
Katowice	18
Kielce	17
Kraków	17
Nowy Sącz	15
Przemyśl	15
Tarnobrzeg	15
Tarnów	17
Zakopane	16
Warszawa	16

KRAKÓW
Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie z 27 bm. godz. 15: 990,5 hPa tj. 742,9 mm, wzrost ciśnienia.
Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 5.48, a zajdzie o 19.33. Dzień jest już krótszy o 2 godziny 39 minut i ma 13 godzin 44 minuty. (k)

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wyniosło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	26	15	32	1200
Aleja Krasińskiego	19	141	34	1700
Norma średniobobowa	200	150	120	1000

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Rano zamglenia, pogorszona widoczność. W czasie przelotnych opadów drogi śliskie. Sytuacja biometeorologiczna korzystna, z tendencją do zmian ujemnych. Okresowo może wystąpić zle samopoczucie, mniejsza sprawność umysłowa, migreny, nerwobóle.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie z 27 bm. godz. 15: 990,5 hPa tj. 742,9 mm, wzrost ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 5.48, a zajdzie o 19.33. Dzień jest już krótszy o 2 godziny 39 minut i ma 13 godzin 44 minuty. (k)

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wyniosło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	26	15	32	1200
Aleja Krasińskiego	19	141	34	1700
Norma średniobobowa	200	150	120	1000

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Rano zamglenia, pogorszona widoczność. W czasie przelotnych opadów drogi śliskie. Sytuacja biometeorologiczna korzystna, z tendencją do zmian ujemnych. Okresowo może wystąpić zle samopoczucie, mniejsza sprawność umysłowa, migreny, nerwobóle.

NOTOWANIA WALUTOWE

- (A) Oficjalny kurs NBP z 27 sierpnia 1993 roku. Dolar, skup: 19.333, sprzedaż: 20.123, marka, skup: 11.577, sprzedaż: 12.049.
- Kursy w kantorach prywatnych, KRAKÓW. Dolar, skup: 19.250 — 19.400, sprzedaż: 19.550 — 19.580.
marka, skup: 11.350 — 11.400, sprzedaż: 11.500
frank fr., skup: 3200, sprzedaż: 3300 — 3350
szyling, skup: 1600, sprzedaż: 1650
funt, skup: 28.500, sprzedaż: 29.000 — 29.100.
- TARNÓW. Dolar, skup: 19.350 — 19.480, sprzedaż: 19.550 — 19.630
marka, skup: 11.500 — 11.550, sprzedaż: 11.600 — 11.650
funt, skup: 28.700 — 29.100, sprzedaż: 29.500 — 29.600
frank, skup: 3250 — 3310, sprzedaż: 3350 — 3360
frank szw., skup: 13.000 — 13.150, sprzedaż: 13.150 — 13.300.
- NOWY SĄCZ. Dolar, skup: 19.340 — 19.450, sprzedaż: 19.600 — 19.700
marka, skup: 11.500 — 11.600, sprzedaż: 11.700
frank fr., skup: 3280 — 3320, sprzedaż: 3340 — 3370
frank szw., skup: 13.050 — 13.144, sprzedaż: 13.200 — 13.280
szyling, skup: 1633 — 1636, sprzedaż: 1645 — 1648
lir (100), skup: 1202 — 1215, sprzedaż: 1228 — 1240
korona czes., skup: 600, sprzedaż: 640 — 650
korona słow., skup: 480 — 500, sprzedaż: 540 — 545.
- Najwyższa cena skupu dolara: 19.500 (Łódź), marki: 11.600 (Gdynia), najniższa cena sprzedaży dolara: 19.300 (Gorzów), marki: 11.500 (Ślubice).

Tabela kursów NBP z 27.08.1993 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ	
Australia	1 dolar	12982	12512
Austria	1 szyling	1633	1699
Belgia	1 frank	541	563
Dania	1 korona	2791	2905
Finlandia	1 marka	3304	3438
Francja	1 frank	3311	3447
Hiszpania	100 peset	14249	14831
Holandia	1 guilder	10228	10646
Japonia	100 jenów	18386	19136
Kanada	1 dolar	14737	15339
Luxemburg	1 frank	541	563
Norwegia	1 korona	2642	2750
Portugalia	100 escudo	11273	11733
Niemcy	1 marka	11577	12049
USA	1 dolar	19333	20123
Szwajcaria	1 frank	13144	13680
Szwecja	1 korona	2351	2447
W. Brytania	1 funt	29088	30274
Włochy	100 lirów	1210	1260
Europa	ECU	22035	22935

Euromarket GM
OPEL Autoryzowany dealer
Kraków, ul. Józefa Piłsudskiego 22, tel. 21 92 01, 21 92 81
czynne w godz. 9-19, sob. 9-14.

NOWY OPEL CORSA: MÓJ SAMOCHÓD

WAKACYJNY PREZENT FIRMY OPEL

NOWA CORSA
JUŻ OD 149,7*
LICZBA SAMOCHODÓW OGRANICZONA
* z ulgą celną

Monika Słowakiewicz z Paryża

Luksus Wielkiego Krawiectwa

W polowie deszczowego paryskiego lata włóski krawiec Gianfranco Ferré wyczarował dla Diora słoneczną Italię. Żłociste brokaty i purpurowe welury, delikatne koronki, futra i zaboty jakby wprost wyjęte z płócien renesansowych mistrzów znalazły natychmiastowe uznanie publiczności oczarowanej przepychem prezentowanych kreacji.

Na przekór kryzysowi i ogólnemu zniechęceniu, wielki świat stawiał się na tradycyjne *rendez-vous* z jesienno-zimowymi kolekcjami paryskich domów mody. Bastion luksusu i sztandar francuskiego *art de vivre*, Wielkie Krawiectwo stanowi część dziedzictwa kulturalnego Francji a zarazem potężny przemysł liczący ponad 2500 pracowników i dający zatrudnienie 50-tysięcznej rzeszy rzemieślników należących do rzadkich już dzisiaj zawodów: tkaczy koronek, hafciarzy, kapeluszników, specjalistów wyrobów z psich piór czy pasmanterii. Ich pracownice, prawdziwie skarbnice mody, ukryte przed okiem ciekawskich w starzych dzielnicach Paryża istnieją od dziesięcioleci przekazywane z pokolenia na pokolenie w tej samej rodzinie. Mało kto zna nazwiska Raymonda Massaro, który dla Coco Chanel stworzył słynne sandały uwalniające raz na zawsze kobiecie stopy z trzewików czy Francois Lesage, którego hafty stanowią 80 proc. zamówień wielkich domów mody, nie mówiąc o Gustawie Zumstegu, jedynym lecz niezastąpionym w świecie paryskiej mody Szwałcarze, w którego tkaninach krojone są niemal wszystkie kreacje. Wielcy Krawcy cenią sobie nie tylko ich znajomość rzemiosła, lecz również talent i zmysł artystyczny. Madame Pouzieux, której pracownia od pokoleń tworzy na potrzeby Chanela piękne pasmanterie, nie zdziwiła się przeto wcale, gdy pewnego dnia Karl Lagerfeld stawiał się u niej z rysunkiem frędzla od tapicerki meblowej i oświadczył, że „*chce to samo, tylko większe i w formie sukni!*”...

Szefowie wielkich domów mody, świadomi tej wyjątkowej tradycji, od lat twierdzili, że Wielkie Krawiectwo jest niezbędne choć nie przynosi zysków. Splendor i rozmach kolekcji przeznaczonych dla nielicznej i kapryśnej klienteli możnych tego świata, tworzą markę, dzięki której wszystkie inne wyroby sprzedają się znakomicie wśród szerokiej publiczności. W roku 1992 obroty gotowymi ubraniami i akcesoriami noszącymi słynne etykiety osiągnęły 6 miliardów franków, a perfumami aż 10 miliardów. W obliczu tych kwot 290 milionów franków wydane w tym samym roku na przedstawienie kolekcji wydaje się sumą

niewygórowaną... Niemniej jednak w czasach zastoju gospodarczego większość wielkich domów mody, z których lwią część przeszła już pod kontrolę potężnych koncernów, musiała dokonać cięć budżetowych. Przeciwny koszt jednej kolekcji wynosi dzisiaj 10 milionów franków i nawet Yves Saint Laurent potrzebował 17 lat, by wyjść z deficytu. Niektóre domy, jak Lanvin czy Patou wręcz czasowo zaprzęstały przedstawiania kolekcji.

Nie wszyscy uznają kryzys za dopust boży. Emanuel Ungaro, który pozostaje na własnym rachunku, wykrzykuje z radością: „*Niech żyje kryzys! Trzeba odkurzyć, otworzyć okna, ruszyć głową.*” U Emanuela Ungaro, tak w pracy twórczej jak i w zarządzaniu obowiązują rygor i prostota, które nie przeszkodziły mu w przedstawieniu oszałamiająco pięknych modeli o kolorach i materiałach przypominających tajemnicze wdzięki Lewantu. Lamenty młodego pokolenia nie wstrząsają również innego mistrza igły, Huberta de Givenchy, który pamięta, że za czasów jego debiutu 40 lat temu już zapowiadano koniec Wielkiego Krawiectwa. I chociaż jego tegoroczna kolekcja liczy 65 modeli zamiast stu, a ekipa sprzedawczyń została zredukowana z 8 do dwóch, to licząca 100 szwaczek pracownia nadal należy do największych w Paryżu. Pamiętając o nieprawdopodobnym powodzeniu garsonki Schiaparelliego nazwanej „*Kryzys*” a uszytej ze ścianek materiałów w dramatycznych latach 30., Hubert de Givenchy uważa, że „*kobiety tym bardziej chcą się podobać, gdy mężowie mają kłopoty.*” Tym razem proponuje im ubrania swobodne, inteligentne, spójne, w które łatwo się wskakuje. Serią czarnych pięknych sukien, Givenchy oddał dyskretny hołd swojej wiernej ambasadorce i przyjaciółce Audrey Hepburn, której smukła sylwetka ucieleśniała przez lata elegancję paryskiego krawca.

Na pokazie Yves Saint-Laurent nie zabrakło Catherine Deneuve. Prosta czarna sukienka i nieskazitelny owal jasnej twarzy francuskiej gwiazdy kontrastowały zaskakująco z widowiskowym makijażem i biżuterią zasiadającej na sąsiednim krześle Joan Collins przybyłej na pokaz celem uzupełnienia garderoby. Lecz prawdziwie bajkowy świat wyczarował dla Chanela Karl Lagerfeld. Pod czujnym okiem francuskiego ministra kultury i jego małżonki jasnowłosa i długonoga Claudia Schiffer prezentowała modele wymyślone przez mistrza igły o nieodłącznym wachlarzu.

Książę Albert z Monako pilnie śledzący pokaz u boku pięknej

francuskiej aktorki Carole Bouquet nie krył zainteresowania dla Claudii ku radości wszedobolskich dziennikarzy wspaniałych od miesięcy romans następcy tronu z młodą modelką okrzykniętą najpiękniejszą dziewczyną świata. Wzrok przyciągał również amerykański gwiazdor Richard Gere obserwujący ewolucje swojej żony, ekskluzywnej modelki, Cindy Crawford oraz baronowa Nadine de Rothschild niezmiennie tryskająca dobrym humorem i zapałem.

Przephych kreacji i bukiet znakomitości zgromadzonych na widowni pozwalają zapomnieć o gorączkowym baletce personelu pomocniczego za kulisy choć właśnie jego mrowcze wysiłki prowadzą do sukcesu wyliczonego co do sekundy pokazu. Idealnie zsynchronizowana z modelką ubieraczka pomaga jej przebrać się w błyskawicznym tempie; każdy gest musi być celowy i precyzyjny, akcesoria dodane bez pomyłki. Jedynie najświetniejsze modelki pracują w nieco lepszym komfortcie, lecz ze względu na ich wygórowane honoraria uczestniczą one tylko w pierwszym pokazie organizowanym dla prestiżu marki. Te mniej znane zadowalają się zjedzonym naprzemiennie sandwichem i opuszczając po pokazie kulisy w nocy nie przypominają promieniujących świeżością sylfid, lecz tylko bardzo zmęczone całodziennym napięciem młode kobiety. Letnia i zimowa prezentacja kolekcji jest dla nich okresem wytężonej pracy, z której zarobki pozwolą im przetrwać martwy sezon. Zaledwie kilka znajdzie sławę Claudii Schiffer czy Lindy Evangelisty.

Czy rozsądnie jest podniecać się najszykowniejszymi nawet kreacjami prezentowanymi przez najpiękniejsze kobiety, gdy bezrobocie i dewaluacja pieniądza czyha na każdego mieszkańca Francji? Zainteresowani twierdzą, że bezwarunkowo warto. Na sto największych domów mody na świecie aż 25 ma swoją siedzibę we Francji. Rząd francuski wprowadził niedawno reformę mającą na celu ułatwienie dostępu do grona Wielkich Krawców młodym twórcom. Założenie domu mody wymaga na początek przynajmniej miliarda franków inwestycji. Ta poważna suma staje na przeszkodzie licznym zdolnym i pozbawionym kapitału przedsiębiorcom. Sami krawcy dostosowują się do zmienionych wymagań epoki proponując modele szyte na miarę, ręcznie wykańczone zgodnie z gustem klientki. Zdaniem Oscara de la Renta, Amerykanina adoptowanego bez zastrzeżeń przez paryskich krytyków, „*czas wielkiego show skończył się.*”

Tiananmen — serce i dusza Pekinu. Serce całych Chin. To właśnie tu 1 października 1949 roku wobec licznie zebranych mieszkańców miasta przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tsetung z platformy Bramy Niebiańskiego Spokoju oświadczył: „*Wyrażając wolę ludu całego kraju, sesja Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej (...)* proklamowała utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej i postanowiła, że Pekin będzie stolicą Chińskiej Republiki Ludowej”.

Przywrócenie Pekinowi rangi stolicy miało ogromne znaczenie dla dalszych losów miasta. Szczególną rolę odegrał plac Tiananmen w latach 1966—1976

Magdalena Kowalczyk z Pekinu

PLAC OLIMPIJSKIEGO SPOKOJU

podczas tak zwanej „rewolucji kulturalnej”. Tu odbywały się zgromadzenia młodzieżowych grup zorganizowanych przez Wielkiego Wodza Mao do walki z partią. Z podestu Bramy Niebiańskiego Spokoju marszałek Lin Piao wzywał młodych do buntu, w rezultacie czego często dochodziło do napadów na siedziby urzędów państwowych i komitetów partyjnych oraz na samych działaczy politycznych.

Również tutaj odbyły się demonstracje po śmierci premiera Zhou Enlaia, które stały się kulminacją walki przeciw przywódcom rewolucji kulturalnej. Na tym placu w 1989 roku doszło do krwawego dramatu, kiedy to wojsko atakowało tłumy młodzieży studenckiej domagającej się bardziej radykalnych reform politycznych. Od 1919 roku do dnia dzisiejszego Tiananmen jest widownią wydarzeń, które zmieniły Chin. Tiananmen to symbol Chin. Tak jak symbolem Paryża jest wieża Eiffla, Londynu — Big Ben, Warszawy — Syrenka...

Nad placem obejmującym 40 ha powierchni króluje gigantyczny portret Mao Tsetunga. Również i w dzień powszedni plac należy do najbardziej ruchliwych miejsc stolicy. Tu bowiem kierują się wszyscy turyści, tu przychodzi wielu Chińczyków by zrobić pamiątkowe zdjęcie przed Bramą Niebiańskiego Spokoju lub Mauzoleum Wielkiego Wodza.

Tiananmen to chińska Mekka, a dzieje wyrastają przy akompaniamencie ulubionej piosenki Chińczyków: „*Kocham Tiananmen i Pekin.*”

Pekin to chyba jedyne miejsce w Chinach, gdzie widoczna jest bardzo wyraźnie ogromna przepaść między starym i młodym pokoleniem. Ciągle jeszcze wielu starszych Chińczyków zapamiętało broń ideologii Mao oraz lat poświęceń i wyrzeczeń socjalistycznej rewolucji. Młodzi

zdecydowanie pozostawiają politykę na uboczu. Zajmują się muzyką, modą, motorami i zarabianiem pieniędzy. O chęci podjęcia się młodych dla dobra kraju nie ma mowy.

Dla Chińczyków Pekin to ziemia obiecana. Wielu ludzi z wiosek i mniejszych miast przyjeżdża tu często wydając ostatni grosz na bilet kolejowy w poszukiwaniu „*żyty złota.*” Wiele z nich bez dachu nad głową czeka wytrwale na swój „*szczęśliwy dzień.*” Zobaczyć ich można szczególnie wieczorem kojących na dworcu kolejowym lub śpiących po prostu na licznych pekińskich trawnikach. Kobiety i dzieci zmuszone są często do zbierania. Pekin to mia-

sojowym. W Pekinie tak przygotowaną kaczkę serwuje tylko kilka restauracji.

W Europie istnieje przekonanie, że każdy chiński posiłek musi składać się z wielu różnorodnych dań. Tak było faktycznie przed wieloma laty w arystokratycznych kręgach. Dziś zwycaj ten należy do przeszłości. Jedzenie dla Chińczyków jest jednak swoistym rytuałem. Nawet dziś pytanie „*Czy już jadłeś?*” zastępuje słowa powitania. Mówiąc o jedzeniu nie należy zapomnieć o herbacie, rozpoczynającej i kończącej tradycyjny chiński posiłek. Nie dziwnego skoro Chiny obok Indochin są ojczyzną tego wspomnianego wywaru z liści krzewu będącego rodzajem kamellii. W Chinach w lecie pije się głównie zieloną herbatę gaszącą pragnienie. W zimie natomiast czarna, czerwona lub jasnonowa, dobrze wpływająca na krążenie.

Słynne granatowe mundurki — pewnego rodzaju emblemat komunistycznych Chin — należą również do przeszłości. Choć te stroje nadal dominują wśród starszej generacji, szczególnie w lecie, młodzież woli kolorowe podkoszulki, dżinsy, obcisłe sukienki odsłaniające ramiona i nogi, barwne spodniczki z bawełny lub jedwabiu.

„*Bardziej otwarte Chiny oczekują na Olimpiadę 2000.*” To hasło góruje nad całym miastem. Władze chińskie robią wszystko aby Pekin został ogłoszony gospodarzem igrzysk. To pewnego rodzaju marzenie — cel całego kraju. Przez ostatni rok z myślą o olimpiadzie miasto wzbogaciło się o wiele nowych, supernowoczesnych hoteli i obiektów sportowych. Na ukończeniu jest również czteropasmowa droga prowadząca z lotniska do centrum miasta. Myślę że Chiny zasługują na ten przywilej. Ten obrzydliwy kraj naprawdę staje się bardziej otwarty.



handel i prosperują przenośne restauracyjki „*pod chmurką.*” Mimo to, oprócz ścisłego centrum, miasto pozabawione jest barwy. Widać wprawdzie tu i ówdzie kolorowe reklamy japońskich lub amerykańskich produktów, Coca-Coli lub McDonalda, ale tak naprawdę jest szaro i smutno. Koloru dodają żółte *minidi* (rodzaj taniej taksówki) oraz rowery. Obok autobusów (zazwyczaj niewiarygodnie zatłoczonych), trolejbu-



słowiowa „*kanada*” — przysparza coraz więcej zmartwień obywatelom i rządzącym politykom. Wątpliwości i rozgoryczenie dotyczą nie tylko sfery ekonomicznej, ale również konstytucyjnego kształtu młodego państwa.

Ostatnie dynamiczne w polityce dwa lata — konstytucyjne referendum, upadek rządu Bria-

Przemysław Osuchowski

Polityczna Spółka z o.o.

Czy klonowy liść stanie się symbolem zlepku podzielonych, skonfliktowanych republik bananowych?

na Mulroneya — kazały wielonarodowemu społeczeństwu zastanowić się nad własną przyszłością. A nielawo osiągnąć status quo w państwie, którego obywatele są w dużej części emigrantami z całego świata szukającymi spokoju i stabilizacji w nowej ojczyźnie. W dodatku bardzo młodej. Przecież proces usamodzielniania się Kanady, wyodrębnienia z brytyjskiego imperium zakończył się na dobra sprawę dopiero w początkach lat osiemdziesiątych! Obowiązująca w Kanadzie Ustawa Konstytucyjna, która według europejskich standardów można by nazwać „*małą konstytucją*” pochodzi z 1982 roku. Była nieprecyzyjna i wzbudzała wiele kontrowersji. Zmieniając się z powodu napływu nowych emigrantów skład społeczny, trwające negocjacje wokół układu „*NAFTA*”, rozgorzała ponownie dyskusja wokół statusu „*first people*” czyli kanadyjskich Indian, secesyjne ruchy w Quebe-

cu wprowadziły sporo zamieszania na stabilnej dotąd scenie politycznej. Zaczęto na nowo rozważać podstawowe zasady polityki wewnętrznej. Dyskutować nad tym co ma łączyć, a co dzielić dziesięć kanadyjskich prowincji i dwa terytoria niezależne. Uaktywniła się „*obywatelskość*” Kanadyjczyków. Ni stąd ni z owąd stanęli przed ko-

niecznością wypowiedzenia się na temat imponderabilii przy czym wielu z nich nie rozumie nawet tego słowa.

Pamiętajmy, że Kanadyjczycy to zlepek prawie stu narodowości. W swojej historii Kanada w nieco inny niż USA sposób była miejscem docelowym emigracyjnych plegrymek ze wszystkich miejsc na kulę ziemską, w których lała się krew lub brakowało chleba. W nowym społeczeństwie z emigracyjności uczyniono nawet cnotę. W Toronto władze miasta z dumą podkreślały, że jest to miasto, w którym dzieci, oprócz angielskiego, porozumiewają się ze swymi nauczycielami w prawie 90 językach. Kanada mądrze nie chciała powiełać błądów swego południowego sąsiada. Programy rządowe zakrojone na dziesiątki lat kładły nacisk na to, aby nie tworzyły się narodo-
we getta, jakich było niemało jeszcze przed pięćdziesięciu laty.

żydowskim nazwisku, pode mną na zbyt głośną muzykę skarżył się pochodzący z Belgii ksiądz protestancki, a nad głową miałem Pakistańczyka. I jest to w kraju klonowego liścia czymś naturalnym. Gdy odwiedziłem znajomego w banku, ujrzałem 18 osób pracujących w jednym dziale, z których tylko dwie mogły o sobie powiedzieć, że pochodzą z tego samego kraju, były to slične dziewczyny z Jamajki. Każda osoba z tej osiemnastki mówiła innym „*angielskim.*” I wszystko O.K. Oczywiście zdarza się ciągle, że kupując dom obywatel Kanady stara się znaleźć miejsce, w którym za sąsiadów ma osoby z tego samego kręgu kulturowego. Lecz czasem jest to niemożliwe, jak w wypadku Andrzeja Maliszewskiego, prawnika z Warszawy, którego żona jest Japonką lub znanego wszystkim Stanisławem Tymińskim z jego peruwiańską rodziną.

Effekty widoczne są gołym okiem. Spis lokatorów w mieszkalnym bloku obojętne czy nad Pacyfikiem, czy u ujścia Rzeki Św. Wawrzyńca przyprawia o zawrót głowy. Jest to często fantastyczna mieszanka. W Toronto mieszkałem mając za sąsiadów z lewej Irlandczyka, z prawej Chińczyka, naprzeciwko mieszkała pani o wybitnie

Notatnik kanadyjski (5)

Często dochodzi więc w Kanadzie do zbliżeń i sympatii, wynikających nie z podobnego języka lub tradycji kulinarnych, ale na przykład podobieństw narodowych historii i jej politycznych meandrow. Wiele wspólnego znajdują choćby emigranci z państw pozostałych do niedawna pod butem Związku Radzieckiego. W Toronto na

afery dopingowa Bena Johnsa (nawiasem mówiąc pochodzącego z Jamajki). Większość traktowała sprawę w kategoriach prowokacji antykanadyjskiej. Johnson był i jest bohaterem narodowym. Podobne emocje dotyczą innych dziedzin sportu.

W ubiegłym roku zawodowa drużyna z Toronto „*Blue Jays*” dotarła do finału w walce o światowy championat w baseballu. Mistrzem świata zawsze był Amerykanie (USA). Pierwszy mecz finałowy miał przykry moment — Amerykanie zapewne przez przypadek zawieśli flagę kanadyjską do góry nogami. Wywołało to oburzenie bliskie pamiętnym wydarzeniom „*wojny futbolowej*” opisywanej przed laty przez Ryszarda Kapuścińskiego. Nie rozumiem wprawdzie kompletnie na czym ta bieżąca palanta i czym się różni od grywanego u nas niedyś palanta, ale z zafascynowaniem przyglądałem się ile poruszenia wywołał rewanżowy mecz finałowy. Rozgrywane były w Atlancie. Zwyciężyły „*Biekitne Wrony*” (Sójki), czyli „*Blue Jays*”. Kanada oszalała z radości. Pod hasłem „*Wywróćcieście do góry nogami naszą flagę — my wywróćiliśmy wasz świat!*” — przez kilka dni trwała ogólnonarodowa fiesta. Wielki kibic baseballu George Bush z pokładów gnającego w prezydenckim wyciągu (trwała kampania wyborcza) Air Force One depezował: „*Amerika jest z Was dumna!*”. W ogólnonarodowej euforii zapomniano, że drużyna „*Biekitnych Wron*”, to właściwie wyłącznie zawodowi baseballiści z USA.

Trwające kilka lat polityczne negocjacje i konsultacje firmowane przez rząd Briana Mulroneya miały tymczasem osiągnąć polityczny i społeczny kompromis dotyczący pełnej ustawy konstytucyjnej. Nową formułę konstytucji wypracowano zmuszo-

Dla przybysza z Europy, Kanada jawi się kwitnącym Eldorado. Kolorowym, dynamicznym światem w którym żyją szczęśliwi ludzie. Już jednak parę dni spacerów — czy po prowincjonalnych miasteczkach, czy po biznesowych centrach największych miast — sprowadzają obserwatora brutalnie na ziemię. Lustrzanie lśniące drapacze chmur obwieszane są transparentami z reklamą wynajmu lokali biurowych, wystawy ekskluzywnych sklepów cieszą oko luksusowymi towarami i drażnią anonsem, że „*sklep jest na sprzedaż.*” W Montrealu, Toronto, Vancouveru rozbudowane w ciągu ostatnich kilkunastu lat śródmieścia im piękniejsze i wystawniejsze. Tym częściej zaskakują widomyimi znakami recesji Centrum Toronto, bajkowe skupisko wieżowców, ma sporo wstrzymanych inwestycji. Ekskluzywne śródmieście Vancouveru stworzone przy okazji wystawy światowej „*EXPO 86*” świeci pustką. Skala bezrobocia osiągnęła poziom nieznanym w historii Kanady. Spadła realna wartość nieruchomości. Raj dobrobytu — przy-

przebiegają

Zbigniew Bartus

CIAŁA I DUSZE

Mimo zamkniętych drzwi — słycać szmery, kroki, trzaskania, nawet szepty...

Na wsi do dziś w niektórych godzinach istnieje zwyczaj, że bliży zmarłego sami go ubierają. Jeśli osoba taka trafia do mnie, mogę zaobserwować jak rzecz wygląda. Mało kto wytrzyma konfrontację z nieboszczakiem. Zazwyczaj rodziny pomagają sobie alkoholem: ludzie przyjeżdżają „po spożyciu” i przywożą ze sobą jeszcze kilka flaszek, żeby czynność jakos przetrzymać. Nie wszystkim jednak się udaje. Dlatego coraz mniej jest chętnych do samodzielnego obsłużenia zmarłego. Wiele jest za to sugestii: „ma być ubrany tak i tak” (na przykład z rozpiętym ostatnim guzikiem, bo tak lubiał, albo z luźno zawiązanymi butami), ma mieć w rękach medalik, a obok siebie rzecz, której najchętniej używał, albo którą uważał za najcenniejszą itp. Niektórzy wkładają do trumny pieniądze „na ostatni prom”.

Rozmawiałem kiedyś z mężczyzną przewożącym zwłoki do kaplicy. Stał w drzwiach, gdy ja ubierałem zwłoki młodej kobiety. Nagle zadzwonił telefon pobiegnęłam go odebrać. Zostawiłem nieboszczkę z rękawami na ciążniętych na rece stojące pionowo w góre z twarzą przykrytą zwojami sukienki. Kiedy wróciłem mężczyzna od przewozów leżał zemdłony w drzwiach. Spojrzałem na nieboszczkę — miała rece wyprostowane wzdłuż ciała, sukienka zsunęła się jej z twarzy. Dziewczyna — ofiara gwałtu i morderstwa „patrzyła” w stronę drzwi nie zamkniętymi do śmierci oczyma. Jak widać, na nienawykłych do takiego widoku (nawet pracujących „w branży”) robi to niesamowite wrażenie. Choć i mnie podobne sytuacje czasem mrozą — tak było na przykład z „uściskiem” starszego pana, którego ręka przesuwała się tylko po skosie. W pewnym momencie, w czasie ubierania „prytulił” mnie do siebie i trudno mi się było z tego uścisku uwolnić.

Te wszystkie rzeczy da się wytłumaczyć, a towarzyszące im wrażenie niesamowitości spisać na karb wyobraźni. Są jednak zjawiska, które trudno zaliczyć do kategorii przewidzeń. Przemijające po pomieszczeniach cienie duchów wdzierały nawet prokurator oraz częściej odwiedzający tu miejsce policjanci. Mimo zamkniętych drzwi — słycać szmery, kroki, trzaskania, nawet szepty...

czy od tego wszystkiego człowiek nie ma ochoty uciec? Mam ochotę i to codziennie. Mówi się, że praca w każdym zawodzie wymaga powołania. Tego fachu zasada ta z pewnością nie doty-

czy. Gdzież tu bowiem satysfakcja z pracy? Początkowo zakładałem że popracuję tu przez jakiś czas. Potem przyszedł kapitalizm i o pracę zaczęło być trudniej niż kiedykolwiek. Tymczasem wiece sobie banalnie, że ktoś to przecież musi robić. Tylko rodzice, sami zbyt biedni, by mi finansowo pomóc, od pięciu lat pytają: „dlaczego ty?”

Dziewczyna nic nie mówi, ale jej oczy cały czas pytają o to samo. Ja się naprawdę do tej roboty nie przywiązałem i nie sądzę, żeby komus przy zdrowych zmysłach rzecz taka się udała. Dlatego, kiedy tylko przydarzy się okazja ucieknę. Jednak nawet wtedy, z utrwaloną pamięcią o ciałach zmarłych, którzy przeszli przez moje ręce, będą się wokół ich dusze.

— Nie wierzyłem w Boga. W podstawówce ziewałem na mszach, na które obowiązkowo zabierali mnie rodzice. W ogólniaku nabożni koledzy nawet wołali nie zaclagnęliby mnie na religię. Na studiach krajałem

zawierowania życiowe, musiałem iść do pracy. W mojej branży — był tylko jeden wolny etat w szpitalu. Okazało się, że jest to etat w prosekutorium. Wziąłem. Dziewczynie nie powiedziałem. Zaczęła jednak coś — w dosłownym tego słowa znaczeniu — przeczuwać. — „Dziwnie pachniesz, nawet jak na szpital” — mówiła. Któregoś dnia — musiałem jej powiedzieć. Już i tak się domyślała. Było to kilka dni po tym, jak pochowała babcię. Wtedy właśnie, kiedy zawiozła do prosekuratorium ubranie, poznała ten zapach. Przyżyliśmy kryzys, od tego czasu w naszym związku panuje jakiś chłód, może to zarzumi głupio, ale jakby zmarli stali między nami.

Nie rozmawiamy o małżeństwie. Wszyscy jej sąsiedzi wiedzą, gdzie pracuję. Ludzie rozpowiadają wokół, że tacy jak ja upijają się na umór, po czym gwałcą zwłoki młodych kobiet, albo piją brudzia z nieboszczkami. Istnieje w każdym razie stereotyp pracownika prosek-

widoku śmierci. Kiedy przywożą nowe zwłoki — staram się wyłączać świadomość, działać jak automat, nie przeżywać. A jednak, szczególnie kiedy trafia tu ktoś młody nie mówiąc o znajomych, nogi się pode mną uginają.

— Nie jestem człowiekiem o posturze Schwarzeneggera, a w tej pracy trzeba dużo siły. Niektóre ciała ważą nawet i 150 kg — tyle nie jestem w stanie przenieść. Przez lata wypracowałem więc sposoby. Tu też trzeba pewnej rutyny. Mnie było trudniej, bo nie miałem „mistrza”. Zwłoki brudne — przecieram. Ciekące albo pokawakowane — wkładam najpierw do worków nylonowych i dopiero ubieram. Niektóre rodziny całują zmarłego w usta. Wtedy przed ceremonią przecieram mu usta spirytusem. Niektórzy słabną na widok ran, opuchlizn, wnetrznosci, odciętych części ciała — mnie to po latach studiów nie rusza.

Przy ubieraniu zmarłych mam świadomość, że nie wolno mi



Rembrandt „Lekcja anatomii dr. Tulpa”

ludzi w plasterki, przebierałem w ich wnętrznościach i mówiłem sobie: „przecież tam nie ma nic, tam nic nie może być”. Teraz wierzę. Po pięciu latach pracy w prosekutorium.

— Z moją dziewczyną widuję się raz w tygodniu, podczas weekendu. Tak jak ja skończyła medycynę, jest wiejskim lekarzem. Mnie do końca ze studiami nie wyszło, były jeszcze inne

torium: osobnika typu „odludek”, zazwyczaj nieprzyjemnego i zupełnie nieczulego na otaczające go wkoło poklosie śmierci. Ja tu odstaję, jestem młody, staram się być dla rodzin zmarłych uprzejmy, próbuję w pracy nie pić, no i na pewno nie jestem obojętny, choć czasem może być i tego pragnął.

— Myślę, że nigdy nie będę się w stanie przyzwycząić do

tego robić byle jak, bo są to przecież osoby bardzo rodzinom bliskie. Zmarły musi wyglądać...po ludzku. Do każdego podchodzę więc z szacunkiem. Czasem mam wrażenie że nieboszczyk mi pomaga. Tak było na przykład z potężnie zbudowaną, bardzo ciężką kobietą. Ubierało się ją łatwiej niż kilkudziesięciokilogramową nastolatkę.

W domu Ireny alkohol piło się bardzo umiarkowanie. Znaczenie mniej niż w innych rodzinach mieszkających w tym małym miasteczku na południu Opolszczyzny. Jeśli pił, przy okazji i bez okazji, to ojciec Ireny stawał wódke na stole jedynie w największe święta, albo gdy zjawiali się goście. Wprawdzie dwaj starsi bracia Ireny lubili od czasu do czasu chlapać, ale po pierwsze, mieli już swoje lata a po wtóre, nigdy w tym nie przesadzali.

Akurat gdy Irena skończyła podstawówkę, jej ojciec przeszedł na rentę. Trochę mu się nudziło, więc całymi dniami przebywał na działce na której z roku na rok coraz piękniej rosły truskawki, agrest, wiśnie i porzeczki. Z tych wiśni i porzeczek ojciec Ireny zaczął robić wino. Dobrze było. Delikatne.

Józef Szczupał

PIJACZKA

„Mamo, czemu zawsze jesteś pijana?”

Niezbyt silne. Co jakiś czas smakowali go wszyscy w domu. Tylko Irena nie.

W podstawówce Irena uczyła się całkiem nieźle, w zawodówce nauka szła jej bardzo szybko. Już w pierwszej klasie dostała na półroczną dwóję z czterech przedmiotów. Była z tego powodu w jej domu wielką awanturą, bo której rodzice przenieśli Irenę do zawodówki do pobliskiego większego miasta. Dojeżdżała do niego pociągami. Boczna linia, mało uczęszczanym szlakiem, wókił się on niemiłosiernie. Staromodne wagony kolebały się z boku na bok.

Uczniowie nudzili się w czasie podróży jak mopsy. Chłopcy z nudów grali w karty. Dziewczeta plotkowały. Od papierosowego dymu czarno aż było w przedziale. Czasami ktoś wyciągnął jabolę i wszyscy wyopiłi po odrobinie. I na tym właśnie schodził im czas, bo książki czy zeszytu nikt prawie nigdy nie wyciągał. Przez jakiś czas Irena trzymała się na uboczu. Pewnego razu ktoś z uczniów powiedział, że powinna się wkuścić do ich towarzystwa. Tego samego dnia wieczorem Irena po kryjomu wyniosła z piwnicy dwie butelki domowego wina. Nazajutrz piło go w pociągu całe uczniowskie bractwo. Wino bardzo im podchodziło. Podobnie jak Irenie która poczuła po raz pierwszy w życiu jego smak.

Szło jej jak po grudzie. W dzieńniku dwójka gonila dwójkę. Ojciec przeniósł ją do innej zawodówki. Nie pomogło. Tam zaczęła Irena chodzić na wagary i coraz częściej zaglądała do butelki. Miała niecałe siedemnaście lat.

Po wino sięgała, kiedy tylko nadarzała się okazja. Zawodów-

ke („zaliczyła” w tym czasie at cztery szkoły) ukończyła gdy miała dwadzieścia lat. Niedługo potem wyszła za mąż, Marcina poznała w fabryce, w której pracowała. Szybko okazało się, że i on lubi wypić. Pił w znajomych, na dancinгах, w restauracjach, u siebie w domu, póki im tylko pieniądze starczyło.

Później Irena urodziła syna. W tym czasie przestała pić. Natomiast jej mąż niemal co drugi dzień wracał do domu pijany. Potem przestał przychodzić na noc. Irena nie widywała go do kilku dni. Wreszcie pewnego razu wyniósł się na dobre. „Przygarneła” go inna kobieta.

Wtedy Irena zaczęła pić na dobre. Była na urlopie macierzyńskim, więc nie musiała chodzić do pracy, toteż picie zaczynała od samego rana.

Potem Irena zostawiła syna rodzicom, a sama wyjechała do innego miasta. Tam pracowała. Znalazła sobie chłopca. Mieszkała z nim przez jakiś czas. Później on ją rzucił lub ona jego. Związała się z innym mężczyzną. I z tym nie żyła długo. Piła coraz bardziej. Syna odwiedzała rzadko i zawsze była nietrzeźwa. Kiedyś syn, który miał już osiem lat, powiedział jej: „Mamo, czemu zawsze przyjeżdżasz pijana? Śmierdzi od ciebie wódka”. Matka Ireny wybuchnęła płaczem.

Kilka lat temu umarł ojciec Ireny. Jej matka przeniosła się do Opola. Pół roku później i ona przyjechała do tego miasta. Na jakiś czas ustatkowała się. Dostała spółdzielcze mieszkanie. Syna od matki zabrała do siebie. Poszła do pracy. Ale sielanka trwała bardzo krótko, bowiem znow zaczęła pić. Porzuciła pracę. Ze spółdzielczego mieszkania wyniosła się do faceta, który mieszka w obskurnej kamienicy w najgorszej dzielnicy miasta. Syna zaniedbuje.

Irena ma dzisiaj trzydzieści kilka lat i jest pijaczką. Od czasu do czasu jak się upije przychodzi do swojej matki. Kopie w drzwi. Awanturuje się. Krzyczy. Przeklina. Czasem bije. Matka ucieka z domu. Płacze i mówi do siebie: „Córko, córko, a cóż ja ci takiego zrobiłam, że mnie traktujesz gorzej niż psa?”

Irena tego nie słyszy. Leży i coś po pijanemu bełkocze. Rano jedzie do siebie na drugi koniec miasta i w swoim obskurnym mieszkaniu szuka po wszystkich zakamarkach niedopitej butelki.

Jej mały syn, głodny i smutny, idzie do szkoły.

nie w trakcie wielomiesięcznych rozmów między politykami rządowymi a opozycyjnymi oraz między rządami wszystkich prowincji. Ostatecznie projekt konstytucyjny nazwano „Propozycjami z Charlottetownu” — tam delegacje rządów prowincji ustaliły tekst poprawek i uzupełnień konstytucyjnych, które poddano pod ogólnokrajowe referendum. Głosować trzeba było „blokowo”, a przeciw dokument był wielowątkowy i liczył kilkadziesiąt stron, zawierał kilka zasadniczych kwestii.

Pierwsza to zasady proporcji uczestnictwa delegatów z różnych prowincji i terytoriów w Senacie i Izbie Gmin. Miały być proporcjonalne do zaludnienia. Ze specjalnymi preferencjami (gwarancja 25 procent miejsc w parlamencie) dla francuskojęzycznego Quebecu. Enigmatycznie stwierdzono też, że w obu izbach przedstawicieli będą mieli „first peoples”.

Drugi pakiet mówi o regulacji stopnia autonomii poszczególnych prowincji. Oczywiście na niezależność naciskał przede wszystkim Quebec. W innych prowincjach fragment ten był mocno krytykowany. Podobnie problemy ekonomiczne i emigracyjne miały być w większym stopniu zależne od decyzji rządów prowincji. Wielu się to nie podobało. Widziałem demonstrantów, którzy pikietowali siedziby rządowe z transparentami, „krzyczącymi”, że Kanadzie grozi los republik bananowych.

Trzecia warstwa poprawek do konstytucji, dotycząca zwiększenia uprawnień indiańskich autochtonów. W sposób jednak bardzo luźny i mało zobowiązujący. Wywołało to z kolei wiele protestów ze strony aborygenów.

Ogólnorodowe referendum przyniosło jego autorom miazdzącą porażkę. Mulroney prze-

grał nawet w Quebecu. Rząd federalny oraz rządy niektórych prowincji znalazły się w arcy-niewygodnej sytuacji. Sygnowali przeciw propozycji z Charlottetownu, czyli „Nie” wyborców jest zarazem „Nie” dla rządowych ekip. Konsekwencje referendum były łatwe do przewidzenia. Tak jak kiedyś konstytucyjny pat doprowadził do obalenia rządu Pierre'a Trudeau, tak teraz fotel premiera opuścił Brian Mulroney.

Stara, bezpruderyjna prawda z Dzikiego Zachodu: „Gdy burdel źle pracuje, zmienia się nie meble, lecz panienki” znalazła zastosowanie w praktyce politycznej. Na czele nowego rządu stanęła urodziwa Kim Campbell. Problem jednak pozostał. Przyszłość Kanady jest niejasna, a rozdział między politykami a obywatelami coraz większy. Państwo coraz częściej przypomina... spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, nie uporządkowaną dziełek prowincji, w których politycy żonglują hasłami, a wyborcy przyglądają się temu z coraz większą niechęcią.



Barbara Gabor

Ślady istnienia

Pan Wiesław wciąż czeka, że ktoś lub coś doprowadzi go do matki

Od chwili jego urodzenia, mieszkali u wielkodusznych ludzi, wrocławskich lekarzy, którzy przyczerpali do siebie nieszczerliwą, niezbyt — jak się wydaje rozgarniętą — kobietę z dzieckiem. Gdy miał półtora roku przeszedł chorobę Heinego-Medina z konsekwencjami w postaci niedowład, później niedorozwoju nóg. Chodził o kulach.

Pamięta przedostatni dzień spędzony z matką, kiedy powiedziała mu, że zawiezie go do zakładu, w którym będzie się leczył i uczył. Pamięta swój paniczny lęk przed nieznanym światem. Pamięta podróz jakimś autobusem, potem pociągami. Pamięta, jak kurczowo trzymał się matki i całą drogę — wyczuwając instynktownie niebezpieczeństwo — pytał: „ale przyjedziesz po mnie?”

Obiecała, że przyjedzie i zabierze go na wakacje. Tyle ją widział. Krzyk i płacz kilku następnych dni brzmiał mu jeszcze w uszach...

Na początku przez wiele, wiele lat była samotność. Samotność kalekiego dziecka wśród dzieci, do których jednak zawsze ktoś przyjeżdżał — jakaś matka, jakiś ojciec, rodzina. On nie wiedział o sobie nic. Nikt do niego nie przyjeżdżał. Miał tylko imię i nazwisko. Matka,

przywożąc go, zostawiła jedynie kartkę — skierowanie, z jakiejś placówki medycznej z Wrocławia. Ale na tej kartce nie było nic poza nazwiskiem i imieniem dziecka: żadnych adresów, żadnych danych. Później ta właśnie kartka, wykradziona przez chłopca z zakładowego archiwum, stała się punktem zaczepienia do jego wieloletnich poszukiwań.

Gdy miał 10, może 12 lat już zaczął szukać. Pomagał mu w tym wychowawca z domu dziecka w Płakowicach, gdzie mieszkał aż do ukończenia szkoły podstawowej. Jedyny człowiek, o którym pan Wiesław mówi dziś z szacunkiem.

On pomógł chłopcu w poszukiwaniach: przez Czerwony Krzyż, przez biura ewidencji ludności, wreszcie, gdy to dawało mizerne efekty — przez „Słowo Polskie”, do którego napisał list pt. „Wiesio szuka rodziców”.

Nie odezwał się nikt z rodziny, nikt z osób znających matkę i jego samego. Może nie czytali? Może nie chcieli?

Dał sobie radę pomimo wszystko. Był bystry, inteligentny o ujmującym sposobie bycia. Lu-

bił ludzi i ludzie jego lubili. Dorobił się własnego mieszkania, urządził je. Pracuje dziś jako windziarz. Potrafił też dorobić, bo nie na lenistwa. Gdy usłyszał o akcji pomocy dla wychowanków domów dziecka, przyniósł telewizor. Niech mają. On zna gorzki chleb „życia na państwowym”.

Szukał. Całe swoje dorosłe życie szukał. I szuka nadal, mimo że policja parę lat temu dostarczyła mu dowodów, że jego matka od wielu lat nie żyje. Pokazano mu dokumenty, zawieszono na grobie. Udostępniono zdjęcia zwłok, znalezionych gdzieś na torach kolejowych. On twierdzi, że to nie jego matka, że to nie ta twarz, nie ta kobieta. Podejrza, że ojciec, mający dostęp do różnych archiwów, dokumentów, świadomości pozierał ślady, sfalszował. Nie wierzy też w „posiadanie brata”, którego — jak z informacji uzyskanych w czasie tych poszukiwań wynika — jego matka urodziła po odwiezieniu pierwszego syna do zakładu. Widocznie już wtedy była w ciąży. Bała się, że z dwójką małców nie znajdzie pracy i mieszkania.

Spotkał się z ludźmi, u których jako dziecko, mieszkał z matką. Dzięki ich wskazówkom

trafił na pewne ślady swego „istnienia”. Trafił na ślad pobytu matki w szpitalu psychiatrycznym we Wrocławiu. Ten świsstek zaprowadził go do jej



rodziny, która podzieliwszy się ojcowizną, wywoziła kiedyś do całkiem obcego miasta najmłodszą, trochę niedorozwiniętą siostrę — półanalfabatkę — i zostawiła ją na łasce i nielасe obcych ludzi. Nie mieli pojęcia, co się z nierozgarniętą siostrą stało.

A pan Wiesio wciąż szuka. Wciąż czeka, że coś lub ktoś doprowadzi go do matki. Nie wierzy w jej śmierć.

Jesteśmy narodem romantyków i bohaterów. We własnych oczach, rzecz jasna, gdyż inne nacje widzą w nas raczej lewantyńczyków Europy, jak zwykło się ongi nazywać handlarzy i wędrownych przekupów.

A tak naprawdę najbardziej przypominały zbiorowisko masochistów. No bo gdzieś indziej święci się z maniakalnym uporem własną klęskę nie dla wyciążenia stosownych nauk, tylko ot, tak sobie, z bezinteresownej potrzeby serca? Tylko u nas.

ci w postaci beztrości i prywaty, jakże podobnej do lat międzywojennych, niestety i saskich pospół.

Jeśli się zatem nie ockniemy — również finał będzie podobny, gdyż takie są prawa historii, a — jak powiadają Chińczycy — „biada tym, co nie zna historii”. I mają stokrotną rację. Czyż zresztą Rzymianie, na cnoty których z taką pasją się nasi przodkowie powoływali, nie mówili, iż „historia est magistra vitae”?

Nie chcąc się jednak sprzeniewierzyć prawom tej rubrycz-



BARAN (21. III. — 20. IV.) Hanna Suchocka: Lepiej Pomimo trudnej sytuacji, wewnętrznych kłopotów, problemów zdrowotnych — zaczynaś bardziej optymistycznie patrzeć na rzeczywistość, zyskujesz dystans. Wenera sprzyja Ci, obdarza urokiem osobistym, umiejętnością poprzestawania na małym, przeżywania radości i miłości. Nie uciekaj już dłużej przed uczuciem.

BYK (21. IV. — 21. V.) Jan Krzysztof Bielecki: Znakomicie. Słońce obdarza Cię siłą i energią, Merkury — lotnym umysłem, Uran — byskowitnością, Neptun — intuicją. Pomyśl o swej karierze! Może już czas żebyś wspiął się o kilka stopni wyżej? Powodzenia!

BLIŹNIĘTA (22. V. — 21. VI.) Leszek Moczulski: Pomimo drobnych kłopotów zdrowotnych (rodzinnych?) wciąż jesteś we wspaniałej formie. Silny, stanowczy, konsekwentny, cierpliwy, sprytny... Masz szansę odnieść duży sukces. Sprawdź tylko czy kierunek słuszny, czy słuszny?

RAK (22. VI. — 22. VII.) Marek Jurek: Lekkie pogorszenie samopoczucia i drobne dolegliwości — nie powinny powstrzymać Twej ekspansji. Po pierwsze: ustaliliż emocje. Po drugie: przestań koncentrować się na sobie. Po trzecie: Uwierz, że postępujesz słusznie. Po czwarte: zacznij wygrywać. Powodzenia!

LEW (23. VII. — 22. VIII.) Jan Olszewski: Doświadczenia szczytowe... Amerykanie zbudowali na nich całą psychologię. Doświadczenia: mocy, sukcesów, wielkich wygranych, nieograniczonej radości, miłości — to wszystko przed Tobą. Baw się dobrze.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.) Marian Krzaklewski: Fantastycznie! Czujesz się młody, rzeźki, twardy, jesteś gotów do podejmowania niekonwencjonalnych działań. Gwiazdy sprzyjają Ci. Słońce przydaje siły i agresji, Merkury — zdolności w biznesie — tak uzbudowany możesz przedsięwziąć wielkie interesy. Bardzo wielkie interesy. Działaj!

WAGA (23. IX. — 22. X.) Lech Wałęsa: Dobrze! Pod wpływem Marsa podejmujesz ryzykowne ale słuszne działania. Dzięki wpływowi Jowisza — stale wygrywasz i zwiększasz swoje szanse. Przed Tobą bardzo korzystna astrologiczna passa. I duża wygrana!

SKORPION (23. X. — 21. XI.) Jerzy Osiatyński: Czegoś skwaszony. Czegoś niecierpliwy, wzburzony, przynębniony... Czy nie masz przypadkiem skłonności do perfekcjonizmu? Zacznij wygaszać emocje!

STRZELEC (22. XI. — 21. XII.) Aleksander Małachowski: Nieźle. Wenus opromienia Cię swymi łaskami, przydaje zdolności oratorskich, talentu w pisaniu, dobrej kondycji zdrowotnej. Czujesz się młody, silny, przedsiębiorczy, odnosisz niekwestionowane sukcesy. Pomyśl jednak o swojej przyszłości w wymiarze dalekosiężnym!

KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I.) Henryk Goryszewski: Lepiej! Chociaż borykasz się z obiektywnie trudną sytuacją — znajdujesz w sobie wystarczająco dużo siły i optymizmu, by jej sprostać. Merkury sprzyja Ci — podsuwa rewelacyjne pomysły. Obyś przynajmniej część z nich zrealizował! Bierz się za bary z życiem!

WODNIK (21. I. — 20. II.) Tadeusz Zieliński: Bardzo dobrze! Znakomicie! Fantastycznie! Rewelacyjnie! Osiągnąłeś jeden ze szczytowych punktów astrologicznych tego roku! W tej chwili możesz praktycznie wszystko. Proś — a będzie Ci darowane!

RYBY (21. II. — 20. III.) Józef Śliż: Osłabiony, depresyjny, żyjący niemal wyłącznie emocjami — wyrządzasz krzywdę sobie i swoim najbliższym. Źródło kłopotów tkwi w Tobie. Więcej ikry!

PROGNOZA DLA KRAJU: Niecierpliwość, nieuzasadnione oszczędzanie, kampania kłamstw, pomówień, kampania nienawiści — to wszystko zgoutują nam politycy w najbliższym tygodniu. Operetka! I obywateli potrafili w „Zatroskanych Mężach” dostrzec tylko aktorów, kiepskich aktorów... infantylnych. **ASTROLOGUS**

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 164)

Dzisiaj dwie nagrody po 300 tysięcy złotych

funduje

Poradnia Dentystyczna „PROMED”

SPECJALISTYCZNA PORADNIA
DENTYSTYCZNO-LEKARSKA

os. WIDOK
ul. Na Błonie 3B/34
tel. 377624

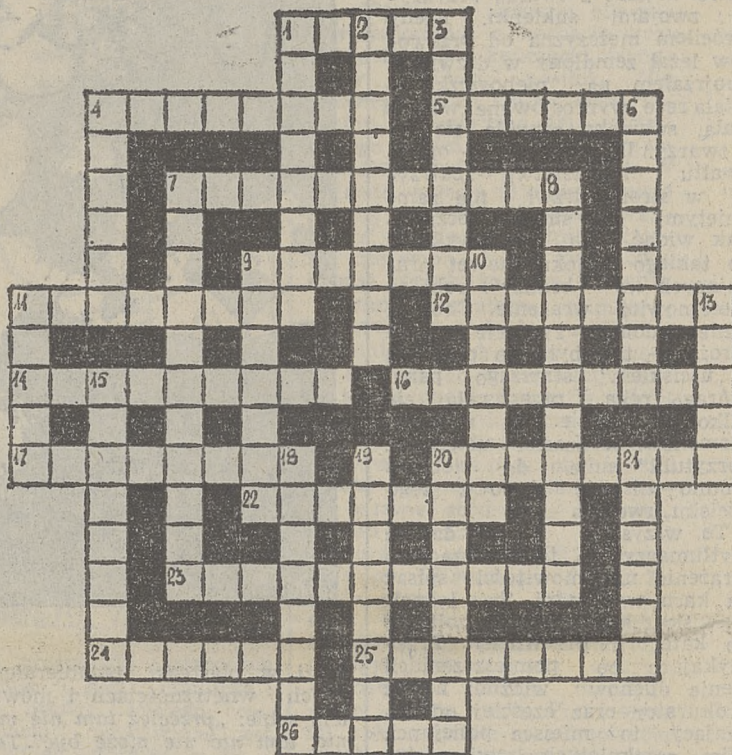


PROONUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE:

- PROFILAKTYKI
- KOSMETYKI
- PROTETYKI
- ORTODONCJI
- STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ
- CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ
- CHOROBY BŁON SŁUZOWYCH I PRZYŻĘBIA

Sprzęt i materiały najwyższej jakości!
Rejestracja oraz wszelkie informacje codziennie
Tel. 377624 od godz. 9 do 20

ZAPRASZAMY



KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 164

KRZYŻÓWKA NR 164

Poziomo: 1. gra, 4. atrybut św. Mikołaja, 5. otwieracz zdania wtrąconego, 7. lunatyk, 9. przedziwne okazywanie szczególnego szacunku, 11. zażyłość, 12. Mykeny w tej krainie znajdziesz, 14. przyrząd przy maszynie do szycia ułatwiający zabezpieczenie materiału przed strzępieniem, 16. narwaniec i rzykant, 17. wzmocnienie mikroscopowego obrazu, 20. dobrze wykonana robota jej wymaga, 22. jeden ze starszych trojańskich rozy doradzał zawarcie pokoju z Achajami, 23. brak praktycznego rozumu, 24. rodzic, 25. na żołnierski napój, 26. Anatol dla bliższych.

Pionowo: 1. grzybki w occie, 2. depresja, 3. obrażenie, 4. podwyższenie dla mówcy, 6. bez trudu znajdziesz w Grecji, 7. archipelag na Morzu Arktycznym ze stacjami badawczymi, gdzie również nasi rodacy pracują, 8. puszcza filmy, 9. tak dawniej określano lotnictwo, 10. ma statki we władaniu, 11. jednostki marszu, 13. działanie, 15. staw łączący łopatkę z barkiem u malucha, 18. superwęgiel, 19. sos do zapiekania, 20. chrząszcz z rodziny czarnuchowatych, odżywiający się szczytkami pochodzenia organicznego, pospolity w wilgotnych, ciemnych pomieszczeniach, 21. tam wojewoda zdyszan.

Rozwiązanie krzyżówki nr 164 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty, tj. 4 września br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków) — załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 162

Poziomo: 1. napał, 4. popas, 7. nowelki, 8. Ansbach, 10. Elk, 11. naczelnik, 13. tor, 16. administrator, 17. drobka, 18. śpiewy, 21. niestowarność, 22. nos, 24. podwalina, 26. oko, 27. Anelli, 28. niechęć, 29. beksa, 30. agawa.

Pionowo: 1. nawyk, 2. polon, 3. dziecina, 4. płatnerz, 5. pasek, 6. start, 7. niespodzianka, 9. hermetyczność, 12. ekspansja, 14. zdobnik, 15. powieść, 19. stadnina, 20. owsianka, 23. schab, 24. Polak, 25. Aneta, 26. ochra.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 26 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr. 162.

Nagrody po 300 tysięcy złotych wylosowali:

ANDRZEJ KONIK — Kraków.
JÓZEF ZIĘBA — Bochnia.
Pieniądze prześlemy pocztą.



weekend z Dziennikiem

MALOWANE MILIONY

L 35397809

Ja również uległem owej manii i przypominam, acz z całym opóźnieniem, posępną wrześniową rocznicę. Czemu natomiast celowym? Ano z tej racji, że wojna zastała mnie w rodzinnym domu pod Lwowem, więc pierwszych wrogów ujrzałem później, niż mieszkańcy Krakowa. I od tej pory nie mogę spokojnie słuchać „Katuszy” ani „Tri tankista” śpiewanych wtedy, a raczej rzyczanych przez zapiewajłów i podchwytywanych grzotem przez szaro-burą magmę ulewającą się w miasto.

Tam też słyszałem po raz pierwszy ryk nurkujących Stukasów i nasz, jakże wąty ogień zaporowy. I pierwsze okrzyki „zdrada”, „zdradono nas!” i „sprzedano!”, bo drugą naszą manią jest wzajemne posądzenie się o zdradę tudzież inne, zgoda nie, romantyczne wyczyny, zwane ongi potocznie jurgelnicstwem.

Nikt jakoś wtedy nie mówił zgodnie ze zdrowym rozsądkiem, że przegraliśmy, bo byliśmy źle uzbrojeni i jeszcze gorzej dowodzeni, jako że wytrawni sztabowców, kształconych w szkołach wojskowych, militarny potęg, jakimi były rozbiorowe mocarstwa, wyparli dzielni i ofiarni, lecz dalecy od głębokiej wojennej wiedzy oficerowie frontowi. Nikt jakoś nie widział winy w swarach na górze i — jak z przekąsem mówili nasi wrogowie — „zabawie w państwo”, wzmianę przez demagogów i „wielkich amatorów”. Bo gdyby tak mówił, to może nie miałbyś dziś recydywy tamtej sytuacji...

ki zapraszam do „Militariów” przy ul. Floriańskiej 13, bo gdzieś indziej, gdzie czekają pamiątki z Września 1939 roku, a każda z nich pełna wspomnień — bagnety polskie od 400 do 600 tys. Bagnet też był często jedynym uzbrojeniem tłoczącym się w koszarach rezerwistów, dla których brakło nawet mundurów. Helmy, wzór 1931 — 400 tys. a helmy kawalerii 550 tys. maski przeciwgazowe 70—100 tys., a — pamiętam — szły na wagę złota, bo cywile byli bliscy gazowej hysterii. Więc władze pouczały, że wystarczy nausiścić na chusteczkę i oddychać przez taki tampon, by obronić się nawet przed iperytem, lecz władze zawsze miały specyficzne poczucie humoru. Na koniec unikatowe manierki z 1938, poj. 0,75 l, o szerokiej szyjce, z której można było jeść tyżką. Z nieznanych przyczyn owe manierko-menażki w żadnej armii się nie przyjęły.

Z wyposażenia Wehrmachtu „Militaria” oferują telefon polowy za 600 tys. helmy (250—350), tyżki (80), bagnety (250—600), manierki (30—150), okulary motocyklowo-narciarskie (30) i tornisty, „cielaki” po 200 tys. zaś zdjęcia z kampanii w Polsce za 1,2 mln ze stetoskopem. A trzeba je zobaczyć choćby po to, by ujrzeć „Grunwald” niejako z drugiej strony. Dla równowagi i nauki, zaś przede wszystkim dla refleksji. Bo sic transit gloria mundi. Tak przemija chwala świata. Każda chwala.

JERZY T. PAZDZIUL

SEJ MO WY SŁO WNI CZEK

ostrzeżenia: „Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili nie odpowiadamy”.

QUASI — Dosłownie — „jak gdyby” (z łaciny). W połączeniu z innymi wyrazami znaczą tyle co „rzekomy”, „niezależnie prawdziwy” itp. Np. grafomana można nazwać quasi-literatem, w odróżnieniu od prawdziwych pisarzy. W praktyce parlamentarnej zdarza się, że wyborcy wybiorą qu-

si-posła, lub quasi-senatora. Jeśli jest ich zbyt wielu — otrzymujemy quasi-parlament, który uchwała quasi-ustawy, powołuje quasi-rządy itd. **REJESTRACJA** — Zgłoszenie listy wyborczej w komisji. Niektóre komitety wyborcze mają obowiązek — wedle aktualnej ordynacji — zebrania odpowiedniej ilości podpisów wyborców popierających daną listę. Niektórzy wbrew zasa-

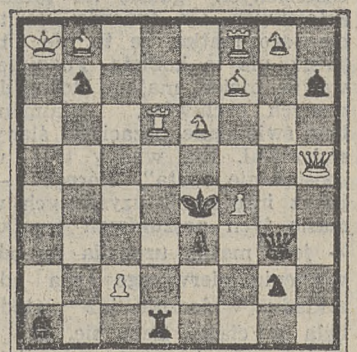
dzie „co było a nie jest, nie pisze się w rejestr” umieszczają tam osoby dawno zmarłe. Komisja odmawia wówczas rejestracji, gdyż z poparcia nieboszczyków partie mogą korzystać, ale tylko wówczas, gdy chodzi o postaci historyczne (Dmowski, Piłsudski). **STRONICTWO** — Inna nazwa partii. W PRL partia mogła być tylko jedna, innym przysługiwało jedynie stronnictwo. Obecnie termin rzadko stosowany, bo partie niechętnie ujawniają po jakiej właściwie są stronie. Wołą podkreślać swoją wartość terminami takimi jak: sojusz, unia, zjednoczenie itp. (porównaj: frakcja, rozłam).

Błędy zdarzają się nawet najlepszym

OBŁĘD W KRATKĘ

Czy zdarzyło się Państwu, popełnić jakiś „gruby” błąd podczas gry w szachy? Myślę, że tak. Szczególnie rozpoczynając naukę królewskiej gry, często popełnia się takie pomyłki. Cóż jednak ma powiedzieć zawodnik świetnie grający, o dużym doświadczeniu, gdy podstawi figurę? Dlatego myślę, że szachy są grą bardzo stresującą. Ale czy często, dobrym zawodnikom, zdarzają się takie grube błędy? Oczywiście rzadko, ale jednak się zdarzają.

Zobaczmy co się stało w partii Wasyła Panowa z arcymistrzem Toluszem, granej w półfinałach mistrzostw ZSRR. Mając wykonać posunięcie, mistrz międzynarodowy Panow rozważał dwie kontynuacje. Obie zaczynały się od ruchu tą samą wieżą. Pytanie tylko na które pole ją postawić? W tym momencie Panow popełnił błąd przed którym przestrzegają podreżnicy dla początkujących. Wziął do ręki wieżę. W ostatnim momencie, przed postawieniem jej na jednym z wybranych pól, zawałił się jednak. Postanowił ponownie przeanalizować warianty, dlatego chciał trzymaną bierkę postawić na tym polu, na którym stała poprzednio. Niestety nie popatrzył dobrze i wieża stanęła obok, a sąsiednim polu. Tolusz, stary wyga szachow-



Rozwiązanie zadania szachowego:
1. Sd4 W:d4 2. We6X, 1... G:d4 2. Gd5X, 1... S:f4 2. S:f4X, 1... H:f4 2. Hd5X 1... K:f4 2. Gg6X.
WITOLD KAMIENOBRODZKI

Wpierw włoska pizza podbiła Amerykę, a potem — w ramach amerykańskiej inwazji kulinarnej — resztę świata. Obok hot dogów, hamburgerów i coca coli — jest najchętniej kupowanym daniem „ulicznym”. Przez długie lata pizza w Krakowie była rzadkim rarytatem. Można ją było „dostać”, po odstaniu swego w dłuższej kolejce w małej pizzerii-dziupli przy Małym Rynku, w pizzerii na ul. Szewskiej, która funkcjonuje do dziś oraz w pseudowłoskiej restauracji „Spagetti” przy ul. Szczępańskiej.

Wraz z upadkiem realnego socjalizmu, czyli ustroju najbardziej



doprowadzą nas do lokalu, w którym króluje pizza. Lokal stylizowany na amerykańską knajpkę.

Wędrowki Smakosza

Pizza americana

szkodliwego dla gastronomii, w całym mieście zaroiło się od barów i restauracji, które pizzę mają w „żelaznym” repertuarze dań. Ale pizzę amerykańską podaje się tylko w jednym lokalu firmowym na ul. Starowiślnej 12.

Podstawową wadą lokalu „American Pizza” jest jego niefortunne położenie — w podwórku. Aby doń trafić, trzeba zwiędzić podwórce trzech okolicznych realności. Ale jeśli będziemy wytrwali i trzymamy w właściwym kierunku, dalej już metalowe schody

SMAKOSZ

KRONIKA KRAKOWSKA KRONIKA KRAKOWSKA KRONIKA KRAKOWSKA

28

SIERPENIA SOBOTA

Patrycji, Wyszomira

TEATRY

SOBOTA

OPERETA (Ogrody Muzeum Archeologicznego ul. Poleska 3) — 20: „Skrypek na dachu”, Teatr Bückleina w Hotelu Europejskim (Lubicz 5A) — 20: „Ptasięk” (English version).

NIEDZIELA

Teatr Bückleina w Hotelu Europejskim (ul. Lubicz 5A) — 22: Koncert finałowy w ramach festiwalu „Muzyki w Starym Krakowie”.

KINA

SOBOTA

Centrum Filmowe „Graffiti” kino WANDA: „Super Mario Bros” (USA 12 l.) — 13.30, 15.30, 19, „Strzelając śmiechem I” (USA 15 l.) — 17.30, 21.

APOLLO: „Falszywy senator” (USA 15 l.) — 15.30, „Bez przebaczenia” (USA 15 l.) — 17.30, „Indochiny” (fr. 18 l.) — 20, KIJÓW: „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 16, 18, 20, „Uprowadzenie Zagabony” (pol. 15 l.) — 22, MIKRO: „Zabawczki” (USA 15 l.) — 15, 17.15, „Zapach kobiecy” (USA 15 l.) — 19.30, 22.20, PASAŻ: „Kolejność uczuć” (pol. 15 l.) — 12, 18, „Kłopoty z faceta” (USA 15 l.) — 14, „Kochanie, powiększyłm dzieciaka” (USA 12 l.) — 16, „Red Rock West” (USA 18 l.) — 20, SFINKS: „Switch” (USA 12 l.) — 16, „Tatuż” (USA 18 l.) — 18, 20, SWIT (Duża sala): „Piękna i Bestia” (USA b.o.) — 12, „Hot Shots 2” (USA 15 l.) — 14.30, 16, 17.30, 19.15, 21, Sala studyjna: „Piękna i Bestia” (USA b.o.) — 16.30, „Caravaggio” (ang 18 l.) — 18, 20, TĘCZA: „Beethoven” (USA b.o.) — 16, „Myszy i ludzie” (USA 15 l.) — 17.30, „Wiater” (USA 15 l.) — 19.20, UCIECHA: „Hot Shots 2” (USA 12 l.) — 16, 18, 20, WARSZAWA: „Człowiek z...” (pol. 15 l.) — 16, 20.15, „Niemoralna propozycja” (USA 15 l.) — 18, WOLNOŚĆ: „The Bodyguard” (USA 15 l.) — 15.30, „Zabójcza broń 3” (USA 15 l.) — 18, „Forteca” (USA 15 l.) — 20.15, WRZOS: „Kochany urwis” (USA 12 l.) — 15.30, „Gracz” (USA 15 l.) — 17, „Reporter” (USA 15 l.) — 19.15.

NIEDZIELA

TĘCZA: „Beethoven” (USA b.o.) — 16, „Wiater” (USA 15 l.) — 17.30, „Myszy i ludzie” (USA 15 l.) — 19.30. Pozostałe kina jak w sobotę.

POGOTOWIA

Lazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania przewoży: 22-29-99. Centrala: 22-36-00. Lotnisko Balice: 11-19-99. Rynek Podgórski: 56-59-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99. Alarmowy: 33-39-80. Biało-Prądnicka 8: 34-39-99. Skawina: 999, tel.: 55-93-80, Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999. Myślenice: 999, Jerzmanowice: 384, 48, Niepolonice: 198. Iwanowice: 99. Krzeszowice: 99. Podstacja Pogotowia Ratunkowego: Stomniki: tel. 63 lub 67 — czynna całą dobę. Proszowice: 999. Zachorowania i przewoży: 86-21-35.

APTEKI

Ul. Rakowicka 12, tel. 21-04-42, Starowińska 77, tel. 21-24-63, Smoleński 17, tel. 22-41-91, Centrum A bl. 3, tel. 44-17-36, Szkoła 13, tel. 44-06-90, Prądnicka 85/87, Morawskiego 8, tel. 21-75-63, Kalwaryjska 94, tel. 56-18-50, Wieliczka 79, tel. 55-93-80, Skawina, ul. Ogrody 101, tel. 76-12-32.

WYSTAWY

ZBIORY SZUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek czwartek, sobota, niedziela (10-15); sobota, piątek (10-16). WAWEL ZAGINIONY: codziennie oprócz wtorków (10-15). SKARBIEC: codziennie oprócz poniedziałków (10-15). MUZEUM NARODOWE: SUKIENICE poniedziałek, wtorek — nieczynne; środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30). czwartek (12-17.30). KAMIENICA SZOLAJSKICH: poniedziałek, piątek, sobota, niedziela (10-15.30); wtorek (12-17.30); środa, czwartek — nieczynne. MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO: poniedziałek, wtorek — nieczynne; środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30); czwartek (12-17.30). DOM J. MATEKI: poniedziałek, wtorek, sobota, niedziela (10-15.30), piątek (12-17.30), środa, czwartek — nieczynne. GMACH GŁÓWNY: wy-

stawa pt. „Vienna Creativa” czynna w godz. od 10.00 do 18.00 MUZEUM XX CZARTORYSKICH: poniedziałek, wtorek, sobota, niedziela (10-15.30), piątek (12-17.30); środa, czwartek — nieczynne. MUZEUM HISTORYCZNE JUDAISTYCZNE (Szulca 24): codziennie (9-15.30), piątek (11-18) MUZEUM TEATRALNE (Szpitalna 21): codziennie (9-15.30), środa (11-18) MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Krakowska 46): poniedziałek (10-18), środa, czwartek, piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14); wtorek — nieczynne. MUZEUM PRZYRODNICZE PAN (Ślaskowska 17): codziennie (10-14); poniedziałek — nieczynne. MUZEUM UJ COLLEGIUM MAIUS: poniedziałek — piątek (11-14.30); sobota (11-13.30). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Poselska 3): poniedziałek (9-14), wtorek (14-18), środa, sobota — nieczynne, czwartek (14-18); piątek (10-14); niedziela (11-14).

WIELICZKA: KOPALNIA SOLI — codziennie 8-18 (od 27.08 do 6.09 ruch turystyczny ograniczony). MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH — Zamek Żupny (ul. Zamkowa 8) — poniedziałek, środa, czwartek, piątek, sobota godz. 8.30-14, wtorek, niedziela — nieczynne.

SZPITALA

SOBOTA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ, CHIRURGII DZIECIĘCEJ, UROLOGICZNY — Nowa Huta, LARYNGOLOGICZNY — Kopernika 23a, OKULISTYCZNY — Witkowskie, MYŚLENICE — Szpitalna 2, PROSZOWICE — Kopernika 2. Pozostałe oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Prądnicka 35, CHIRURGII DZIECIĘCEJ — Wielicka 265, LARYNGOLOGICZNY, OKULISTYCZNY — Nowa Huta, UROLOGICZNY — Grzegorzewska 10, MYŚLENICE — Szpitalna 2, PROSZOWICE — Kopernika 2. Pozostałe oddziały szpitali wg rejonizacji.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne 8-14 (zgłoszenia wizyt domowych 8-12).

SOBOTA

SRODMIEŚCIE: al. Pokoju 4 — tel. 11-83-96, lekarz internista, pediatra, stomatolog (8-14). Os. Na Skarpie — tel. 44-10-30, Os. Złoty Wiek — tel. 48-30-70, Os. Wzgórza Krzeszawickie — tel. 44-57-77. KROWODRZA: Wójtowska 3 — tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatologiczny (8-14). Rusznikarska 17 — tel. 34-01-27, Os. Widok — tel. 22-52-66. PODGÓRZE: ul. Kutrzeby 4, tel. 66-55-11, lekarze: interniści, pediatrzy oraz lekarz stomatolog w godz. 8-14, gabinet zabiegowy: 8-14 (przyjmowanie zleceń na zastrzyki w domu chorego do 12). Ponadto: 8-12 gabinety zabiegowe w Przychodni Rejonowej nr 1 przy ul. Szwedzkiej 27, Przychodni Rejonowej nr 4 przy ul. Na Koźlawie 29, Przychodni Rejonowej nr 10 przy ul. Teligi 8.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 czynna całą dobę.

WIZYTY DOMOWE

DOMOWA POMOC LECARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64.

NAGŁA POMOC LECARSKA — specjalistów, EKG, tel. 66-80-00.

DOMOWE WIZYTY LECARZY szpitali krakowskich (również odtruwanie, esperal) — „MEDICUS” tel. 47-43-18 (9-22).

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8-22, tel. 55-49-59.

„PEDIATRA” — specjaliści, tel. 55-76-98.

GABINETY

(Niektóre gabinety przyjmują) również zgłoszenia na wizyty domowe)

„MEDICINA”

Aleja Pokoju 3, tel. 12-24-59, 12-68-20, konsultacje wszystkich specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (stulejki, przepukliny, tuszczaki itp.), usuwanie zębów (narkoza), gastrokopia, USG, rektoskopia, rentgen, testy alergiczne, akupunktura, leczenie zęza, sondy żołądkowe, hormony (T3, T4, TSH i inne).

GABINET GASTROENTEROLOGII, ul. Żulawskiego 14/7 — konsultacje. USG, tel. 33-14-75.

GABINET OKULISTYCZNY, tel. 55-76-98.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM”, ul. Centralna 26, tel. 47-28-03 — czynne 10-14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie zwłaszcza na choroby nowotworowe.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10-11

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-28-11, czynny w godz. 15-17.

STOMATOLOGIA

CENTRUM STOMATOLOGII „VA-DENT” — leczenie, protezowanie, kosmetyczne rekonstrukcje złamanych zębów, nowoczesne leczenie laserem — krótkie terminy, Szlak 53 (15-19).

„DENTA-med” — stomatologia protetyka, ul. Augustiańska 13, tel. 56-56-44 — codziennie.

„EURODENT” — usługi stomatologiczne, rentgen, laser (narkoza), pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93, 34-24-09 (8-20).

„PROMED” — stomatologia specjalści Ul. Na Błonie 3B/34, tel. 37-76-24. Bezpłatne porady.

SPÓŁDZIELNIA „DENTYSTYKA”

— pełny zakres usług: 7.30-19 w przyczodniach:

Kielecka 7a 11-96-13, 11-96-22 Mazowiecka 83 33-05-09 Spółdzielców 3 55-43-11 Kalinowe 4 49-11-97 Szewska 12 22-37-19 Myślenice, ul. Słowackiego 21 Sobota 8-14; Kielecka 7a, Szewska 12, Kalinowe 4.

TELEFON ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16-22.

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 (15-20).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny — 14-19.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8-18.

PUNKT KONSULTACYJNY „MONAR”, Kraków, ul. św. Katarzyny 3, tel. 56-43-45.

TELEFON ZAUFANIA (chOROBY wENERYCZNE) 66-09-51 — czynny 9-17 (prócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 (8-15).

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA — autoserwis 34-04-70.

CAŁODOBOWA: 21-18-21.

CAŁODOBOWA: 11-24-89.

CAŁODOBOWA — blacharstwo: 67-21-02.

CAŁODOBOWA: 37-55-75.

PZMOT — tel. 981, autoserwis.

NAUKA JAZDY

TADEUSZ LEPSZY: 36-58-28.

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH, spółka z o.o. Punkty usługowe: Ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-76. Na em. Podgórskim, (ul. Wapienna 13), tel. 56-55-11.

Obok em. Prądnik Czerwony, (ul. Reduty 1), tel. 11-35-26. Na em. Grebałów, tel. 44-31-61. Czynne codziennie w godz. 7-16, sobota — ul. Rakowicka 41 w godzinach 8-13.

Dyżur całodobowy (przewoży z mieszkań), tel. 11-45-02, 11-45-04.

INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

ZANDARMERIA WOJSKOVA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę).

Bojowy koniec lata

Przez dwa weekendowe dni w parku Jordana odbywać się będą imprezy dla dzieci w ramach zakończenia akcji „Lato w mieście”. Dziś od godz. 16 do 19 przewidziano m. in. koncert orkiestry wojskowej, szkółkę biegu na orientację, pokazy sprzętu i uzbrojenia, konkurs wiedzy o wojsku. Od godz. 15 Policja Drogowa zaprasza wszystkie dzieci idące pierwszy raz do szkoły (do kl. „0” i I) na zabawę „Jak bezpiecznie dojść do szkoły”. Jutro imprezy kontynuowane będą od godz. 11 do 15. (i)

Swarliwa ulica

Komisję interwencji UMK szczególnie zaktywizował ostatnio protest kupców z ul. Kościuszki, dotyczący ślimaczego tempa robót remontowych na torowisku i braku dojazdów do okolicznych sklepów i hurtowni. Kupcy domagali się też odszkodowań za straty, jakie poniosą przez czas remontu ulicy. Promotorką ich działań, a zwłaszcza dopominania się o odszkodowania, była właścicielka firmy „Faktoria” Krystyna Sledziowska, która zdołała sobie wylczyć, że za okres dwóch i pół miesiąca (taki bowiem jest przewidywany czas remontu torowiska, a tym samym zamknięcia ul. Kościuszki i Włóczków) ponieśże straty rzędu 2 miliardów. Radni zajęli się sprawą bezpieczeństwa i odpowiedniego oznakowania tymczasowych dróg prowadzących przez plac budowy oraz odpowiedniego oznakowania objazdów i — przede wszystkim — nierobstwem pracowników „Exbudu-4”. W ciągu trzech dni spowodowano, że na ul. Kościuszki zaroilo się od ludzi i sprzętu, a dyrektorzy „Exbudu” skłonni są prowadzić prace także i na trzecią zmianę. Natomiast sprawa odszkodowań kupieckich, która powinna być adresowana do inwestora kłopotliwego remontu, czyli MPK, została bez odpowiedzi. Jednak poza właścicielką „Faktorii”, mimo niewątpliwych strat, nikt jakos nie dopominał się głośno pieniędzy i nie groził zwalnianiem swoich pracowników. (MW)

Oswajanie z taczkami



Fot. Jadwiga Rubis

Radio RMF FM wczoraj w południe uruchomiło na krakowskim rynku taczko-bus, zatrudniając do pchania tacek, „salonki” swoich dwóch popularnych reporterów: Pawła Pawlika i Brayana Scotta. Z oferty „wywiezienia na taczkach” skorzystali kandydaci trzeciej partii politycznych: Brygida Kuźniak z Unii Demokratycznej, Andrzej Długosz z Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Witold Gadowski z Ruchu dla Rzeczypospolitej. Wszyscy otrzymali stosowne certyfikaty o wywiezieniu na taczkach oraz okazjonalne ordery. Rozochociło to tak kandydatów, że KLD dzentelnie skończyli UD taczkami. Różniło się to od „obsługi” przez dziennikarzy radiowych, że pasażerka nie została wyrzucona z taczek a ucałowana w rączkę. Przygodni obserwatorzy utworzyli kolejkę chętnych do wywiezienia na taczkach, przy czym czarnoskóry Brygan Scott miał większe powodzenie jako wypożyczający. Może wywiezienie przez cudzoziemca mniej boli, albo przestało na kimkolwiek robić wrażenie? Na koniec rozgłoszła uczyniła z tacek dar dla Zarządu Miasta by miał własny pojazd nim inni doń z nim przybędą. (J.r.)

Dwie skłócone „połówki”

W piątek około godziny 11 wydawało się, iż kolejna debata w sprawie ustalenia liczby punktów sprzedaży alkoholu powyżej 4,5 proc. zakończy się przyjęciem uchwały (poprzednie głosowania, począwszy od lipca, były rywane) w formie restrzykcyjnej, ale Rada Miasta podzieliła się na pół — 19 osób było za, tyleż przeciw.

Tadeusz Matusz zaproponował by jako kompromisowe wziąć pod uwagę stanowisko Zarządu Miasta, który mówił o 330 punktach (skrajnie to 165 i 1000). Zwolennik dolnej granicy Ryszard Bocian zdenerwował się tą propozycją i zawołał, że „lepiej kamienie tłuc, niż rozmawiać z radnym Matuszem”, a atmosfera skłóconej sali była bardzo gorąca. Jan Żelazny stwierdził, iż całe „procesowanie było bezprawne”, gdyż najpierw winien być przygotowany program profilaktyki przeciwalkoholowej, a później uchwała o tym ile ma być sklepów. „Chyba wszyscy jak tu jesteśmy picia alkoholu nie popieramy — mówił Zbigniew Dadek — ale sposoby rozwiązywania tego problemu mogą być różne. Jest opcja by nie sprzedawać i druga — by nie kupować. Ta pierwsza nie będzie działać, natomiast trzeba stworzyć takie warunki, w których ludzie nie będą kupowali alkoholu, a zostaną skierowani do wydawania ziółówek w inny sposób”. Bardzo aktywny oredownik ograniczenia dostępności alkoholu, R. Bocian po raz kolejny włączył się do dyskusji i powiedział, że „Kraków powinien dać przykład”, gdyż Rada Miasta ma autorytet w Polsce, choć jednocze-

śnie dodał, że „Rada w samym Krakowie ma nieco mniejszy, gdyż prasa postkomunistyczna po niej skacze”. W ferworze dyskusji ze zwolennikami liberalizacji, uważając że zamyka mu się usta — stwierdził także, iż „z takimi demokratami dojdziemy do obozów koncentracyjnych” — co wywołało szmer na sali.

Ostatecznie postanowiono powołać grupę złożoną z przedstawicieli kilku komisji, która miała wypracować stanowisko kompromisowe. Po ponad trzech godzinach jej pracy powiadomiono jednak, iż „nie osiągnięto consensusu i komisja samorozwiązała się”. Komisja samorozwiązana będzie po raz kolejny w przyszłym tygodniu.

PS. Z powodu nieustalenia przez Radę liczby punktów i warunków ich usytuowania dochodzi do paradoksów. Jedną z osób „wygrała” gminny lokal na przetargu — z przeznaczeniem na piwiarnię, ale nie może jej uruchomić, bo nie ma pozwolenia (gdyż Rada nie podjęła decyzji o warunkach koncesji). Ponieważ piwiarnia nie została otwarta w terminie, gmina w zgodzie z prawem, postanowiła wypowiedzieć jej umowę. JANUSZ ŚWIĘS

Powrót „Sokoła”



Fot. Jadwiga Rubis

Prezydent miasta Józef Lassota podejmował wczoraj grupę przedstawicieli Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol” działającego nieprzerwanie od czasów wojny w Wielkiej Brytanii. Delegacja, z prezesem Sokolstwa Polskiego w Anglii, Bruno Korszańskim na czele, przybyła z miasta Leeds. Wielkimi członkowie „Sokoła” uznali, że pora, by „Sokol” powrócił do ojczyzny, praktycznie zaś do Krakowa i stąd emanał na Europę. Decyzja ta wiąże się m. in. z brakiem zainteresowania sokolimi ideami przez młodzież polonijną. Reaktywowanie w Krakowie w 1989 roku TG „Sokol”, które odzyskało swą siedzibę przy ul. Piłsudskiego, zadeklarowano przekazanie sztandarów i proporców będących patriotycznymi symbolami. Za rok planowany jest w Krakowie światowy zjazd Sokolstwa. Grupie naszych rodaków z Wielkiej Brytanii towarzyszy pisarz brytyjski Malcolm R. Fane, operator, fotografik, dziennikarz i reporterzy TV, których celem jest przygotowanie reportażu o Sokolstwie Polskim. (J.r.)

Kwitnąca Wisła

Przez cały okres letni w spokojniejszych zakolach Wisły na powierzchni wody unoszą się zielone glony. W ostatnich dniach jednak rzeka niemal na całej swojej krakowskiej długości i szerokości pozieleniała. Jak poinformowano nas w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska, jest to zjawisko w miarę normalne, choć niekorzystne, nie tylko ze względów estetycznych. Świadczy ono bowiem o dużej zawartości w wodzie substancji biogennej, które powodują szybki rozwój glonów i ich kwitnienie, co z kolei staje się powodem deficytu tlenu w wodzie. Z tego też względu dwa dni temu nadmiar glonów był zbierany przez służby wodne. Mimo to jednak sporo „zieleniny” jeszcze płynie sobie z wolna zmieniając koloryt naszej Wisły.

(y)

Samochody za 2 miliardy

Tylko w ciągu jednej doby złodzieje włamali się w Krakowie do około 25 samochodów, ale właściciele tych pojazdów i tak mogą mówić o szczęściu, gdyż ich straty są stosunkowo niewielkie (do kilku mln zł). W tym czasie bowiem skradziono także dziesięć wozów, które kosztowały w sumie 2,3 mld złotych. Największy w tym udział ma nowe „bmw” za 900 milionów.

(J.Sw)

Pożyczyl i odjechał

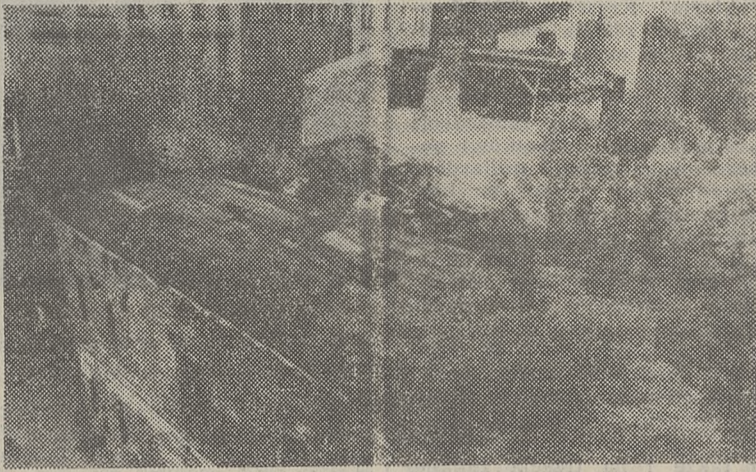
Tylko w czasie weekendu skradziono w Krakowie czterdzieści rowerów. Wśród poszkodowanych jest kilkunastoletni Marek, który „na chwilę dał się przejechać” nieznanemu mężczyźnie. Ten już jednak nie zsiadł z siodełka i szybko odjechał w kierunku Bieżanowa.

(J.Sw)

KRONIKA KRAKOWSKA

Wezwanie do rozbierania Sama nerka nie wystarczy

Z początkiem sierpnia pisaliśmy w „Dzienniku” o katastrofalnym stanie kilku posesji przy ulicy Miodowej. Budynki nie są zamieszkałe już od wielu lat, a Fundacja Nissenbaumów otrzymała je w 1990 roku (kamieniec nr 33) i w styczniu ubiegłego roku (pozostałe dwie — pod nr. 35 i 37). Wewnątrz zawalili się stropy, rozkradziono wszystko co się dało, w tym nawet część drewnianej konstrukcji zadaszenia mającego chronić przechodniów. Planowano tam zorganizować hotelik, m. in. dla grup żydowskich odwiedzających Kazimierz. Niestety do dziś nie zainwestowano w obiekty ani złotychki.



Już parokrotnie wywołano właścicieli budynków do ich zabezpieczenia, ale bezskutecznie. Władze miasta postanowiły więc wystosować w tych dniach „ostatnie” pismo do Fundacji Nissenbaumów (ma siedzibę w Warszawie), w którym została ona poinformowana o tym, iż jeśli do końca sierpnia nie przystąpi do zabezpieczenia i rozbiórki kamienic, to wtedy 1 września gmina się tym zajmie — na koszt właściciela. Nadto zagrożono wystąpieniem o cofnięcie Fundacji dzierżawy wiecześniejszy budynek pod numerem 33. Tylko ten jeden budynek (z trzech) nie jest własnością Fundacji, ale należy do skarbu państwa. Władze miasta zaproponowały jednocześnie spotkanie z przedstawicielami

drugiej strony, by poznać jej zamierzenia.

Podobno Fundacja ma żal do Krakowa (choć tym i tak nie można tłumaczyć obecnej sytuacji), o to iż jeszcze w końcu lat 80. ówczesne władze miasta obiecały jej w sumie cztery budynki. Prócz wymienionych, także jeden przy ul. Szerokiej, gdzie miało być zaplecze hotelu. Kiedyś jednak można było to obiecywać, ale obecnie okazało się, że budynek jest prywatny.

PS. Jak się dowiedzieliśmy, na fax wysłany do Fundacji jest już odpowiedź i jej przedstawiciele (był nawet telefon z USA) poinformowali wczoraj magistrat, iż natychmiast przystąpią do prac zabezpieczających. (J.Sw)

Zaledwie ok. 120 pacjentów z przewlekłą niewydolnością nerek, dla których jedynym ratunkiem oprócz ewentualnego przeszczepu jest cykliczna dializa, ma możliwość korzystania w Krakowie ze sztucznej nerki. Potrzebujących jest co najmniej drugie tyle. Część pacjentów dojeżdża — nawet przez kilka lat — trzy razy w tygodniu na dializę z Krakowa do Myślenic, a niektórzy nawet do Siemianowic. Dla lekarzy z zespołu decydującego (w tajnym głosowaniu), komu umożliwić korzystanie z tej metody neurozastępczego leczenia, a kogo skazać na czekanie w kolejce (niekiedy równe nawet śmierci), kwalifikacja chorych stanowi największy problem.

Wprawdzie w ostatnich latach — po części dzięki darom zagranicznym — zaopatrzenie krakowskich szpitali w sztuczne nerki znacznie się poprawiło, dzięki czemu chorzy przestali spod Wawelu jeździć na dializę do Torunia, Warszawy i Janowa Lubelskiego, jednak nie ma warunków, aby całą posiadaną aparaturę w pełni wykorzystywać.

W szpitalu im. Rydygiera w Nowej Hucie na oddziale Nefrologii i Dializoterapii działa obecnie 9 sztucznych nerek, z których korzysta 25 pacjentów. Do pełnej obsady wszystkich stanowisk brakuje jeszcze dwóch urządzeń, ale główny problem polega nie na braku aparatury, lecz środków na jej eksploatację. Z obecnie działających urządzeń przy istniejącej kadry mogłoby „z marszu” korzystać — jak dowiadujemy się od ordynatora Olgierda Smoleńskiego — nawet 60 chorych, pod warunkiem, że szpital dysponowałby odpowiednią ilością pieniędzy. Ponieważ jednak ich nie ma, a pełny koszt jednej dializy przekracza 1,7 mln zł, z konieczności ogranicza się funkcjonowanie tej aparatury do co najwyżej 1,5 zmiany (czyli 3 razy w tygodniu na dwie, a w pozostałe dni na jedną zmianę), choć podobne urządzenia na Zachodzie wykorzystywane są nawet na okrągło.

Krakowskie placówki posiadają, prócz tego z darów, łącznie kilkanaście starych sztucznych nerek, z których każda 2-3-krotnie przeżyła już przewidziany normami żywot. Aby jedną taką uruchomić, niejednokrotnie konieczne jest zainwestowanie w remont nawet 100 mln zł. Jedne więc czekają na przypływ pieniędzy, inne służą jako rezerwa części zamiennych.

Najwięcej dializ w Krakowie (ok. 85 pacjentów) wykonuje Klinika Nefrologii przy ul. Kopernika, w której od godz. 7 rano do 23 dzieła 12 takich stanowisk, co i tak nie pozwala na obsłużenie wszystkich potrzebujących. Najgorzej, gdy oprócz stałych pacjentów z przewlekłym schorzeniem trzeba dodatkowo, miesięcznie przyjąć nawet 30-40 osób z chwilową ostrą niewydolnością, bo wtedy kolejka się wydłuża. Owszem, są jeszcze gotowe do pracy 2 nowe aparaty z darów, tu jednak problem stanowi brak powierzchni na ich zamontowanie. Prawdopodobnie Klinice uda się to dopiero po oddaniu do użytku obiektu na rogu ul. Blich i Kopernika, gdzie znaleźć się ma miejsce dla 2 sztucznych nerek dla nagłych przypadków z ostrą niewydolnością.

IZABELA WESOŁOWSKA

Głowy podwawelskie



Piotr Skrzynecki
Rys. Elżbieta Smetanka

„Orlik liberal” dzieciom

Na akcję „Orlik liberal” dzieciom” zaprasza w najbliższą niedzielę krakowski sztab wyborczy KLD. Jej celem jest zbiórka książek i zabawek dla wychowanków domów dziecka. Organizatorzy zapraszają w godzinach 10-18 na basen „Wisły” (w programie wystąpi aktorzy Teatru Ludowego, konkursy piosenki dla dzieci oraz finał konkursu „Miss basenu Wisła '93”), a także do Zoo, gdzie w godz. 10-16 prowadzona będzie akcja zbierania książek i rozdawania prezentów. Książki zbierane będą również podczas imprezy na Rynku Głównym (w godz. 13-15), a towarzyszyć będą temu występy komików i cyrkowców.

Wstęp na wszystkie imprezy dla dzieci i młodzieży wolny.

(kos)

Z kroniki wypadków

W Gnатовicach spłonęła suzarnia tytoniu wartości 6 mln zł. Przyczyną pożaru była nieostrożność osób dorosłych. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 106 pacjentom. Policja Drogową interweniowała w 3 wypadkach, 12 kolizjach i zatrzymała 3 nietrzeźwych kierowców.

TVP 1

SOBOTA

- 7.30 Rondo — magazyn informacyjno-gospodarczy
- 7.50 Rynek Agro
- 8.15 Z Polski
- 8.35 Wszystko o działce
- 9.00 Ziarno — program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9.25 „Teleferie” — „Tajemnice zamków północy”: „Twierdza Wislouchy” oraz „Walt Disney przedstawia” — „Super Baloo”, „Odzyskać młodość” (1)
- 11.05 „Opowieści o dziłkiej przyrodzie” (9 — ost.) — „Rozdzina kotów” — serial
- 11.30 „Halny” — film dok. Juliana Rachwał
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Teatr Telewizyjny — spektakl na bis Harvey Sarnar „A i B”, Reż. Stefan Szlachtycz. Wyk. Piotr Fronczewski i Henryk Talar.
- 13.25 „Przygoda w Zoo” (13 i 14) — serial prod. australijskiej
- 14.15-14.55 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej
- 14.25 Bogusław Kaczyński zaprasza dzieci: „Piękna nasza Polska cała” — śpiewa i tańczy „Varsovia”
- 15.25 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią: H czy Ch
- 15.45 Zulu Gula — program satyryczny
- 16.00 Linia specjalna
- 16.40 „89 mm od Europy” — film dokumentalny Marcela Łozińskiego
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Muzyczna Jedynka — finał sierpniowy
- 18.10 „Dzień za dniem” (8) — serial obyczajowy prod. USA
- 19.00 Małe Wiadomości DD — program informacyjny dla dzieci
- 19.10 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 „Skapieć” (Avere) — komedia prod. francuskiej (1979 r., 118 min.). Reż. Jean Girault. Wyk. Louis de Funès, Franck David, Herve Bellon
- 22.15 Program publicystyczny Dlaczego rośnie w nas agresja?
- 22.55 Wiadomości
- 23.05 Sportowa sobota
- 23.40 Viva Santana (2) film dok. prod. angielskiej
- 0.05 Ciało — Grupa Performer z Zamościa
- 0.30 „Anna do nieskończoności poeci” (Anna to the infinite power) — film science-fiction prod. USA (1983 r., 105 min.). Reż. Robert Wiemer.

Wyk. Dina Merrill, Martha Byrne, Jack Gilford

2.15 „Szpital” (1) — „Nadzieja” — serial prod. holenderskiej

3.20 Zakończenie programu

NIEDZIELA

- 7.30 Tydzień
- 8.10 Przystanki codzienności
- 8.30 Notowania
- 9.00 Dla młodych widzów: „Laura i Luis” (3) — serial prod. niemieckiej
- 10.40 W okolicy stwórcy
- 11.00 Everest — Tajemnica Mallory’ego i Irvinga — film dok. prod. ameryk.-angielskiej
- 11.50 Koncert życzeń
- 12.20 Rozpiewane lato tęczyowego Music-Boxu
- 13.05 W starym kinie „Dwajrywale” — film fab. prod. USA (1938 r.). Reż. Jack Conway. Wyk. Clark Gable, Myrna Loy i in.
- 15.00 Z kamerą wśród zwierząt — nowe mieszkanie
- 15.20 Przed wizytą — program o pielgrzymkach Oca Świętego do krajów Europy środkowowschodniej
- 15.35 Pieprz i wanilia — Z nami przez świat — Halówka przez Europę
- 16.15 Studio Sport
- 16.40 Teleexpress
- 17.30 „Dynastia” (204) — serial prod. USA
- 18.20 Kartki z podróży — Park narodowy na Borneo-Bako — rep.
- 18.30 7 dni — Świat
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.15 „Klejnot w koronie” (14-ost.) — „Podział łupów” — ser. prod. angielskiej
- 21.10 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej — Warsztat Gala — Festiwal Wrocław '93
- 23.30 „Bunt” (Joi-Uchi) — film fab. prod. japońskiej (1967 r., 116 min.). Reż. Masaki Kobayashi. Wyk. Toshiro Mifune, Takeshi Kato, Yoko Tsukasa
- 1.25 Telewizyjny leksykon humoru — premiera w Qui pro Quo
- 2.10 „Szpital” (12) — „Udręka” — serial prod. holenderskiej
- 3.20 Zakończenie programu

TVP 2

SOBOTA

- 7.30 Panorama
- 7.35 Kaliber '93 — program wojewski
- 8.00 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
- 9.00 Tacy sami — program w języku migowym

PROGRAM TELEWIZYJNY

- 9.20 Nauka języka migowego (19)
- 9.25 Powitanie
- 9.30 Wspólnota w kulturze
- 10.00 Halo lato
- 10.10 Listy z Europy
- 10.35 My i nasz dom — Zofia Nasierowska i Janusz Majewski
- 11.00 „Flip i Flap” — „Głupki w Oxfordzie” — komedia prod. USA (1940 r.)
- 12.00 Hey — Le printemps de Bowiges — rep.
- 12.35 „Benny Hill” — angielski program rozrywkowy
- 13.00 Studio Sport — MS w kolarstwie szosowym: Wyścig amatorów
- 13.10 Róbta co chceta — program Jerzego Owsiaka
- 13.30 Halo Sopot
- 13.50 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w kolarstwie szosowym
- 14.00 Wydarzenia tygodnia
- 14.25 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w kolarstwie szosowym
- 14.30 Lekarz domowy
- 14.50 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w kolarstwie szosowym
- 15.05 Program dnia
- 15.15 Zwierzęta świata — Morze Martwe — Słodka woda, gorzkie morze (2) — serial dok. prod. angielskiej
- 15.40 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w kolarstwie szosowym
- 16.00 Panorama
- 16.05 Losowanie gier liczbowych
- 16.10 Totalizatora Sportowego
- 16.10 „Pełna chata” — „Kłopoty w pracy” — serial komediowy prod. USA
- 16.40 Wielka gra — teleturniej
- 17.30 Halo dzieci: „Opowieści Kapitana Misia”
- 17.35 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w kolarstwie szosowym
- 18.00 Panorama
- 18.03 Kronika (Kraków)
- 18.30 „Bajki z tysiąca i jednej prywatyzacji”
- 19.00 Halo Sopot
- 19.30 La la mi do, czyli porykiwanie szarpidrutów
- 20.00 XXX Międzynarodowy Festiwal Sopot '93 — Koncert galowy (1)
- 21.00 Panorama
- 21.30 XXX Międzynarodowy Festiwal Sopot '93 — Koncert galowy (2)
- 22.45 Słowo na niedzielę
- 22.55 „Co się zdarzyło Helen” (What's the matter with Helen) film fab. prod. USA (1971 r., 97 min.). Reż. Curtis Harrington. Wyk. Debbie Reynolds, Shelley Winters, Dennis Weaver

0.30 Tom Waits — Big Time — film prod. USA (1988 r.) — recital Toma Waitsa

1.55 Zakończenie programu

NIEDZIELA

- 7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 8.00 „Tajemniczy opiekun” — serial anim. prod. japońskiej
- 8.25 Film dla niesłyszących — „Klejnot w koronie” (14) — „Podział łupów” — serial prod. angielskiej
- 9.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 9.20 Powitanie
- 9.30 Program sportowy
- 9.48 Prawne formy biznesu
- 10.30 Kant gigant — superkonkurs
- 11.00 Notowania minilisty przebojów
- 11.15 Medalowy duet — rep. z motorowych mistrzostw świata — Chodzież '93
- 11.50 Studio Sport — MS w kolarstwie szosowym: Wyścig zawodowców
- 12.00 „Pan wzywał, milordzie!” — „Dzień na wsi” — serial komediowy prod. angielskiej
- 12.50 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w kolarstwie szosowym
- 13.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Człowiek z Kon-Tiki” (5) — „U prapoczątków” — serial dok. prod. angielskiej
- 14.00 Studio Sport
- 14.10 Animals (50)
- 14.45 Studio Sport — Indywidualne MS — Żużel
- 15.05 Godzina z Hanna Barbera — filmy animowane dla dzieci
- 15.50 Studio Sport — Indywidualne MS na Żużlu
- 16.00 Panorama
- 16.10 Program dnia
- 16.15 „Cudowne lata” — „Małe kobietki” — ser. prod. USA
- 16.40 Studio Sport — MS w kolarstwie szosowym
- 17.10 Tęsknoty i marzenia
- 17.30 Studio Sport (mecze piłki nożnej)
- 18.30 „Jaś Fasola” — „Jaś Fasola w podróży” — angielski progr. rozrywkowy
- 19.00 Piknik Country — Mragowo '93 — Country po polsku (1)
- 19.40 Studio Sport! Puchar interkontynentalny w hokeju na trawie mężczyzn — finał
- 20.10 Godzina szczerości z prof. Edmundem Wnukiem-Lipińskim
- 21.00 Panorama
- 21.20 Na peryferiach wyborów

21.30 Bezludna wyspa — program Niny Terentiew z udziałem Jana Peszka, Arkadiusza Skrzypaska i Grzegorza Ciechanowskiego

22.20 „Banita” (12) — „Dziwczyna z Brazylii” — serial prod. kanadyjsko-francuskiej

23.00 Irlandczycy i Hucułowic

23.45 Piątka z więzienia na Manhattanie

24.00 Panorama

0.10 „Drogi rymu” (3-ost.) — serial muzyczny prod. USA o historii muzyki latynoskiej

1.10 Zakończenie programu

TV KRATER

SOBOTA

- 7.00 Aerobik
- 7.55 Program dnia
- 8.00 Wiadomości TV Krater
- 8.20 Telemarketing 8.30 Bajki dla dzieci (powt.)
- 9.40 „Detektyw Remington Steele” — serial (powt.)
- 10.30 „Zakazana miłość” — serial (powt.)
- 11.00 „Jolanda” — serial (powt.)
- 11.30 Gadające głowy — program publicystyczny (powt.)
- BLOK WEEKENDOWY TV KRATER 13.00-16.00
- 13.00 „Definicje” — teleturniej
- 13.30 „Zdrowie” — magazyn medyczny
- 13.45 Magazyn filmowy 14.30 „Sobotni wieczór na rancho” — czyli tańcem w rytm muzyki country
- 15.30 Komentarze tygodnia — rozmowa dziennikarzy krakowskich w studio TV Krater
- 16.00 Telemarketing 16.15 Bajki dla dzieci
- 17.30 Wiadomości TV Krater
- 18.00 „Detektyw Remington Steele” — serial
- 19.00 „Zakazana miłość” — serial
- 19.30 „Jolanda” — serial
- 20.00 „Teresa” — komedia prod. włoskiej
- 21.45 Kowalski i spółka — program publicystyczny
- 22.15 Gillette — program sportowy
- 22.40 Wiadomości TV Krater
- 22.55 Zródło — słowo na niedzielę
- 23.05 Telemarketing 23.15 „Sobotni wieczór na rancho” — czyli tańcem w rytm muzyki country.

NIEDZIELA

- 7.20 Aerobic 7.50 Program dnia
- 8.00 Wiadomości TV Krater
- 8.10 Zródło — słowo na niedzielę
- 8.20 Bajki dla dzieci
- 8.45 „Dwaj Foscari” — opera
- 10.45 Kowalski i spółka — program publicystyczny
- 12.00 „HEY-NOW” — magazyn muzyczny
- 12.30 Krzyżówka szczęścia — teleturniej
- 13.00 Muzyka w starym Krakowie — koncert
- 13.30 Film dokumentalny
- 14.00 Lista przebojów muzyki country
- 15.00 „Barbakan” — magazyn kulturalny
- 15.50 Telemarketing 16.00 Wiadomości TV Krater
- 16.20 Gillette — program sportowy
- 16.40 „Uff” — program muzyczny
- 17.05 „Rodzina Chisry” — serial włoski
- 18.15 „Moje dzie-

ci, moje życie” — serial (2 odc., powt.)

20.00 „Orly” — serial włoski

21.40 II Konkurs na Ogródki Teatralne — cz. 6

22.40 Wiadomości TV Krater

23.10 Program na dzień następnego

23.15 „Spotkania Nowaka” — program publicystyczny.

RAI UNO

SOBOTA

- 6.00 Variete.
- 6.40 Koncert muzyki poważnej: Gustav Mahler, dyryguje Izaak Karabietowski.
- 7.35 „Czekam na twój powrót” — komedia włoska.
- 9.00 Koncert orkiestry pod dyrekcją Riccardo Vantellini.
- 10.20 „Grzech pierworodny” — teletext USA, w rol. gł. Charlton Heston.
- 11.55 Prognoza pogody.
- 12.00 Letni maraton tańca.
- 12.30 Dziennik.
- 12.35 Letni maraton tańca — c.d.
- 13.30 Dziennik.
- 14.00 „Herbata i sympatia” — komedia USA, reż. Vincente Minnelli, w rol. gł. Deborah Kerr i John Kerr.
- 16.10 Sport: jazda konna.
- 16.50 Kopenhaga: wyścigi kanu.
- 18.00 Dziennik.
- 18.15 Big Box — program dla dzieci.
- 19.25 Niedziela na Ewangelia.
- 19.40 Almanach dnia następnego.
- 19.50 Prognoza pogody.
- 20.00 Dziennik.
- 20.40 Wybory Światowej Miss Italii 1993.
- 23.00 Dziennik.
- 23.05 Wydarzenia tygodnia.
- 24.00 Dziennik i prognoza pogody.
- 0.30 Nowe filmy kinowe.
- 0.35 „Pierwszy o świecie” — film włoski.
- 2.05 Dziennik.
- 2.10 „Smutny gołąb” — film włoski.
- 4.00 Dziennik.
- 4.05 „Erzuch architekta” — film angielski, w rol. gł. Brian Dennehey, Lambert Wilson.

NIEDZIELA

- 6.00 Variete.
- 7.40 „Ostatni dziłkoń” — film przyrodniczy.
- 8.30 Banda Zecchino — program dla dzieci.
- 10.30 Wielkie wystawy.
- 10.55 Msza Św.
- 12.15 Zielenia linia — magazyn rolniczy.
- 13.30 Wiadomości.
- 14.15 „Świadek oskarżenia” — film USA, w rol. gł. D. Kerr i R. Richardson.
- 15.50 Sport.
- 16.30 Niedziela z... — program rozr.
- 16.50 Sport.
- 17.00 „Turniej Saraceniów”.
- 17.50 Sport.
- 18.00 Dziennik.
- 18.10 Magazyn sportowy.
- 19.00 „Turniej Saraceniów”.
- 19.50 Pogoda.
- 20.00 Dziennik.
- 20.40 „Sama jak palec” — film USA.
- 22.30 Niedziela sportowa.
- 23.30 Dziennik.
- 23.35 Sport.
- 24.15 Wiadomości.
- 0.45 San Remo: 46 Salon Humor.
- 1.15 „Typowo angielski zamach stanu” — film USA.
- 3.45 „Córka ciemności” — film USA, w rol. gł. Anthony Perkins.
- 5.15 Program rozrywkowy.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programach telewizyjnych redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Randka z FORTUNA

ZASADY KONKURSU

Tym razem aby wygrać trzeba odgadnąć rzecz ukrytą w diagramie i przedstawić ją w absolutnie ścisłym brzmieniu. Dla ułatwienia codziennie na naszych łamach podawane będą nowe litery ukrytego hasła. Wygrywa ten Czytelnik, który jako pierwszy, w wyznaczonych przez nas godzinach, skontaktuje się telefonicznie z redakcją i poda rozwiązanie.

Ale uwaga, z faktu, że jakaś litera pojawiła się w diagramie nie wynika, iż nie powtórzy się ponownie. Np. w kratce 32 występuje „Z”. Litera ta może wystąpić w hasle jeszcze wiele razy.

Za tydzień przedstawimy poprawną odpowiedź a także fotografię i krótkie dossier zwycięzcy konkursu. Oczekiwać na niego będzie nagroda w wysokości 1 mln zł ufundowana przez redakcję „Dziennika Polskiego”.

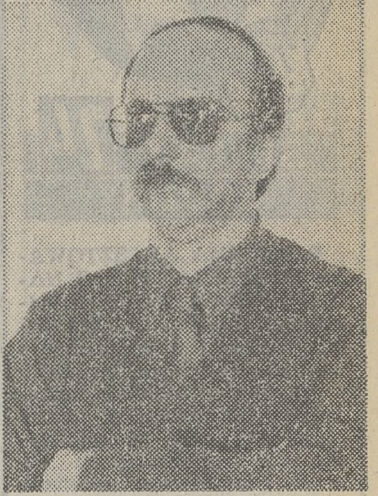
Aby wszystkim uczestnikom gry dać równe szanse udziału w zabawie prosimy o przedstawianie rozwiązań wyłącznie telefonicznie pod numerem: 22-28-98 w Krakowie, między godz. 15.30 a 16.30 codziennie — począwszy od poniedziałku. Na telefony czekamy do piątku.

ALFABET SZCZĘŚCIA

	1	2	3	4	5									
			6	7	8	9	10	11	12	13	E			
			14	15	16	17	18	19	20					
						21	22	23	24	25	26	27		
	28	29	30	31	32	Z								
					33	34	35	36	37	38	39	40		

KATEGORIA HASŁA: RZECZ

Wygrane w grach prasowych podlegają opodatkowaniu w formie zryczałtowanego podatku dochodowego w wysokości 10 proc. wartości nagrody rzeczowej lub premii pieniężnej (Dziennik Ustaw nr 28 z 16 kwietnia 1993 r. art. 30, p. 4) W praktyce oznacza to, że zwycięzcy prasowych konkursów (także organizowanych przez „Dziennik”) przed odebraniem nagród, będą musieli wpłacić sumę odpowiadającą 10 proc. wartości nagrody w kasie naszego wydawnictwa.



W tym tygodniu hasło w „Alfabcie szczęścia” brzmiało: „IGNACY KRIEGER FOTOGRAF W GŁOWNYM RYNKU PRZY ULICY ŚWIĘTEGO JANA”. Odgadł je pan MAREK JANICKI. Jest on pracownikiem Akademii Ekonomicznej. Pan Marek lubi rozwiązywać tego typu zagadki. Tydzień temu wygrał konkurs Radia RMF. W naszej zabawie nie dopisywało mu szczęście, ponieważ parę razy poprawnie odgadł hasło lecz nie dodzwonił się do redakcji.



Historia jest nauczycielką życia i lubi się powtarzać. Widać to szczególnie, gdy wspomni się problemy, z którymi borykali się przedwojenni politycy i porówna z tymi, które dziś nurtują społeczeństwo.

Zapraszamy Państwa do konkursu „Kto to powiedział?”. Na zwycięzcę czeka nagroda w wysokości 500 tys. zł. Odpowiedzi (tylko na kartkach pocztowych) prosimy przysłać na adres redakcji do 6 września z dopiskiem na karcie „Kto to powiedział?”.

Nagroda w konkursie z 14 sierpnia przypadła panu TADEUSZOWI KOBIŃSKIEMU z Krakowa. Gratulujemy! A oto prawidłowe odpowiedzi: 1 — E, 2 — C, 3 — D, 4 — B, 5 — A.

KTO TO powiedział



1 — „Cóżecie z tym państwem uczynili?. Uczyniliście zeń pomświsko... Nie chciałbym mieć wyrzutów, że nie doprowadziłem do końca rozpoczętej roboty i że bat nie świstał na ulicach... Moim programem jest zmniejszenie lajdactw i utworzenie drogi uczciwości. Czekam, a zapewniam Pańców, że się nie zmienię. Będę ścigał złodziei...”.

2 — „Ludzie mają wszystko gdzieś. Widzę, jak nadciągają kohorty różnych trybunów ludowych, którzy krzyczą, że są prze-

ciwko polityce, politykom, bo ci są głupi i skorumpowani. I na moich oczach stają się dokładnie tacy sami”.

3 — „Spółeczeństwo nie wierzy mnie i politykom. Ale ja wymyśliłem to, że wierzy sobie”.

- A — ANDRZEJ CELIŃSKI,
- B — JÓZEF PIŁSUDSKI,
- C — LECH WAŁĘSA.

Serduszka z DZIENNIKA

„Mam na imię DOROTA, lat 22, oczy zielone. Wzrost tylko, albo aż 156 cm, szczupła o włosach blond. Nadal panna, gdyż na swojej drodze nie spotkałam jeszcze królewicza z bajki...”

„Mam na imię ARTEK. Jestem wysokim (190) ciemnym blondynem, lat 22.”

Ten tydzień okazał się szczęśliwy dla DOROTY z Tokarni i ARTEKA z Krakowa. Teraz już tylko od nich zależy, czy dadzą szansę romantycznej przygodzie. Czekają ich bowiem „królewska” kolacja w Restauracji Królewskiej przy ul. Grodzkiej 59.

Najpierw zostanie podana przystawka: szynka, ogórek, papryka, pieczywo. Danie główne będzie natomiast szaszłyk słowiański z ryżem kreolskim i zestawem surówek. Po kolacji oczywiście obowiązkowa kawa, żeby wspólnie spędzony wieczór mógł być jak najdłuższy, tym bardziej że późnym wieczorem proponujemy wizytę w „kinie dla zakochanych” czyli w kinie „Warszawa” przy ul. Stradom, gdzie nasi randkownicy obejrzą film Marka Piwowskiego „Porwanie Agaty”, do którego inspiracją stała się historia Moniki Kern. Zaproszenia jak zwykle do odebrania w redakcji „Dziennika”.

Nasze okienko natomiast wciąż czeka na listy następnym „randkowniców”. Wystarczy przysłać swoje zdjęcie lub krótką autocharakterystykę z adresem zwrotnym i numerem telefonu, opatrzoną hasłem „Serduszka z Dziennika”, żeby pójść na randkę z kimś nieznanym...

— Nic dziwnego, że nasz stary Howard nie dawał znaku życia: —

stwierdził zziębnięty posterunkowy Joe Dolan, po powrocie z posiadłości w Berkshire. — Niestety, nie mam dla ciebie dobrych wiadomości Greg. Nasz miliarder jest martwy jak kłoda. Zresztą nie tylko on. Ducha wyzionął także nasz poczciwy Jack Rust.

Jack mieszkał w domu położonym naprzeciw bramy prowadzącej do posiadłości Howarda Sheltona w Berkshire. Był starym,

spokoju. Nie potrafili odpowiedzieć na nie także najbliżsi Howarda Sheltona.

Zaintrygowały mnie ślady na podjeździe, pozostawione przez duży samochód. Opony „Goodyeara” posiadały samochody trzech krewnych Sheltona — różowy Bentley szwagra miliardera; utracjusza i pijaka Sammy’ego jr. Focha, także sam pojazd jego siostry Anny Kirsch, żony magnata prasowego w Bochum i mercedes diesel wnuka Howarda Sheltona.

AGENCJA DETEKTYWISTYCZNA WANTED

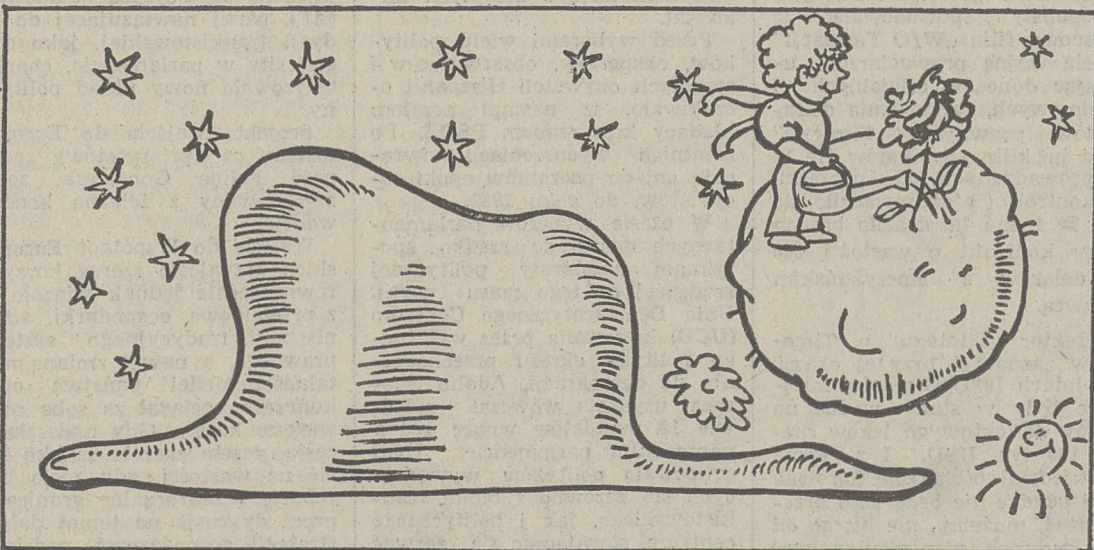
przypadkiem chorobą do wózka inwalidzkiego człowiekiem. Widział bardzo źle. Natura jednak zrekompensowała mu kalectwo — miał fenomenalny słuch: ogromną przyjemność sprawiało mu wsłuchiwanie się w leśną ciszę i gra na skrzypcach. Jego bladą wymierzoną twarz widywano najczęściej w którymś z okien niewielkiego domku, podarowanego przez Sheltona ukochanemu kamerdynerowi.

Morderca miliardera — dotychczas wniosków upoważniły mnie ślady zbrodni — dopadł swą ofiarę w ogrodzie położonym na tyłach wspaniałej posiadłości i w kilka minut później udusił staro Rusta. Dlaczego zabił kalekę? — pytanie to nie dawało mi

na — Maxa Sheltona III, playboya, który cały swój wolny czas — a nie miał innego — spędzał na canneńskich plażach i w kasynach Monte Carlo. Obejrzałem je sobie i... wystarczył mi kwadrans na wyduszenie winy z ust zabójcy starego miliardera.

IAN CROOK

T. Sacksa zabił, widziany w lustrzanym odbiciu — mieszkający po lewej stronie, Harry La Mar, stąd nie dokończona słowa świadka: „Prawe dr...”. Morderce trafnie wskazała Anna Haja z Gaju 135. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych, na zwycięzcę czeka 500 tys.



Z jakiej bajki pochodzą przedstawione tu rysunki? Co na nich jest? Kto jest autorem książeczki?

Jeśli odpowiedziecie prawidłowo na te pytania, weźmiecie udział w losowaniu nagrody — tornistra ufundowanego przez Wydawnictwo „Jagiellonia” S.A. Przyda się na pewno, bo nowy rok szkolny już za parę dni. Za dwa tygodnie dowiecie się, czyją odpowiedź — a nadsyłać je na kartkach pocztowych na adres „Dziennika Polskiego” do przyszłej soboty — wylosowaliśmy.

Wśród uczestników naszego konkursu sprzed dwóch tygodni rozlosowaliśmy przybory szkolne. Ich właścicielami stali się Przemysław i Teresa Kulczykowscy z Krakowa. Po odbiór nagrody zgłosić się można codziennie (prócz sobót i niedziel) przy ul. Wielopole 1, p. 205 od godz. 11 do 14.

BAJKOWE PUZZLE



Jak zwykle waszym zadaniem jest wycięcie, naklejenie i pokolorowanie puzzli przygotowanych przez redakcyjną rysowniczkę. Jeżeli już się z tym uporać wyślacie kartę pocztową z naklejonym obrazkiem na adres „Dziennika Polskiego”, by wziąć udział w losowaniu przyborów szkolnych, które zakupiło dla Was Wydawnictwo „Jagiellonia”.

Wyniki losowania podamy jak zawsze za dwa tygodnie.

W poprzednim losowaniu poszczęśliło się KASI PIEKŁO z Woli Batorskiej, na którą nagroda — zestaw przyborów szkolnych czeka w naszej redakcji.





Dla „Dziennika” z Zagrzebia

Oferta... samobójstwa

Zarówno parlament Bośni i Hercegowiny w Sarajewie jak i „parlament” samozwańczy „Republiki Serbskiej” w pobliskim uzdrowisku Pale rozpoczęły w piątek obrady na temat planu pokojowego współprzewodniczących genewskiej konferencji, lorda Owena i Thorvalda Stoltenberga. Plan przewiduje podział Bośni i Hercegowiny na trzy minirepubliki etniczne, połączone w Unię Republik Bośni i Hercegowiny.

Serbowie, skupieni w Serbskiej Partii Demokratycznej (SDS) opuścili parlament bośniacki przed rozpoczęciem walk przed 18. miesiącami. W piątek prace legalnego parlamentu zbojkotowali również reprezentanci Chorwatów, skupionych w Chorwackiej Unii Demokratycznej (HDZ), zajęci przygotowaniem do uroczystości związanych z proklamacją „Chorwackiej Republiki Hercegowina”, przewidzianych na koniec tygodnia. W pracach legalnego parlamentu wezmą udział jedynie delegaci zdominowanej przez Muzułmanów Partii Akcji Demokratycznej (SDA), przedstawiciele opozycji (liberałowie, chłopi, socjaldemokrati) oraz wpływowi reprezentanci przemysłu, wojska, kultury i nauki.

Prezydent serbskiego „parlamentu”, Momcilo Krajisnik, zapowiedział w radiu beogradzkim „burzliwe obrady” i nie wykluczył możliwości, iż Serbowie odrzucą plan Owena i Stoltenberga. Zgodą na plan oznaczają, iż Serbowie opuszczą więcej niż jedną czwartą okupowanych terenów, stanowiących obecnie prawie 72 proc. powierzchni Bośni i Hercegowiny. Poza tym Serbowie dysponują doświadczeniem, iż przyjęcie czy odrzucenie planu, tak jak wszystkich dotychczasowych porozumień pokojowych, nie wpływa decydująco na ich położenie na terenie, gdzie mają oni absolutną przewagę militarną. Poza tym przyznają, iż wobec bośniackich Chorwatów nie mają więcej żadnych poważnych rozszczeń terytorialnych.

Bośniacki minister spraw zagranicznych, Haris Silajdžić, oświadczył w Sarajewie iż plan jest „ofertą samobójstwa” skierowaną wobec Muzułmanów. Prezydent Izetbegović powiedział, iż nie będzie mógł wprowadzić przed posłami porzucenia planu ale uważa, iż obecnie Bośniakom nie pozostaje nic innego, jak „wszelkimi środkami walczyć o pokój”, zaś odrzucenie planu równa się

zdaniami prezydenta dalszej wojnie.

Tymczasem konwój 27 ciężarówek z około 130 osobami towarzyszącymi (urzędnikami ONZ, soferami, żołnierzami batalionu hiszpańskiego, lekarzami i dziennikarzami) już drugi dzień nie mógł się wydostać z oblezionej przez Chorwatów wschodniej części Mostaru. Skupieni tam Muzułmanie obawiają się bowiem, iż po wyjeździe konwoju Chorwaci jeszcze gwałtowniej ich zaatakują.

Urzednicy ONZ, zatrzymani w Mostarze zapewniają przez radio, iż nie uważają się za jeńców i mają nadzieję już wkrótce opuścić miasto. Cyniczni obserwatorzy w Zagrzebiu stwierdzili w międzyczasie, iż ONZ po raz pierwszy w wojnie na Bałkanach spełnia powierzona mu misję, mianowicie „zachowanie pokoju — peace keeping”. Dotychczas rola sił pokojowych ONZ ograniczała się do bezsilnego przeglądania się przewlewej krwi i skrzętnego notowania strat.

ZDZISŁAW P. GWÓZDZ

BOŚNIA I HERCEGOWINA

Powszechna bezradność

Simon Wisenthal, słynny łowca nazistów komentując wydanie w BiH dla niemieckiej stacji „Deutschland Funk” powiedział m. in.: „Politycznym i wojskowym celem bośniackich Serbów jest to, aby oblezione od 16 miesięcy Sarajewo postawić pod taką presją, by muzułmańskie kierownictwo zmuszone było zaakceptować każdą ofertę pokojową. Szeroka akcja humanitarna byłaby prawdziwą odpowiedzialnością na takie usiłowania. Innej możliwości i tak nie ma. Każda bezpośrednia interwencja zbrojna przyniesie więcej niebezpieczeństwa niż da szansę na rozładowanie konfliktu”.

Wisenthal uważa, iż chorwackie kierownictwo przyczyniło się do eskalacji wojny i uczestniczyło w czystkach etnicznych w Bośni. „Jeszcze dwa lata temu — mówi Wisenthal — pytałem Kohla dlaczego Bonn tak intensywnie gra

chorwacką kartę?” On tylko wzdrynął ramionami i odpowiedział: „O to musi pan zapytać Genschera”.

Wisenthal uważa, że prawdopodobnie Milošević i Tudjman dokonują potajemnie podziału Bośni i Hercegowiny. Tak samo jak i wielu polityków ze wschodniej i południowo-wschodniej Europy obydają się byliymi komunistami, którzy stali się nacjonalistami. Z byłych lewicowców zrodził się ekstremizm. Tudjman w czasach Tity spędził trzy lata w więzieniu, ale nie jako chorwacki nacjonalista, lecz jako... stalinista.

— „Poza tym — dodaje Wisenthal — narody długo nie zapominają o przeszłości nawet gdy nastąpi zmiana generacji. W chorwackim Jasenovacu był największy obóz śmierci na Bałkanach podczas II wojny światowej, znajdował się poza bezpośrednią nie-

miecką kontrolą. Zamordowano tam setki tysięcy Serbów, Żydów i Cyganów. Dla wielu Anglików i Francuzów Serbowie są nadal sojusznikami z czasu II wojny światowej.

Wisenthal przypomina jeszcze, że bośniacki Muzułmanie byli czysto antyfundamentalistyczni i zawsze uważali się za Europejczyków. Dlatego ich zgładza byłaby szczególnym występem dla Europy. Ale czy Muzułmanie również nie popełniają zbrodni w tej wojnie? W Sarajewie zdeprawizowane bandy prowadzą etniczne czystki na Serbach i Chorwatów. Według Wisenthala jest to skutek radykalizacji ze wszystkich stron konfliktu. Winę za to ponoszą ci, którzy za długo przypatrywali się rozpadowi Jugosławii, „także i ja — mówi Wisenthal — moje słowa są wyrazem powszechnej bezradności”.

JACEK HAJTEK

UKRAJINA

Deficytowe zdrowie

Rok 1988 — to czas, kiedy na Ukrainie (jak również na całym obszarze byłego ZSRR) odnotowano pierwsze poważne braki podstawowych środków farmaceutycznych, środków higieny i materiałów opatrunkowych. Wtedy również przez cały rok występował kompletny zanik na rynku środków piorących i mydła. Obywatele mogli kupić na kartkę jedynie 1 szt. mydła miesięcznie. Niestety, od tej pory do dzisiaj sytuacja z lekami ulega pogorszeniu. Deficyt farmaceutyków trwa.

Ostatnio obywatele Ukrainy odczuli drastyczny wzrost cen leków. Przy pensji miesięcznej wynoszącej ok. 30.000 karbowanów, czyli mniej niż 10 USD, musi się płacić za leki ich cenę światową. Kuracja ostrego infekcyjnego zapalenia górnych dróg oddechowych może kosztować (w zależności od stopnia zaawansowania choroby oraz tego, czy są to leki zagraniczne, czy z krajów b. ZSRR) od 4 do 8 dolarów.

Na zdobycie odpowiednich leków i artykułów medycznych (jednorazówek, kropliówek, nawet — waty) trzeba poświęcić ogrom czasu. W aptekach słyszy się najczęściej następujące odpowiedzi: „nie ma — ale bywa”, „nie ma już od dawna — deficyt”, „lek bardzo deficytowy”. Najgorzej jest ze środkami specjalistycznymi lub lekami bardzo drogiymi (na miarę zachodnią), które to są osiągalne tylko dzięki rodzinie na Zachodzie albo krewnemu — dyplomacie.

Na Ukrainie nie kupuje się już za państwowe pieniądze leków w krajach takich jak Polska czy Węgry. Mizernych środków wystarcza tylko na leki nasercowe, leki dla dzieci i cukrzyków. Zdaniem urzędników z Kijowa są one najlepsze i najtańsze u największych światowych potentatów ze Szwajcarii, Niemiec, Francji, USA. Jak do tej pory na decyzjach Ministerstwa Zdrowia Ukrainy najczęściej ważyły: ilość zaproszeń i suma łapówki od tychże potentatów. Wiosną br. prezydent osobiście zajmował się sprawą wysoko postawionych urzędników winnych zmarowania ogromnych zachodnich kredytów na pomoc humanitarną (przetworzone i sprzedane w nadmiernych ilościach leki). Poleciało wtedy kilka głów, ale szef resortu zdrowia Spiżenko potrafił wyjść z wody suchy. Ludzie są tym faktem rozdrażnieni, lecz nie są zdziwieni: „wiadomo — korupcja”.

Monopolista na rynku farmaceutyków Ukrainy „W/O Farmacja” (zjednoczenie wszystkich producentów, hurtowni i sprzedawców ukraińskich) ogłosił w ostatnich dniach lipca, iż w stolicy zostaje zawieszony telefon informacji o stanie posiadania leków w poszczególnych aptekach (ten sam numer 067 do tej pory funkcjonował w każdym mieście wojewódzkim). „Zgłupieli!” — jednym słowem skwitowała ten stan rzeczy prozorna o komentarz dla „Radia Kijów” zwolniona telefonistka byłej „067”.

Duży rozgłos w prasie ukraińskiej nadano sprawom związanym z funkcjonowaniem kilku aptek prywatnych. Solidnością i obrotnością pośród 4 kijowskich, 2 lwowskich i kilku innych wyróżnia się sieć aptek komercyjnych z Charkowa „Fitotex”. Postawa monopolisty spowodowała, iż miejscowa filia „W/O Farmacji” wydała wojnę prywatniaczom, używając donosów oficjalnych i anonimowych, fałszowania dokumentów prawnych. „Fitotexu” broni już kilku adwokatów, ale 16 przeprowadzonych od początku br. kontroli (!) doprowadziło do tego, że firma ta straciła bardzo ważny kontrakt o wartości 200 tys. dolarów z amerykańskim dostawcą.

Dyrektor „Fitotexu” p. Timofiejew zaznaczył przy tej okazji, iż w latach 1992/93 władze miejscowe były w stanie wydać na zakupy deficytowych leków niecałe 100 tys. USD. I z pewną odpowiedzialnością zadeklarował: „jeśli władze nie będą nam przekadzać, możemy, nie biorąc od nich żadnych pieniędzy, pokryć zapotrzebowanie charkowian na deficytowe leki w wys. 70 proc.”

Ukraińcom potrzebne są leki, których w polskich aptekach jest pod dostatkiem. Są to preparaty stosowane w kardiologii, onkologii, wirusologii, zestawy do diagnostyki mikrobiologicznej i wirusologicznej, płyny zastępujące krew, kropliówki, środki zmniejszające i przeciwbólowe, hormony sterydowe, płyny (spraye) do odkazania rąk i narzędzi. (wk)

LITWA

Chłody z Polską?

Przedstawiciele większości działających na Litwie partii politycznych postanowili zażądać od swych władz „ochłodzenia stosunków z Polską dopóki nie zostanie odpowiednio oceniona (czytaj: potępiona — kor. PAP) agresja, okupacja i aneksja względem Litwy w latach 1919—1945”. Jak poinformowało litewskie radio, opracowano już projekt oświadczenia partii, które 12 bm. uczestniczyły w konferencji zorganizowanej przez Państwową Komisję ds. Problemów Regionalnych i które są poważnie zaniepokojone sytuacją, jaka zaistniała na Wilniejszczyźnie po wyborach samorządowych (w których większość zdobyli kandydaci Związku Polaków na Litwie) oraz ignorowaniem potrzeb żyjących tam Litwinów.

W dokumencie, który ma być przesłany na ręce prezydenta, przewodniczącego Sejmu, premiera i prokuratora generalnego autorzy domagają się także anulowania rejestracji ZPL i jego frakcji w Sejmie, zlikwidowania „nielegalnych organizacji prowadzących działalność antypaństwową”, takich jak Klub AK Wilniejszczyzny, Uniwersytet Polski oraz utworzony z inicjatywy redakcji „Kuriera Wilniejskiego” i Ambasady RP — Klub Starostów (którzy są instruowani w Polsce), a także powołania w rejonie wileńskim i sołecznickim pełnomocników, którzy kontrolowałyby wykonywanie decyzji władz państwowych.

Politycy litewscy żądają ponadto zbadania działalności „polskich autonomistów” czyli tych Polaków, którzy opowiedzieli się kiedyś za autonomią Wilniejszczy-

zny oraz przerwania przez polskojęzyczne gazety antypaństwowych publikacji lub ich zamknięcia. Uważają ponadto, że istniejący przy litewskim rządzie Departament Narodowości „powinien dążyć do integracji mniejszości narodowych w życie państwa litewskiego a nie stwarzać im przywilejów, bez uwzględniania sytuacji litewskich mniejszości narodowych w innych państwach”.

W oświadczeniu krytykuje się ambasadora RP na Litwie Jana Widackiego za to, że jego wypowiedzi i działania zachęcają litewskich Polaków do wyrażania swego niezadowolenia... Kościół atakuje się za to, że w Diecezji Wilniejskiej bez przeszkód pracują „księża-polonizatorzy” (miejscowi i przybysze), a w 33 kościołach nie ma nabożeństw w języku litewskim. „Kurierowi Wilniejskiemu” dostaje się zaś za to, że wychwała Armię Krajową i gen. Żeligowskiego, głosi opinie sprzeczne z litewskim projektem traktatu polsko-litewskiego.

Wśród przedstawicieli litewskich partii politycznych, które uczestniczyły we wspomnianej wyżej konferencji zabrakło jedynie rządzącej Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy oraz ZPL. Liberalowie nie zgodzili się z wieloma głoszonymi w trakcie konferencji opiniami i dokumentu zgodnie nie przyjęli. Także socjaldemokrati, których przewodniczący w czasie konferencji wypowiadał się w duchu zbliżonym do tekstu opracowanego oświadczenia, po bardzo burzliwej dyskusji w swych szeregach, dokumentu ostatecznie nie zamierzają podpisać. (PAP)

Dla „Dziennika” z Bonn

Dzwon ze swastyką

12 listopada 1933 roku mieszkańcy gminy Guckingen w Palatynacie Nadreńskim ufundowali i zawiesili na wieży ratuszowej dzwon ze swastyką i napisem: „Adolf Hitler — dla wolności, pokoju i chleba”. Dzwon wisiał sobie spokojnie do dzisiaj, dwornicząc od czasu do czasu o okazji różnych uroczystości, aż wreszcie grupa obywateli Guckingen zażądała własną radę gminną do prokuratora — o publiczne używanie hitlerowskich symboli.

Sprawą zajął się prokurator krajowa w Koblencji i po rozpatrzeniu skargi wydała orzeczenie, że dzwon może pozostać na

swym miejscu. Jego istnienie nie stanowi bowiem przestępstwa. Swoje orzeczenie prokuratora umotywowował tym, że dzwon wisiał na wieży o wysokości 6 metrów i oddalającej go napisy są z poziomu placu przed ratuszem nieczytelne. Aby obejrzeć dzwon z bliska trzeba przejść przez gabinet burmistrza. W tej sytuacji nie ma mowy o publicznym używaniu hitlerowskich symboli.

Dzwon z Guckingen może więc dzwonić nadal — dla pokoju, chleba i wolności. I w imię Adolfa Hitlera.

MACIEJ RADWAN RYBIŃSKI

HISPANIA

Pod dyktando socjalistów

Trwające nieprzerwanie od 1982 r. rząd hiszpańskich socjalistów są jednymi z najdłuższych w Europie. W dodatku po zwycięstwie w czerwcowych wyborach parlamentarnych, Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE) przedłużyła swą dominację o kolejnych kilka lat.

Przed wyborami wielu polityków, ekspertów, obserwatorów i zwykłych obywateli Hiszpanii oczekiwało, iż nastąpi przełom kładący kres rządowi PSOE. Po ostatnich wydarzeniach powracają oni do początków epoki socjalistów, do roku 1982.

W czasie wyborów parlamentarnych doszło do rzadko spotykanej katastrofy politycznej rządzącej od tego czasu partii. Unia Demokratyczne Centrum (UCD) kierowana przez wybitnego polityka okresu przechodzenia do demokracji, Adolfo Suareza, uzyskała wówczas zaledwie 13 mandatów wobec 168 w poprzednim parlamencie. UCD grupowała polityków wywodzących się zarówno z bloku frankistowskiego, jak i politycznego centrum, starającego się zerwać z przeszłością, a równocześnie przeciwstawiającego się radykalnemu wówczas programowi polityczno-gospodarczemu PSOE.

Trudności gospodarcze początkowo lat osiemdziesiątych i słabnące poparcie parlamentarne dla rządu Suareza budziły niezadowolone społeczeństwo. Niektóre ugrupowania polityczne próbowały wykorzystać napięcia społeczne do przejęcia władzy. Próba przewrotu wojskowego w lutym 1981 r., udaremniona w dużej

mierze dzięki interwencji króla Juana Carlosa, sygnalizowała potrzebę zmiany. Wyборы parlamentarne 1982 r. położyły kres kontynuacyjnemu łączącemu elementy starego i nowego porządku, przejściu do demokracji. Tryumf PSOE, klęska UCD i pojawienie się Sojuszu Ludowego (AP), partii nawiązującej do tradycji frankistowskiej, jako drugiej siły w parlamencie, charakteryzowało nowy układ polityczny.

Projekt „wejścia do Europy”, uznany za priorytetowy przez rząd Felipe Gonzaleza, został zrealizowany z żelazną konsekwencją. Wejście do Wspólnot Europejskich przyniosło szereg korzyści, równocześnie jednak wiązało się z przebudową gospodarki, administracji, tradycyjnego systemu prawnego, a nawet zmianą mentalności. Model państwa opiekuńczego pociągał za sobą coraz większe koszty. Gdy nadziesiąt recesja, peseta zaczęła szybko tracić na wartości, gdy rosło bezrobocie przekraczając granicę 20 proc., dyskusja na temat dalszej strategii gospodarczej podzieliła kierownictwo PSOE. Afery korupcyjne oraz skandale dotyczące finansowania partii doprowadziły do otwartego konfliktu w łonie partii. Wyборы przyczyniły się do przejęcia inicjatywy przez frakcję „odnowiciele” zwaną z wicepremierem Narcisem Serra i popieraną nieformalnie przez Felipe Gonzaleza, który tradycyjnie stoi ponad podziałami zachowując charyzmę lidera socjalistów.

ARTUR GRUSZCZAK

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

Dolar w górę

Wynikający z dewaluacji impuls inflacyjny jest trudny do przewidzenia. „Skutki będą znały po miesiącu. Nie zajmowali się problemami inflacji, to nie jest rola NBP. Naszym zadaniem jest polityka monetarna i kursowa” — stwierdziła w rozmowie z dziennikarzem PAP prezes Narodowego Banku Polskiego, Hanna Gronkiewicz-Waltz, komentując piątkową decyzję o podwyższeniu wartości tzw. koszyka walutowego o 8 proc.

Gronkiewicz-Waltz przypominała, że przy 12 proc. dewaluacji (w lutym br.) impuls inflacyjny wyniósł 1,6 proc.

Nasi główni zachodni partnerzy weszli w okres recesji, Polska zaś — zdaniem Gronkiewicz-Waltz — w okres gospodarczego ożywienia. „Rośnie w kraju popyt wewnętrzny, chłoniemy import. Na polskim rynku zagrożona została konkurencyjność polskich towarów” — powiedziała prezes NBP.

Wśród przyczyn decyzji o dewaluacji Gronkiewicz-Waltz wymieniła także potrzebę poprawienia naszego bilansu płatniczego z zagranicą, przed czekającą nas w przyszłym roku spłatą zadłużenia. Zasadniczym efektem dewaluacji ma być „poprawa bilansu handlowego z zagranicą” — powiedziała.

Kantorowe szaleństwo

Wzrost ceny dolara zaskoczył właścicieli kantorów. Jego cena zmieniała się w ciągu dnia kilkakrotnie. W niektórych kantorach w Krakowie różnica między ceną skupu i sprzedaży w ciągu godziny dochodziła do 500 złotych, a poza Krakowem nawet do 1000 złotych. Pod koniec dnia ceny we wszystkich kantorach ustabilizowały się.

W Krakowie cena dolara wzrosła przeciętnie o 1100 zł. Pod koniec dnia cena jego skupu wahała się od 19250 do 19400 zł, a sprzedaży od 19550 do 19580 zł.

W niemal wszystkich kantorach odnotowano wyraźnie zwiększony ruch klientów. Znacznie więcej było sprzedających, niż kupujących, przez kantor Łodziński przy ulicy Szewskiej 14 w Krakowie przewinęło się kilkudziesięciu sprzedających i tylko dwóch kupujących.

— Wzrost ceny dolara był dla nas kompletnym zaskoczeniem. Dotąd przy zmianie jego ceny zawsze pojawiały się przecieki, tym razem jednak stało się inaczej. Rano zdezorientowani pracownicy kantorów działających w bankach dzwoniли do nas próbując ustalić cenę dolara. Po godzinie 12.00 jednak sytuacja uspokoiła się i cena dolara, która w niektórych kantorach wynosiła 19700 przy sprzedaży ustaliła się na 19550 zł. Większość ludzi pozbijających się oszczędności walutowych chciała zrobić zakupy, zanim jeszcze nastąpi podwyżka cen artykułów importowanych — mówi Marek Spuster, szef kantoru Firmy Kupieckiej „Renesans” w Krakowie.

W tarnowskich kantorach w czwartek skup i sprzedaż odbywała się bez jakiegokolwiek gorączki. Dolar podróżował przeciętnie o 1300 zł. W skupie jego cena wynosiła od 19350 zł do 19480, a w sprzedaży od 19550 do 19630 zł.

W Nowosądeckim skup dolara wahał się od 19340 do 19450 zł, a sprzedaż od 19600 do 19700 zł.

— Decyzja NBP jest dla nas niemiłym zaskoczeniem. Zawsze pod koniec tygodnia zostawiamy pewną pulę złotych, gdybyśmy wiedzieli wcześniej o takiej decyzji, to zamienilibyśmy je na obojętnie jaką walutę wymienną. Nasz kantor nie ponosił dużych strat, ale wiem, że nasi koledy z dużym kapitałem złotówkowym w kasie, ponieśli bardzo znaczne straty — powiedział Dariusz Łatawski z firmy „Borys” prowadzącej kantor w Nowym Sączu.

Droższy „Lot”

Od 1 września średnio o 7 proc. droższe bilety lotnicze oraz inne opłaty „towarzystwa” do krajów europejskich. Od tego dnia wzrastają również o 100 tys. (za bilet

w jedną stronę) i 150 tys. (za bilet powrotny) bilety lotnicze na trasach krajowych — poinformowała wczoraj rzecznik prasowy „Lot”, Henryka Kopacz.

Zadowolenie ekspertów

Marek Oczkowski prezes Polish Promotion Corp., komentując decyzję NBP o dewaluacji złotówki, stwierdził, że opiekuńczość Ministerstwa Finansów zaczyna przybierać wręcz apokaliptyczne rozmiary. Środowiska biznesowe uważają decyzję NBP za niesłychanie korzystną dla przedsiębiorstw państwowych — poinformowano dziennikarza PAP w rozmowach telefonicznych z przedstawicielami polskich organizacji biznesowych.

Stanisław Dąbrowski z Business Centre Club określił dewaluację jako „spodziewaną” i „potrzebną przede wszystkim eksporterom”. Dodał, że równoważenie bilansu handlowego Polski wydaje się konieczne.

Przedstawiciele firm i zakładów Małopolski produkujących na eksport, przyjęli decyzję o wyższym kursie dolara z zadowoleniem. Indagowani przez nas reprezentanci firm z Krakowa, Nowego Sącza, Tarnowa, Dębicy, Oświęcimia i Bielska zgodnie twierdzili, że droższy dolar spowoduje wzrost opłacalności eksportu i większe zyski, lecz... tylko chwilowo.

— Bardzo szybko podniosą ceny nasi dostawcy, korzystający z importu. Sądzę, że nasze zyski skończą się już po upływie mniej więcej 3 miesięcy — powiedział „Dziennikowi” wiceprezes do spraw handlowych zakładów „Koncentraty Spożywcze S.A.” w Skawinie Jan Gajniak.

Zakłady w Skawinie korzystają m. in. z francuskiego celofanu i niemieckich opakowań, których cena prawdopodobnie nie długo wzrośnie. Na podobnej zasadzie „wyrównają się” zyski i straty w wielkiej kopalni, która zarobi nieco więcej na sprzedaży soli (Czechy, Węgry, Słowacja, Serbia), ale straci na prawdopodobnym wzroście ceny niemieckiej folii do pakowania.

Identycznie — na krótko — wzbogaci się Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Baritpol” w Nowym Sączu. Firma zyska na zwiększonym i bardziej rentownym eksporcie, lecz straci, na przykład, na imporcie kartoników do napojów i soków.

— Zwykła walut zadania w tym przypadku jak kij, który ma dwa końce — ocenia sytuację eksporterów dyrektor ds. ekonomicznych Zakładów Azotowych S.A. w Tarnowie Józef Boryczko.

Przedstawiciele eksporterów z naszego rejonu mają jednak nadzieję na długotrwałe rozwinięcie eksportu i nawiązanie nowych kontaktów.

— Liczę na ożywienie eksportu i upłynianie nawet 30 proc. nierentownego dotąd dla eksportu towaru — twierdzi dyrektor ds. eksportu i marketingu Zakładów Cukierniczych „Wawel” Krzysztof Ziolkowski.

Kierownik Zakładu Odzieżowego „Vistula S.A.” ma nadzieję na zwiększenie zysków (ponad połowa produkcji zakładów to eksport do m. in. Niemiec, Holandii, Anglii i Francji). Wiceprezes Gajniak z zakładów „Koncentraty Spożywcze S.A.” w Skawinie spodziewa się, iż eksport do Kanady po kosztach własnych zacznie się wreszcie opłacać (zakład handlował do tej pory z Kanadą wyłącznie po to, aby nie stracić rynku zbytu).

— Dla eksporterów ta podwyżka była konieczna, oczekiwaną i słuszną. Opłacalność eksportu systematycznie obniżała się i należało to koniecznie przerwać — mówi Mirosław Lebie-dziejewski, prezes największej w Nowosądeckim firmy eksportującej elektrody grafitowe i węglowe „Poligraph” S.A.

Zwiększenie eksportu polskich firm powinno zarazem doprowadzić do wzrostu ich konkurencyjności na zachodnim rynku.

— Po obniżeniu ceny dolarowej naszej produkcji powinniśmy mocniej wejść na zachodni rynek — skomentował zastępca szefa biura sprzedaży Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu Jan Szkuclarski.

— Od kilku miesięcy czekaliśmy na zmianę kursu dolara z

niecierpliwością, do wielu kontrahentów naciskało na nas, żebyśmy obniżyli ceny wyrobów — dodał szef działu eksportu w Dębickich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” S.A. Janusz Górka.

Mniejsze straty kopalń

Dewaluacja złotówki wobec dolara spotkała się z bardzo przychylnym przyjęciem w kopalniach. Polskie górnictwo eksportuje ok. 16—18 proc. swojej produkcji. W pierwszym półroczu sprzedawało tonę węgla na rynku krajowym od kilkudziesięciu do ponad stu tysięcy zł poniżej kosztów wydobycia, natomiast eksport przynosił spore zyski (cena krajowa stanowiła w lipcu ok. 70 proc. ceny eksportowej). Uzgodniona niedawno krocząca podwyżka cen węgla na rynku krajowym nie pokryje strat górnictwa. Np. strata Rudzkiej Spółki Węglowej wyniesie na koniec roku ok. 2 mln zł brutto. Dzięki dewaluacji złotówki może być ona mniejsza, ale niewiele — w opinii specjalistów od kilku do 10 proc.

Na ok. 10 proc. ocenia też zysk z droższego dolara prezes holdingu katowickiego ds. finansów Jerzy Król. Holding przewiduje, że zysk z eksportu ok. 30 proc. wydobycianego przez siebie węgla. Możliwość szybkiego zwiększenia eksportu są minimalne, bo kontrakty zawiera się do końca września poprzedniego roku, niewykluczone jednak, że w przyszłym roku wyeksportujemy więcej niż obecnie.

Remanenty w hurtowniach

Większość hurtowni na terenie województw krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego wczorajszy dzień poświęciła na szybkie (kilkugodzinne) remanenty oraz kalkulację nowych cen na importowane towary. Wśród hurtowników panuje ogólne niezadowolenie. Zwyżkę kursu dolara traktują jako gospodarczy skandal.

— W świetle naszych zagranicznych kontrahentów wyjdziemy na niepoprawnych ludzi. Importerzy będą się masowo wycofywać z zawartych przed podwyżką kursu dolara transakcji. Poypią się kary — utracimy zaufanie. Ucierpi najwięcej oczywiście szary obywatel bo temu rządowi nikt nie jest w stanie nic zrobić — stwierdził Marek Maj, szef Przedsiębiorstwa Handlowego „Hewa” zajmującego się importem chemii gospodarczej i kosmetyków. „Hewa” podniesie ceny oferowanych towarów o około 8—9 procent.

— O ile artykuły spożywcze i podstawowe środki czystości ludzi mimo podwyżki będą nadal kupować to nad zakupem np. mebli mocno się zastanowią. Hurtownicy będą mieć do wyboru dwa warianty: wystawić drogi towar i czekać aż ktoś go kupi, albo obniżyć swój zysk do zera i zamknąć firmę. Import zaniknie. Ja rozumiem, że np. polskie meble są świetne, ale bambus często do ich wyrobu używany nie rośnie na każdej ulicy... — mówi Janusz Florek szef firmy „Olimar”, „Olimar” (import mebli i odzieży) jeszcze nie ustalił nowego cennika.

— Przez tę nieodpowiedzialną decyzję władz ponieśliśmy pewne straty, jako że planowanie rozwoju naszej firmy oparte było na zaufaniu do stabilnej pozycji złotówki w stosunku do dolara. Zastosowano najgorszą z możliwych metod: działanie przez zaskoczenie. Gdyby wartość dolara podniosła codziennie o 1—2 procent, to żaden z dyrektorów prywatnych przedsiębiorstw nie mógłby narzekać. A w ten sposób rząd utracił nasze zaufanie. Społeczeństwo skutki tej decyzji odczuje z pewnym opóźnieniem. Chociaż ceny naszych wyrobów droższą w całym kraju już od dzisiaj — mówi, nie kryjąc swego oburzenia, Roman Kluska — dyrektor nowosądeckiej firmy komputerowej „Optimus”. „Optimus” podniósł ceny swoich wyrobów o osiem procent. Przykładem do zestawu komputerowy „486 SX 25 MHz”, który kosztował dotąd 13 mln 260 tys. zł, trzeba będzie zapłacić 14 mln 310 tys. zł.

(PM, Wid, szym, MK, kos, zlob, sh, jam, KRA, dw, PAP)

Zdrożeje o 300 zł?

(Dokończenie ze str. 1)

Według dyrektora naczelnego krakowskiego CPN, Piotra Krzanowskiego, możliwe są trzy rozwiązania: pierwsze — to, że benzyna zdrożeje jednak o 8 procent, wbrew ostatnim działaniom rządu, który nie chciał do tego dopuścić. Druga wersja, to zastosowanie przez Ministerstwo Finansów złagodzenia podatków dla rafinerii, wtedy ceny byłyby zablokowane. Trzeciej możliwości CPN obawia się najbar-

dziej: petrochemicy podniosą cenę, a ministerstwo może i tak nie dopuścić do podwyżek. Wtedy CPN, która już teraz traci na sprzedaży ok. 23 mld zł miesięcznie, znalazłaby się w bardzo niekorzystnej sytuacji.

— Nie mam w tej sprawie nic do powiedzenia — powiedział rzecznik prasowy Ministerstwa Finansów Krzysztof Jakubiak, zapytany, czy ministerstwo rozważa możliwość obniżenia stawek podatków dla rafinerii. (MK)

Ofiarami znów kobiety

Napady w Warszawie

(INF. WL.) Po czerwcowych napadach na kobiety w Warszawie, których sprawcą był bandyta, ochrzczony przez prasę „Łomiarzem”, wszystkie tego typu przestępstwa przypisywane są jemu. „Łomiarz” wykazał się wyjątkową brutalnością i bezwzględnością. Dwie jego ofiary zmarły, pozostałe przeszły trepanację czaszki. Gdy więc w środę w godzinach popołudniowych dokonano w centrum Warszawy dwóch napadów, początkowo myślano, że „Łomiarz” powrócił. Wstępne śledztwo wykazało jednak, że sprawcami obu są dwaj różni mężczyźni, nie podobni do rysopisu „Łomiarza”.

Tym razem przestępcy atakowali uderzeniem ciężkim przedmiotem z przodu. Jedną kobietą ma zraniona szczęka, druga — nos. Życie obu nie jest zagrożone. Pierwszej bandzior skradł szalwetkę z niedużą sumą pieniędzy, drugiej torebkę z większą sumą. W obu przypadkach napadów dokonano na podwórkach

starych kamienic, na które prowadzi kilka wejść, w biały dzień i w chwili, gdy akurat były puste. Metody działania „Łomiarza” przypomina czas, miejsce i ofiary, ale — jak twierdzi zastępca rzecznika prasowego Komendy Stołecznej Policji Witold Gierald — kobiety zawsze były najłatwiejszym celem bandyckich napadów. Nie potrafią się bronić i mają przy sobie chociaż niewielką sumę pieniędzy. Prasa — jego zdaniem — robi z tych napadów niepotrzebną sensację, gdyż według statystyk liczbą nie zwiększyła się. Na wszelki jednak przypadek w rejonach ul. Marszałkowskiej i Puławskiej zwiększono liczbę policyjnych patroli.

Innego zdania są starsze kobiety, które czują się coraz mniej bezpiecznie. Panika, która wybuchła po czerwcowych napadach nieco przygasła, ale niewiele brakuje, by wróciła ze zdwojoną siłą. (KRA)

Po wstawiennictwie pani premier

Ostrzeżenie dla policjanta

(INF. WL.) Karę ostrzeżenia o niepełnej przydatności do służby otrzymał policjant, który strzelił z pistoletu gazowego na widok przejeżdżających przez Sochaczew samochodów kolumny premier Hanny Suchockiej. Początkowo policjant został dyscyplinarnie wydalony ze służby, ale po wstawiennictwie premier Suchockiej, powołującej się na jego trudną sytuację rodzinną, kara została mu zamieniona na łagodniejszą.

Policjant całe zajęcie tłumaczył nieporozumieniem, gdyż nie

wiedział, że przez miasto będzie przejeżdżał kolumna rządowych samochodów, myślał, że trwa akcja pościgowa policji.

Ostrzeżenie o niepełnej przydatności do służby jest dziewiątą w dziesięciostopniowej skali kar regulaminowych w policji. Następna to wydalenie ze służby. Kara ulega zatarciu po roku nienagannej pracy, w tym czasie ukarany nie może awansować, ani być nagradzany w żaden sposób.

(KRA)

Przybliżanie euroregionu

(INF. WL.) W Zakopanem odbyło się wczoraj kolejne z serii spotkań poprzedzających utworzenie Euroregionu „Tatry”. Wójtowie przygranicznych gmin po polskiej stronie bez mała entuzjastycznie odnieśli się do idei utworzenia wspólnego obszaru.

W jego skład po północnej stronie Tatr wchodziłyby gminy dawnego powiatu nowotarskiego, czyli Szczawnica, Krościenko, Łapsze Niżne, Czorsztyn, Bukowina Tatrzańska, Zakopane, Czarny Dunajec, Jablonka, Lipnica Wielka, Rabka, Nowy Targ, Raba Wyżna, Szaflary, Biały Dunajec i Ochotnica Dolna. Ze strony słowackiej zaś okresy: Dolny Kubin, Stara Lu-

bowia, Liptowski Mikulasz i Poprad. Prawie jednogłośnie uchwalono, że siedzibą administracji euroregionu będą Kieżmark i Nowy Targ. Zarówno polska jak i słowacka strona zadeklarowały sumę 10 tys. dolarów każda na poczet kosztów związanych z tworzeniem tej administracji. W Nowym Targu podejmie to zadanie prawdopodobnie Podhalański Związek Gmin.

Do centralnych władz w Warszawie wysłano notę postulującą przywrócenie zasad określonych konwencją z 29 maja 1923 r. o małym ruchu przygranicznym.

(asz)

I śmieszno, i straszno

Lenin w sztuce Mrożka

(Inf. wl.) Dotarła właśnie do Krakowa najnowsza sztuka Sławomira Mrożka, pisana specjalnie na zamówienie Starego Teatru, pt. „Miłość na Krymie”. Trzyaktowy utwór, obrazy, 177 stron maszynopisu, 20 postaci, do sztuka — jak pisze jej autor — wymagająca „nie tylko przestrzeni fizycznej. Jest w niej przestrzeń „wewnętrzna”, tzn. przestrzeń wyobraźni. Tym większa, że każdy akt rozgrywa się w innej epoce, a całość obejmuje prawie 100 lat”.

I akt rozpoczyna się w roku 1910, III — kończy w czasach nam współczesnych. Całość —

toczy się w realiach rosyjskich i radzieckich, co potwierdzają występujący w sztuce Lenin i Katarzyna Wielka.

We wrześniu Sławomir Mrożek przyjeżdża do Krakowa na rozmowy w Starym Teatrze, gdzie odbędzie się światowa prapremiera „Miłości na Krymie”, przygotowana najprawdopodobniej przez Jerzego Jarockiego.

Dr Józef Opalski, członek Rady Artystycznej „Starego” i zarazem przyjaciel sławnego dramaturga, powiedział nam, że sztuka jest wspaniała, choć przy jej lekturze jest człowiekowi „i śmieszno, i straszno”. (Wak)



• MANIFESTACJA GÓRNIKÓW. Po dwóch godzinach zakończyła się pod URM manifestacja, w której uczestniczyło ok. 800 górników z 20 kopalń węgla kamiennego. Po godzinnej rozmowie z ich przedstawicielami wicepremier Henryk Goryszewski powiedział, że w najbliższą środę, 1 września, przyjedzie na rozmowy na Śląsk. Przybyli do Warszawy górnicy domagają się głównie „podjęcia w trybie pilnym negocjacji projektu „Karty Gwarancji Górniczych” przekazanych ministrowi przemysłu i handlu w grudniu 1992 r.” oraz uzgodnienia dodatkowego protokołu do Układu Zbiorowego Pracy.

• JARUZELSKI ZDANIA NIE ZMIENIA. Wojciech Jaruzelski powiedział wczoraj dziennikarce PAP, że były podstawy do liczenia się z tym, że w grudniu 1991 r. mogła nastąpić radziecka interwencja w Polsce. General ustoosunkował się do opublikowanych w czwartkowej „Rzeczpospolitej” dokumentów „Komisji Susłowa” z lat 1980—82 przekazanych Lechowi Wałęsie przez prezydenta Borysa Jelicyna.

• REFERENDUM W „PORCELANIE”. Rezultaty negocjacji pomiędzy sztabem strajkowym w Porcelanie Wałbrzyskiej S.A. a Związkiem Pracodawców Województwa Wałbrzyskiego, reprezentującym właścicieli większościowego pakietu akcji spółki, przekazane zostały w piątek zarządce fabryki do oceny w formie referendum. Strajkujący zaakceptowali wyniki rozmów i podpisane zostało porozumienie sztabu strajkowego z ZPWW, co jest równoznaczne z zawieszeniem strajku.

• PROTEKTORAT NAD ZHP. Prezydent RP objął honorowy protektorat nad Związkiem Harcerstwa Polskiego. Lech Wałęsa odwiedził uczestników 11 Polowej Zbiórki Harcerstwa Starszego w Strącznie koło Wałcza (woj. pilskie). Jest to najważniejsza tego lata impreza harcerska. W Strącznie odbył się uroczysty apel z udziałem ponad 2 tys. harcerzy starszych oraz gości — członków organizacji skautowych z 12 państw Europy oraz Malezji.

• KRÓTSZA SŁUŻBA. Minister obrony narodowej — Janusz Onyszkiewicz potwierdził, że rozważane jest skrócenie okresu służby wojskowej. W rozmowie z radiem „Zet” powiedział jednak, że możliwe to będzie dopiero za kilka lat. Minister sceptycznie odniósł się do koncepcji stworzenia armii zawodowej.

• 13 BLN WPLYWÓW. Wpływy uzyskane ze sprzedaży obligacji od początku emisji (26 maja ub. r.) wyniosły 13 372 249 mln zł. 1 września rusza sprzedaż walorów jednorocznych VI serii. Gotowa jest także pierwotna wersja zarządzenia o emisji obligacji 2- i 5-letnich — powiedział dziennikarzom. Piotr Dziwulski, dyrektor departamentu długu publicznego w Ministerstwie Finansów.

• WYSTAPIENIE RZECZNIKA. Rzecznik praw obywatelskich Tadeusz Zieliński wystąpił do ministra-szefa URM Jana Marii Rokity i ministra finansów Jerzego Osiatyńskiego w sprawie niezrealizowania dotąd, mimo obietnicy, waloryzacji rent i emerytur b. żołnierzy zawodowych.

• CZEGO SIĘ OBAWIAMY? 86 proc. respondentów Demoskopu obawia się, że nie spodziewane, znaczne wydatki mogą poważnie wpłynąć na pogorszenie się sytuacji ich samych lub ich rodziny, 80 proc. obawia się tego po znacznym wzroście kosztów leczenia, a 73 proc. — po znacznej podwyżce opłat za mieszkanie. (PAP)

TYGODNIOWY
MAGAZYN MOTORYZACYJNY

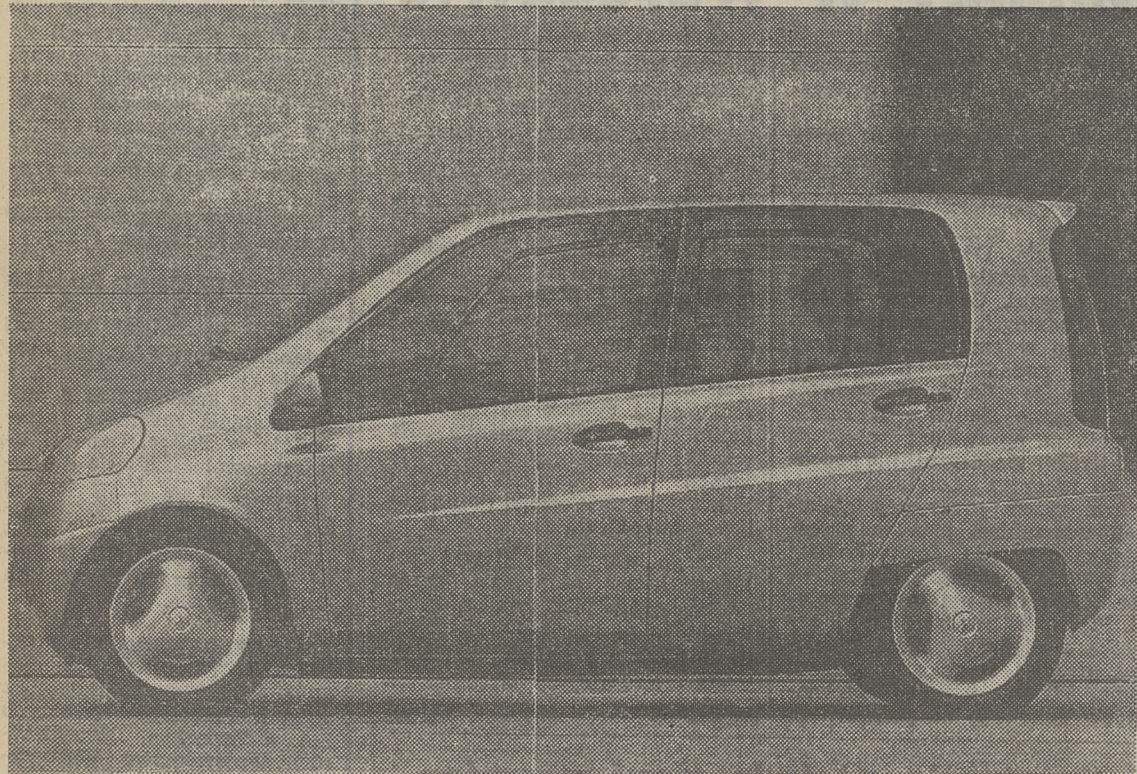
JEDZ
Z „DZIENNIKIEM”

Nr 125

28-29 sierpnia 1993



Mercedes klasy „A”



Choć koła zbliżone do Mercedesa twierdzą, że najmniejszym modelem koncernu ze Stuttgartu pozostanie „190” teraz nazywana klasą „C”, od czasu do czasu na łamach czasopism motoryzacyjnych ukazywały się zdjęcia maleńkiego autka ze znacznym trójramiennym gwiazdą. I oto parę dni temu poinformowano że podczas tegorocznego salonu samochodowego we Frankfurcie nad Menem zaprezentowany zostanie „mercedes”, tym razem nowej klasy „A” o nazwie „Vision” (na zdjęciu). Mini „mercedes” ma zaledwie 3,53 metra długości (5 centymetrów krótszy od „fiata pandy”). Jest to więc typowe miejskie auto dla 4 osób.

Mimo bardzo niewielkich wymiarów zewnętrznych „vision A” oferuje wystarczająco dużo miejsca wewnątrz. Przd auta jest mocno pochylony, dzięki czemu współczynnik oporu powietrza jest bardzo niski. Tył za to mocno ścięty z charakterystycznymi tylnymi światłami umiejscowionymi w słupkach. Czyli identycznie jak w „fiacie punto” który za parę dni będzie miał swoją światową premierę.

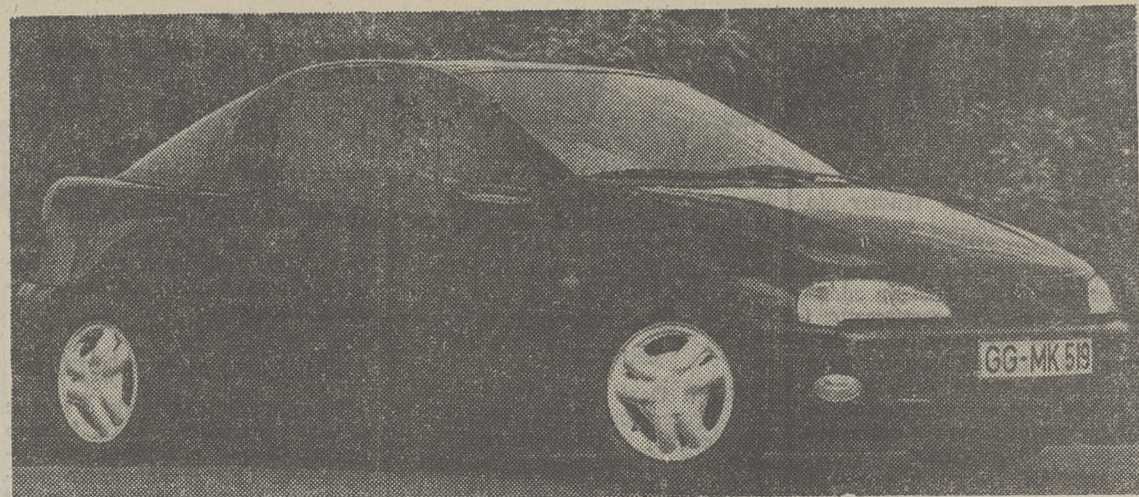
„Mercedes vision A”, który do seryjnej produkcji wejść ma w 1996 roku oferowany będzie z trzema silnikami. Pierwszy to 3-cylindrowy diesel o pojemności 1199 ccm i mocy 60 kW. Prędkość maksymalna to 150 km/h a przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 14 sekund. Najistotniejsze jest w tym małym „mercedesie” zużycie paliwa. W wersji wysokoprężnej zużywa on zaledwie 3,9 l na 100 km w ruchu miejskim i 3,1 l na 100 km przy szybkości do 90 km/h.

Drugi silnik to także 3-cylindrowa benzynowa jednostka o pojemności 1199 ccm i mocy 75 kW. Prędkość maksymalna w tym przypadku wynosi także 150 km/h, przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 12 sekund a zużycie paliwa odpowiednio 6 l na 100 km i 3,7 l na 100 km.

Trzeci wariant napędu to silnik elektryczny o mocy 54 kW pozwalający w ruchu miejskim przejechać przy jednym naładowaniu baterii do 150 km i osiągnąć prędkość maksymalną do 120 km/h (przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 17,2 sekundy). Jak na auto z napędem elektrycznym osiąga bardzo dobre.



„Corsa coupe” czyli „opel tigrą”



Przed tygodniem pisaliśmy o nadchodzącej premierze nowego „opla”, czyli „coupe corsy” o nazwie „tigrą”. Tym razem prezentujemy zdjęcie tego pojazdu (wygląda jak pomniejszona „calibra”) i nieco nowych szczegółów. Otóż samochód ten wyposażony będzie w poduszkę powietrzną dla kierowcy i pasażera, boczne wzmocnienia drzwi i na-

pinacze pasów bezpieczeństwa. 1,6-litrowy silnik z 16 zaworami pozwoli na osiągnięcie mocy 109 kW i prędkości maksymalnej 200 km/h. Średnie zużycie paliwa, które do seryjnej produkcji trafić ma w przyszłym roku to tylko 6,5 l na 100 km. (j)

„Bobsy” dla dzieci

Corocznie na drogach, w wypadkach samochodowych ginie sporo dzieci, a statystyki mówią, iż liczba ta systematycznie się zwiększa. Od 1980 roku zabezpieczenia dla dzieci w samochodach muszą odpowiadać określonym przepisom i przed dopuszczeniem przejść szereg indywidualnych prób, m. in. zderzenia czołowe przy szybkości 50 km/godz. oraz symulowane uderzenie w tył, przy prędkości 30 km/godz.

Firma Volkswagen przeprowadziła dużą ilość prób, badając zabezpieczenie dla dzieci we współpracy z instytutami wyższych uczelni. W ich wyniku powstała seria bezpiecznych siedzeń dla dzieci o nazwie „Bobsy”.

„Bobsy” to bardzo szeroka oferta bezpieczeństwa dla każdego Volkswagena, uwzględniająca różne grupy wiekowe i różną wagę dzieci.

Malucha w wieku do dwóch lat, najlepiej przewozić tyłem do kierunku jazdy na leżaczkach. Można je założyć na fotelu z 3-punktowym pasem bezpieczeństwa lub na kanapie. Dzięki wysokiej poduszce siedzenia w „Bobsy”, seryjny 3-punktowy pas bezpieczeństwa przy kanapie, przebiega odpowiednio na wysokości tułowia dziecka, chroniąc je w sposób optymalny. (A)

330 koni mechanicznych „supry”

Przed wszystkim trzeba powiedzieć, że auto, które poniżej prezentujemy będzie kosztowało powyżej 100 tysięcy marek niemieckich. Zainteresowanie tym sportowym pojazdem może więc być dla Czytelników „Jedzą z

japońskie samochody cieszą się bardzo dobrą opinią. Ostatnio dwa renomowane związki ADAC i AvD opublikowały wyniki corocznego przeglądu, które pokazują iż właściciele „toyot”, „corolla” i „carina” niezbyt często trafiali



Dziennikiem” tylko teoretycznie. Ale jest doprawdy czym interesować się. Nowa „toyota supra” to auto o mocy 243 kW (330 KM). Przyspieszenie sprinterskie od 0 do 100 km/h w 5,1 sekundy!

„Toyota” liczy na dobrą sprzedaż tego samochodu przede wszystkim w Niemczech, gdzie te

do stacji naprawczej. Tylko 3 na 1000 tych samochodów wymagało interwencji. Dane te oparto na 123 tysiącach raportach mechaników.

Wyniki te plasują „corolle” i „cariny” na 1 miejscu w kategorii trzyletnich samochodów klasy niższej i wyższej średniej. Np. „corolla” wyprzedziła takich konkurentów jak „renault 19”, „vw golf”, „opel astra”, „Carina” znalazła się przed „mercedesem 190”, „audi 80” i „bmw” w kategorii wozów 3-letnich.

Znając japońską precyzję można przypuszczać że wprowadzona na rynek nowa „supra” psuła się będzie także niezmiernie rzadko. (j)

Airbag nieoplacalny?

Niemieccy specjaliści zajmujący się analizą wypadków drogowych stwierdzili, że airbag wcale nie jest tak znakomitym zabezpieczeniem jak twierdzą producenci samochodów, nie jest przy tym ekonomiczny. Z wyliczeń niemieckich ekspertów wynika, że airbag miałby ekonomiczny sens, gdyby kosztował ok. 200 DM (czyli mniej niż 1/5 obecnej ceny). Ekspertcy powołują się na wyniki badań przeprowadzonych w USA, z których wynika, że pasy bezpieczeństwa zmniejszają ryzyko zranienia w wypadku o 35-55 proc., a airbag zmniejsza to ryzyko dodatkowo o 5-20 proc. (A)

Wyniki te plasują „corolle” i „cariny” na 1 miejscu w kategorii trzyletnich samochodów klasy niższej i wyższej średniej. Np. „corolla” wyprzedziła takich konkurentów jak „renault 19”, „vw golf”, „opel astra”, „Carina” znalazła się przed „mercedesem 190”, „audi 80” i „bmw” w kategorii wozów 3-letnich. Znacząc japońską precyzję można przypuszczać że wprowadzona na rynek nowa „supra” psuła się będzie także niezmiernie rzadko. (j)

Obcinanie inwestycji

W tym roku finansowym aż do przyszłego czerwca Toyota zredukuję swoje inwestycje kapitałowe do 2,8 mld dol. i rezygnując ze znacznych zmian na rynku samochodów osobowych również w drugiej połowie przyszłego roku. Tym samym pan Tatsuro Toyoda przedstawił poprawki wprowadzone do planu zamierzeń handlowych na rok 1993. Sprzedanych ma zostać 2,2 mln samochodów, tj. o 120.000 mniej niż zakładano w grudniu ubiegłego roku (spadek o 4,5 proc.).

Po raz pierwszy od sześciu lat inwestycje kapitałowe Toyoty będą niższe niż 300 mld jenów, co stanowi mniej niż połowę wydatków w roku finansowym 1990, kiedy to Toyota zainwestowała 606,9 mld jenów. W ubiegłym roku finansowym, który zakończył się w czerwcu, kapitał zainwestowany w fabryki i ich wyposażenie wyniósł 300 mld jenów a nie, jak planowano 410 mld jenów.

Odłożono na razie budowę dwóch fabryk w Japonii, ich rozpoczęcie uzależnia się od wzrostu pozycji jena względem dolara.

W roku 1992 zyski brutto Toyoty wyniosły 290 mld jenów. Byłby to pułap niebotyczny dla innych producentów japońskich, ale dla Toyoty jest to suma niesatysfakcjonująca. Po raz pierwszy od 1982 zyski spadły poniżej 300 mld jenów, w roku bieżącym będą prawdopodobnie jeszcze niższe.

Od stycznia do czerwca Toyota sprzedała 1,1 mln samochodów, o 6 proc. mniej niż w analogicznym okresie w roku ubiegłym. Natomiast szacuje się, że w drugiej połowie roku sprzedaż wzrośnie o 4 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. (A)



Ofensywa „Volkswagena”

Niemiecki „Volkswagen” rozpoczął ofensywę. Już niebawem we Frankfurcie nad Menem pokazane zostaną po raz pierwszy nowe modele tego koncernu. Mowa o „golfie variant” (kombi), „golfie cabrio”, nowej wersji „passata” i „passata variant” (na zdjęciu).

Kombi „golf” otrzyma siedem różnych silników, znanych już z wcześniejszych modeli, włącznie z jednostką 16-zaworową i 2,8-litrową VR6. Bardziej szczegółowe informacje o tej wersji „golf” zamieścimy jednak w relacji z salonu samochodowego we Frankfurcie.



Na IAA pokazany zostanie także kabriolet na bazie „golf”. Jest to już druga wersja tego auta. Pierwsza pojawiła się w 1979 roku. Od tego czasu wyprodukowano 392 tysiące „golfów” bez dachu. Tym razem „cabrio” otrzyma silniki o pojemności 1,6 l (moc 75 kW), 1,8 l (moc 90 kW) i 2,0 l (moc 115 kW). „Volkswagen passat” model ’94, tak w wersji sedan jak i kombi (variant) z zewnątrz niewiele będzie różnił się od swojego poprzednika. Z przodu, zgodnie z ostatnią tendencją wyraźny wlot powietrza, inne światła i zderzak. Także z tyłu nowy „passat” otrzyma

zmienione światła i zderzak. W środku nieco więcej innowacji. Przede wszystkim „passat ’94” otrzyma deskę rozdzielczą podobną do tej stosowanej już w „vento”.

Wszystkie produkowane już i wprowadzane do produkcji „volkswageny” to auta bardzo bezpieczne. Cała filozofia koncernu VAG sprowadza się do ochrony jadących. Pod tym kątem przebiegają prace konstrukcyjne poszczególnych modeli. Projektuje się je tak, by w razie wypadku wytworzona energia rozłożyła się na jak naj-



więcej elementów nadwozia. Jest to system bezpieczeństwa biernego. Oznacza on ochronę jadącego, w przypadku zderzenia, przez samą konstrukcję przodu pojazdu.

Siedzenia samochodu to kolejny element bezpieczeństwa. W „golfie” fotele są tak skonstruowane, że w razie czołowego zderzenia nie jest możliwe przesunięcie się ich pod pasami bezpieczeństwa. Kolumna kierownicy w razie wypadku skraca się i dodatkowo składa. (j)

Korzystne rabaty

Z firm działających na naszym rynku tylko Peugeot, Opel, Fiat i Ford zachęcają do kupna samochodów po okazyjnych, sezonowych cenach. W RFN takich firm jest znacznie więcej. Po wakacjach, kiedy to zaczyna się nowy rok modelowy — ’94 można uzyskać duże upusty, kupując auta rocznik ’93. Generalnie obowiązuje zasada, że na auto nowego rocznika upusty wynoszą od 1 do 10 proc., a na „stary” rocznik można wytargować upust rzędu 5-22 proc.

I tak np. za „fiata tipo 1,4” kosztującego 20 175 DM — rocznik ’93 i 21 990 — rocznik ’94 można uzyskać we Frankfurcie rabat 22 proc., w Monachium 18 proc., a w Stuttgarcie — 15,1 proc. (oczywiście kupując „stary” rocznik). Duży upust można uzyskać przy kupnie samochodów droższych. Np. „audi 80 2.0 E” — rocznik ’93 można we Frankfurcie kupić 19,8 proc. taniej, w Monachium 11 proc. taniej, a w Stuttgarcie — 10,7 proc. taniej. „Mercedes 320 E” — rocznik ’93 (cena 70 783 DM za stary i nowy rocznik) najtaniej można kupić oczywiście w Stuttgarcie (tam jest fabryka) — o 14 proc. taniej, we Frankfurcie rabat wynosi 10,5 proc., a w Monachium 10 proc.

Największy rabat na modele ’94 — wynoszące 10 proc. ceny katalogowej można uzyskać na „audi 80 2.0 E”, (Frankfurt) i „opla astrę 1,6” — również we Frankfurcie. Najbardziej cenili swoje nowe modele Mercedes. Np. model „E 320” rocznik ’94 można kupić w Stuttgarcie zaledwie o 3 proc. taniej, w Monachium też o 3 proc., a we Frankfurcie tylko o 1 proc. taniej.

Redakcja: Jacek Jurecki
(tel. 21-19-58)

Na padoku Grand Prix Moto

Dzięki przekazom telewizyjnej i relacjom w sportowych czasopiśmie coraz większym zainteresowaniem w naszym kraju cieszą się wyścigi motocyklowe z cyklu Grand Prix Moto. Rangą motocyklowe mistrzostwa świata dorównują samochodowej Formule 1, a w niektórych krajach przyciągają znacznie więcej kibiców.

Jak jest to popularny sport przekonał się podczas wizyty w czeskim Brnie, kiedy rozgrywana była tam kolejna eliminacja GP Moto.

Motocyklowe mistrzostwa świata organizowane są już od 1949 roku. Ich regulamin zmienił się wielokrotnie, tak jak konstrukcje motocykli. Stawały się one coraz nowocześniejsze, naspikowane rozwiązaniami nad którymi pracują najlepsi inżynierowie świata. Zawody Grand Prix rozgrywane są na podobnych zasadach co Formuła 1. O miejscu na polu startowym decyduje najlepszy czas jednego okrążenia toru z dwóch dni treningów.

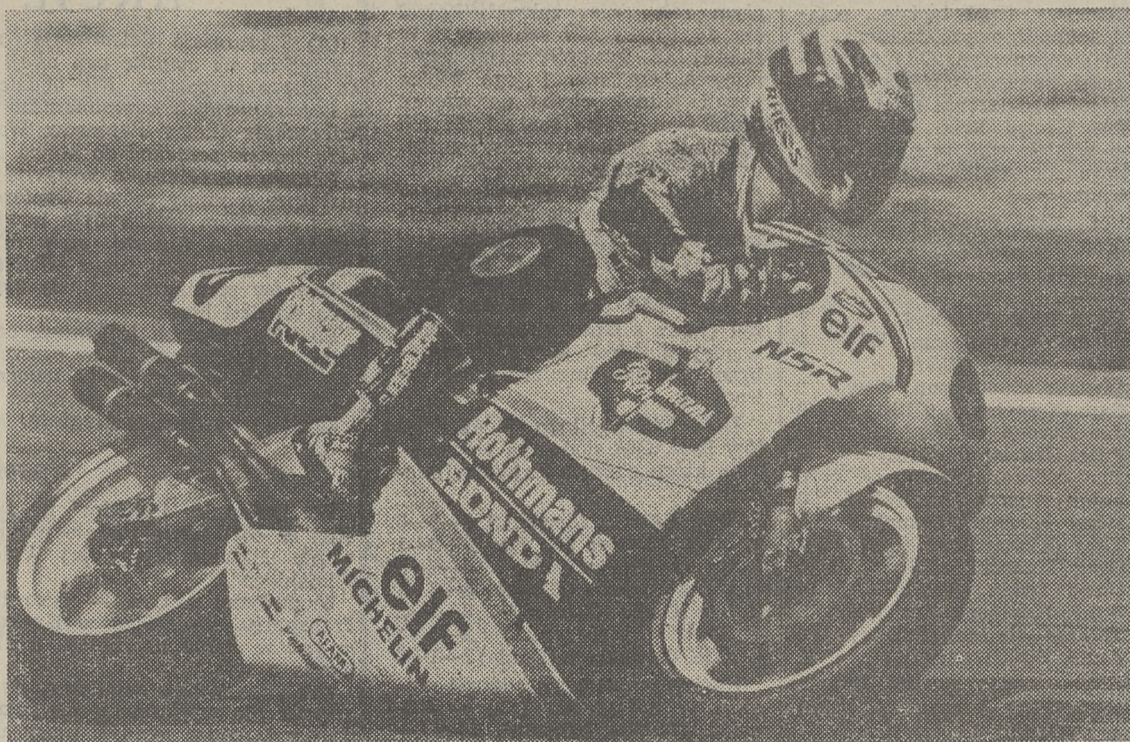
Jazdy treningowe i finały odbywają się w określonej kolejności klas, 125 ccm (motocykle o pojemności od 105 do 125 ccm, minimalna waga: 70 kg), 500 ccm (pojemność od 360 do 500 ccm, waga minimum 130 kg) i 250 ccm (pojemność od 205 do 250 ccm, waga minimum 95 kg).

Czołowi zawodnicy „250” to Helmut Bradt, Massimiliano Biaggi, Dorian Romboni, Loris Reggiani, Tetsuya Harad i Loris

Capirosi, „500” Wyne Rainey, Michael Doohan, Daryl Beattie, Alex Criville, Michael Rudroff i Kavin Schwantz, a „125” Ralf Waldmann, Dirk Raudies, Noboru

niezbyt chętnie przyznaje się do polskich korzeni. (w jednym z następnych wydań naszego magazynu opublikujemy rozmowę z „Kociem”).

wiście „Marlboro”, które sponzoruje kilka teamów. Barwy biało-granatowe to także wielka „stajnia” Rothmans Honda, w której jeżdżą gwiazdy pierwszej wiel-



Zawodnik „Rothmans Honda” Shintichi Itoh na swoim „NSR 500”

Uede, Kazuo Sakata, Peter Ottl i Oliver Petrucciani. Do grona najlepszych zaliczany jest także „nasz” John Kociński, Amerykanin z Kalifornii, który jednak

Wszystkich tych zawodników widzieliśmy podczas pobytu w Brnie dzięki firmie „Rothmans of Pall Mall Poland Limited” tak na torze, podczas walki o jak

kości. Złoto-białe to z kolei HB-Honda, a czerwono-białe „Lucky Strike”. Jest także Cagiva (obecna stajnia Kocińskiego) „Ducatos”, „Aprilla” i kilka innych.



Nie wszystkim zawodnikom przyszło wystartować w zawodach; złamana noga i koniec marzeń o podium



John Kociński niechętnie przyznaje się do swoich polskich korzeni
Fot. Jacek Jurecki

Przed Rajdem 1000 Jezior

Walka o mistrzowskie tytuły w rajdach samochodowych wkracza w decydującą fazę. W tym roku ton rywalizacji w mistrzostwach świata nadają zespoły Toyoty i Forda oraz ich kierownicy chociaż ostatnia eliminacja w Nowej Zelandii przyniosła pierwszy sukces w karierze 25-letniemu Szkotowi Colinowi McRae.

Dziewiąta eliminacja to 43 już edycja Rajdu 1000 Jezior. Dla Juhya Kankkunen to najważniejszy z tegorocznych rajdów. Wąsaty Fin twierdzi, że dla niego zwycięstwo właśnie w tym rajdzie ma prawie taką samą rangę jak zdobycie tytułu mistrza świata, których Kankkunen ma już trzy w swojej kolekcji.


Startował w tym rajdzie już wielokrotnie lecz zwyciężył dotychczas tylko w 1991 roku. Tym razem pojedzie z nowym pilotem. Nicky Grist powraca do swojego stałego partnera Armina Schwarza, a Juha Piironen przechodzi rekonwalescencję po wylewie krwi do mózgu, któremu uległ przed Rajdem Argentyny. Obok Juhya Kankkunen zasiądzie tym razem Denis Giraudet. Polskiemu kibicowi nazwisko to nie powinno być obce bowiem Francuz był pilotem Pierre-Cesara Baroni podczas tegorocznego Rajdu Polski.

Porozumiewali się będą po angielsku ponieważ obaj znają ten język. Giraudet nie jest nowicjuszem w swoim fachu. Ma za sobą udane starty ze wspomnianym Baroniem, a w maju, podczas Rajdu Korsyki zajął trzecie miejsce wraz z Francois Charriot. — Z całą pewnością nie będzie nam łatwo — przyznaje Kankkunen — ale na szczęście znam te trasy bardzo dobrze. Tutaj się przecież urodziłem i tutaj mieszkam.

Kolega Kankkunen z Toyoty Team Europe — Didier Auriol ma także apetyt na zwycięstwo. Wygrał w Finlandii przed rokiem a obecnie ma nadal szanse na swój pierwszy tytuł mistrza świata.

Interesująco zapowiada się debiut nowego samochodu — „subaru impreza 555” z półautomatyczną skrzynią biegów. Zespół ten będą reprezentowali: Ari Vatanen i „wypożyczony” z TTE Markku Alen. Pierwszy z nich zwyciężał na słynnych, położonych wśród lasów „hopach” dwukrotnie, a drugi sześciokrotnie.

Rekordzista jest jednak Hannu Mikkola (siedem zwycięstw) dla którego Rajd 1000 Jezior będzie pożegnalnym startem. 51-letni Fin postanowił zakończyć swoją trzydziestoletnią karierę, podczas której zwyciężył w osiemnastu eliminacjach mistrzostw świata, a w 1983 roku sięgnął po tytuł najlepszego kierowcy naszego globu. W 1975 roku jadąc „toyotą corolla” odniósł właśnie w Finlandii pierwsze dla tej firmy zwycięstwo w mistrzostwach świata. Karierę zakończył za kierownicą najnowszego modelu „celicy”. (A)




Mercedes-Benz
mgr inż. Jan Kosmowski
AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI

Kraków ul. Ofiar Dąbia 2
tel. (012) 12 - 95 - 18
fax. (012) 12 - 77 - 77

oferuje:

- ☛ sprzedaż samochodów marki Mercedes-Benz
- ☛ obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną
- ☛ blacharstwo, lakiernictwo
- ☛ sprzedaż oryginalnych części zamiennych, również na zamówienie



najlepsze miejsce w eliminacji jak i na padoku. Jest to tętniące życiem miasteczko, w którym przebywają po treningu i zawodach nie tylko zawodnicy wraz z rodzinami, ale także mechanicy, dziennikarze, fotoreporterzy i sponsorzy. W Grand Prix Moto ci ostatni są najważniejsi. Bez wielkich firm, głównie tytoniowych sport ten bardzo szybko by upadł. Wyścigowy padok podzielony jest więc na strefy wpływów tych firm. Biało-czerwone barwy to oczy-

Padok dzieli się na kilka części: rekreacyjną, usługową (gdzie naprawia się motocykle), sypialnią i z boksami. W tej ostatniej, najważniejszej, szykuje się motocykle tuż przed wyruszeniem na tor. Dla dziennikarzy obserwujących Grand Prix Moto najważniejszy jest jednak tzw. „hospitality units”, czyli tereny gościnne. Właśnie tam, przy filiżance kawy czy szklance „coca coli” można na monitorze obserwować treningi, a w ich przerwach porozmawiać z bohaterami „motocyklowego cyrku” (odn)

Jacek Jurecki (Brno)

FIAT

UNO, TIPO, TEMPRA

za gotówkę i na raty z bonifikatą

POLINAR

fabryczny dealer
FIAT AUTO POLAND

Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14
tel. (0-12) 11-30-09, 21-56-84

WŁOSKI

FIAT

TANIE CZĘŚCI

Sklep » MADO «

Kraków, ul. Wielopole 16
godz. 9-18

Carimpex

Autoryzowany dealer poleca samochody:

SUZUKI	POLONEZ	CARO	TICO
POLONEZ	TRUCK	NYSA	ZUK

OFERUJEMY również nowe i używane samochody z USA, Japonii i Europy Zachodniej

▶ **DOGODNE RATY, LEASING**

▶ **NATYCHMIASTOWY ODBIÓR**

▶ **Rondo Mąteczny, Kraków ul. Wadowicka 2, Wadowice, ul. Lwowska 32**

(0-12) 67 45 55

(0-12) 67 14 18

(0-387) 340-41

poniedziałek — sobota godz. 9⁰⁰-20⁰⁰
niedziela godz. 9⁰⁰-14⁰⁰





FIAT

Nowe auta z nowej produkcji w nowym autoryzowanym salonie

VIAMOT

Samochody FIAT z Polski i Włoch

* 126 * Cinquecento * Uno * Tipo * Tempra * Croma *

Dostawcze: Ducato * Fiorino * Uno Van *

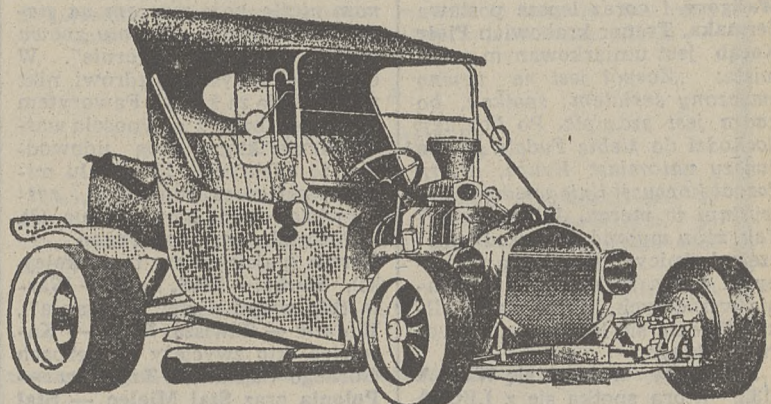
Na każde dziesięć fiatów 126 — jedna premia (radioodtwarzacz)

AUTORYZOWANY SERWIS + CZĘŚCI

VIAMOT

Kraków, ul. Zakopiańska 288 (Opatkowiec),
tel./fax (0-12) 67 22 53, 67 62 26, 67 68 60

—fiaty—raty—bonifikaty—



SAMOCOHODY KRAJOWE

<p style="text-align: center;">KUPNO</p> <p>FIAT 126 p, 1992 lub 1993, po wypadku, do remontu. Tel. 37-73-63.</p> <p style="text-align: center;">SPRZEDAŻ</p> <p>NADWOZIE Nysa — 2 mln, silnik Żuk po remoncie — 4 mln, Syrena — 1,5 mln. Tel. 67-48-50 wewn. 32.</p> <p>FIAT 125 p, 1983 r., przebieg 75.000 km, do remontu, 9 mln. Tel. 33-20-58.</p> <p>FIAT 126 p, 1980 r., przebieg 105.000 km, 7 mln. Tel. (012) 55-97-27.</p> <p>ŻUK, 1983 r., przebieg 55.000 km, 19 mln. Tel. 66-68-26.</p>	<p>FIAT 126 p, FL, 1991 r., przebieg 25.000 km, 47 mln. Tel. 33-50-88.</p> <p>SYRENA 105 L, 1978 r., przebieg 70.000 km, 2,2 mln. Tel. 48-49-10.</p> <p>FIAT 126 p, 1986 r., przebieg 53.000 km, 21,5 mln. Tel. 21-24-27.</p> <p>FIAT 126 p, 1982 r., wiśniowy, stan bardzo dobry, przebieg 6.000 km po remoncie, 15 mln. Tel. (012) 47-77-29.</p> <p>FIAT 125 p, 1979 r., garażowany, przebieg 90.000 km, stan bardzo dobry, 16,5 mln. Tel. 22-49-84.</p> <p>POLONEZ, 1979 r., karoseria — 1989 r., przebieg 60.000 km, 30 mln. Tel. Wieliczka 78-10-73.</p>
--	---

SAMOCOHODY ZAGRANICZNE

<p style="text-align: center;">KUPNO</p> <p>VW Polo, 78-80 r., rozbiły lub do blacharki. Tel. (0-135) 25-18.</p> <p>SKODA 105-120-130, 1984-90 r., rozbita, skasowana lub spalona. Nowy Sącz, tel. grzechn. 224-04 po 18.</p> <p>FORD Fiesta 1,1, 1989 do 1991, od pierwszego właściciela, do 120 mln. Tel. Zakopane 143-74.</p> <p style="text-align: center;">SPRZEDAŻ</p> <p>SKODA 105, 1981 r., przebieg po remoncie 11.000 km, 9 mln. Tel. 66-54-54, po 17.</p> <p>HONDA Shuttle LWD, 12 V, 1,5 L, 1988 r., przebieg 109.000 km, 130 mln. Tel. 33-01-28, 9-17.</p> <p>MERCEDES 808, chłodnia, 1978 r., przebieg 160.000 km, 85 mln. Tel. 33-26-93.</p> <p>DACIA 1310 TLE, 1990/XII, przebieg 38.000 km, 41 mln. Tel. (012) 55-97-27.</p> <p>RENAULT Trafic (dostawczy), 1982/83 r., przebieg 120.000 km, 68 mln. Tel. (035) 37-617.</p>	<p>VW Passat, 1985 r., przebieg 120.000 km, 85 mln. Tel. 44-79-07, 47-54-35.</p> <p>FIAT Tempra (kombi), 1992 r., przebieg 2.400 km, 250 mln. Tel. 66-37-46.</p> <p>TOYOTA Camry 2,2, 1992 r., przebieg 10.000 km, 350 mln. Tel. 22-55-14.</p> <p>FORD Scorpio 1800 CL, biały, bezwypadkowy, ABS, radioodtwarzacz, 1986 r., przebieg 120.000 km, 115 mln. (012) 47-77-29.</p> <p>DACIA 1310, 1990 r., przebieg 27.000 km, 43 mln. Tel. 84-11-34.</p> <p>FORD Escort 1,3, 1993 — marzec, na gwarancji, przebieg 8.500 km, 235 mln. Tel. 34-06-83.</p> <p>SKODA Favorit, 1992 r., przebieg 11.000 km, 120 mln. Emil Biela, ul. Reja 12/7, 32-400 Myślenice.</p> <p>FORD Sierra, 1.8 turbo, diesel, 1991 r., przebieg 45.000 km, 215 mln. Tel. 21-63-46.</p> <p>SKODA Favorit 135 LS, 1991 r., przebieg 15.000 km, stan idealny, 110 mln. Tel. 82-00-76, do 9 i po 21.</p>
--	---

KUPNO SPRZEDAŻ SAMOCOHODÓW ZA DARMO

Chcesz sprzedać lub kupić samochód? Jeżeli tak to wytnij zamieszczony poniżej kupon (odbitek ksero nie przyjmujemy) wpisz podstawowe dane swojego pojazdu wraz z ceną (w złotych) adres lub telefon i przynieś go do Agencji Reklamowej „Dziennika Polskiego” Kraków, ul. Wiślna 2, w poniedziałki, wtorki każdego tygodnia w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰.

Twoje ogłoszenie drukowane będzie w soboty na kolumnach poświęconych motoryzacji.

Nasza oferta dotyczy również firm zajmujących się handlem samochodami, także komisów ale tylko na zasadzie: jeden kupon, jeden samochód.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca o przyjęciu bezpłatnego ogłoszenia decydować będzie kolejność zgłoszenia.

KUPON na bezpłatne ogłoszenie

Marka samochodu

Rocznik

Przebieg

Cena

KUPIĘ **SPRZEDAM** — nie właściwe skreślić

Adres lub telefon

DZIENNIK SPORTOWY

"Miliarderzy" na Suchych Stawach

Koniec serialu

Dziś i jutro odbędą się mecze 10. kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Tym samym zostanie zakończona pierwsza, rozgrywana w ekspresowym tempie, część rozgrywek, po której nastąpi dwutygodniowa przerwa spowodowana przygotowaniem kadry do meczu z Anglią.

Na Suchych Stawach HUTNIK (6. miejsce w tabeli) zmierzy się jutro z TYGODNIKIEM MILIARDER. Początek meczu (z uwagi na transmisję telewizyjną) o godz. 16.30, a nie — jak wcześniej awizowano — o godz. 17. "Miliarderzy" z Pniew jeszcze nie odnieśli zwycięstwa na boisku rywali. Są jednak groźni dla każdego. Ich duet napastników — Burzawa i Dylus może rozmontować nawet najszczelniejszą defensywę. Na szczęście w dobrej formie znajduje się Szykowski... Cieszy także równa, wysoka dyspozycja Waligóry i coraz lepsza postawa Sermaka. Trener krakowian Piotr Kocob jest umiarkowanym optymistą: „Zespół jest na pewno zmęczony serialem spotkań, bo kadra jest szczupła. Po kontuzji dochodzi do siebie Fudali. Lekko ćwiczy natomiast Krupa, który doznał kontuzji i nie wiadomo czy wystąpi w meczu. Jak zagramy? Tak, żeby wygrać...”. Przed meczem hutnicy wykopali na trybunach 11 pilek. W przerwie spotkania wśród tych, którzy zlapali piłki odebrze się losowanie... roweru górskiego.

Do stolicy wybiera się WISŁA (13.), która spotka się z LEGIA (8.). Ostatni mecz tych drużyn, na

finiszu ubiegłego sezonu, wzbudził ogromne kontrowersje i spowodował liczne reperkusje. Porażkę 0-8 powszechnie uznano za — delikatnie mówiąc — „podkladkę” krakowian. Czy jutro zdążą się oni zrehabilitować w oczach najwierniejszych swych sympatyków i zagrają najlepiej jak potrafią? Trener wiślanów Marek Kusto stawia sprawę jasno: „Czas szybko biegnie. Traktujemy ten wyjazd jako kolejny mecz, w którym będziemy szukać szansy na zdobycie punktów. Do tej pory na wyjazdach szło nam nieźle, poza meczem na stadionie Widzewa. Chcemy znowu zagrać ambitnie, walecznie”. W drużynie wszyscy są zdrowi, nikt nie pauzuje za kartki. Favoritem spotkania będą z pewnością warszawianie, którzy chcą udowodnić, że odebranie im tytułu mistrzowskiego w minionych rozgrywkach było niezasłużone (?).

Pozostałe pary to: Pogoń — Górnik (najciekawszy mecz kolejki), Siarka — EKS, Lech — Warta (kto wygra derby Poznania?), Widzew — Zawisza, Ruch — Katowice (kto zwycięży w derbach Górnego Śląska?), Zagłębie — Polonia oraz Stal Mielec — Stal Stalowa Wola. (Jefi)

Nie tylko dla ekspertów

Podajemy zestaw poprawnych odpowiedzi dotyczących 9 serii ligowego konkursu „Dziennika”:

1. W drugiej połowie meczu Wisła — Stal padła jedna bramka. — 5 pkt.
2. Obaj bramkarze tylko po jednym razie — obojście — wybijali piłkę z linii 5 metrów — 4 pkt.
3. Wiślacy trafili w poprzeczkę jeden raz (głowa Lewandowskiego) — 3 pkt.
4. Padła jedna bramka zdobyta głową (Lewandowski) — 2 pkt.
5. ŁKS nie strzelił Hutnikowi żadnej bramki — 5 pkt.
6. „Krakusami Dziennika” posród zawodników Hutnika tym razem zostali Szykowski i Walankiewicz — 3 pkt.
- Najwięcej punktów na tym etapie naszego konkursu zgromadził: Marek Dereń — 15. Nagrodę prosimy odebrać w środę 12 września w godz. 12-13.
- A oto klasyfikacja generalna konkursu „NIE TYLKO DLA EKSPERTÓW” (podajemy wszystkie „zawodników” i „zawodniczek” którzy zgromadzili co najmniej 60 punktów):
1. Czesław Niemiec — 89 pkt., 2. Bartłomiej Krupiński, Zofia Nowak i Tomasz Szpak — po 83 pkt., 5. Dariusz Wiewióra — 81 pkt., 6. Jan Zygmuntowicz — 73 pkt., 7. Stanisław Boroń — 69 pkt., 8. Krzysztof Boroń, Artur Gwóźdź, Ryszard Kurzyniec, Roman No-

wak i Jakub Ślusarski — po 67 pkt., 13. Marcin Niemiec — 65 pkt., 14. Jerzy Stala — 63 pkt., 15. Paweł Bednarz — 62 pkt., 16. Teofila Kaczmarczyk — 60 pkt.

Przed wami 10 zestaw pytań: 1. Czy Szymaszkowi uda się powstrzymać Kowalczyka? (w meczu Legia — Wisła), 2. Ile bramek padnie w ostatnich 25 minutach warszawskiego meczu? 3. Kto zdobędzie drugą w kolejności bramkę meczu Hutnik — TM Pniewy (dla jednej lub drugiej drużyny)? 4. Czy będzie rzut karny w tym meczu Hutnika? 5. Podać nazwisko zawodnika, który jako pierwszy dotknie piłki w meczu Wisła II — Cracovia? 6. Kto z pasiaków pokona bramkarza rezerwy Wisły? 7. Która z drużyn najprędzej zdobędzie bramkę w swoim meczu: Garbarnia (u siebie z Kamaxem), Dalin (w Nowym Sączu z Sandecją), Wawel (w Łańcucie ze Stalą) czy Kabel (u siebie z Tarnovią?).

Punktacja: 1 — 3 pkt., 2 — 3 pkt., 3 — 6 pkt., 4 — 3 pkt., 5 — 6 pkt., 6 — 4 pkt., 6 — 6 pkt. Na Wasze odpowiedzi czekamy dziś pod numerem telefonu 21-55-48 w godz. 12.30-14.00. (ToSt)

Rusza najatrakcyjniejsza piłkarska liga świata

Gwiazdy znowu na boisku

Jutro rusza najatrakcyjniejsza i najbogatsza liga piłkarska na świecie — Serie A. Kibiców, którzy z utęsknieniem czekali na jej start z pewnością zainteresują ostatnie wieści z Włoch...

INAUGURACJA: W pierwszej kolejce zestaw par jest następujący: Inter — Reggiana, Genoa — Roma, Atalanta — Cagliari, Juventus — Cremonese, Napoli — Sampdoria, Piacenza — Torino, Lecce — Milan, Udinese — Parma (wszystkie mecze po południu) oraz Lazio — Foggia (wieczorem). Ten ostatni mecz będzie transmitowany na żywo przez telewizję włoską.

TRANSMISJE. 28 kolejek rozegranych zostanie tradycyjnie w niedzielę, a po 1 w środę i sobotę. Nowością dla kibiców będą transmisje telewizyjne z każdego niedzielnego meczu, który z tego właśnie powodu rozgrywany będzie wieczorem. Prawa do transmisji wykupiła prywatna stacja pay-tv „Tele+2”. Będzie ona również transmitować mecze Serie B.

JEDYNAK. Jedynym polskim piłkarzem, który występować będzie na włoskich boiskach jest Marek Koźmiński. Przedłużył on kontrakt z Udinese. Miał wprawdzie kłopoty z załatwieniem ważnego certyfikatu, ale ostatecznie wszystko się wyjaśniło i może już grać. Jego niedawny partner z drużyny Piotr Czachowski, przeniósł się do Legii, a być może wyładuje w Dundee United.

W ostatnim finale indywidualnych MS na żuźlu

Gollob na podium?

Jutro w niemieckiej miejscowości Pocking odbędzie się finał indywidualnych mistrzostw świata na żuźlu. Do rywalizacji o medale przystąpi 16 zawodników (w odwodzie jest 2 rezerwowi).

Jutrzejszy finał będzie... ostatnim jednodniowym finałem w historii speedwaya. Od przyszłego roku bowiem mistrza świata wyłaniać będzie cykl sześciu turniejów Grand Prix. Bez eliminacji występować w nich będzie czołowa „dziesiątka” zawodów w Pocking...

A oto lista startowa zawodów (według wylosowanych numerów) wraz z liczbą startów w finałach.

1. Gerd Riss (Niemcy) 3
 2. Armando Castagna (Wł.) 4
 3. Billy Hamill (USA) 1
 4. Henrik Gustafsson (Szw.) 2
 5. Sam Ermolenko (USA) 6
 6. Joe Screen (USA) 0
 7. Peter Karlsson (Szw.) 0
 8. Per Jonsson (Szw.) 0
 9. Leigh Adams (Australia) 0
 10. Hans Nielsen (Dania) 11
 11. Tony Rickardsson (Szw.) 2
 12. Greg Hancock (USA) 0
 13. Chris Louis (Anglia) 0
 14. Gary Havelock (Anglia) 1
 15. Tomasz Gollob (Polska) 0
 16. Andy Smith (Anglia) 1
- Rezerwowymi są: 17. Ronnie Correy (USA) 4 oraz 18. Brian Karger (Dania) 1.

Najbardziej utytułowanym zawodnikiem jest oczywiście Nielsen, który zdobył aż 7 medali: złote — 1986, 1987 i 1989, srebrne — 1984, 1985 i 1988, brązowy — 1991. On też jest głównym faworytem MS. Kto mu może zagrozić? Po medale sięgali już: Ermolenko — brąz w 1987, Jonsson — srebro w 1992, Rickardsson — srebro w 1991 i Havelock — złoto (w debiucie) w 1992 roku. Szanse na miejsce na podium mają także Screen, Adams, Louis i... Gollob.

22-letni bydgoszczanin w ubie-

głym roku nie zakwalifikował się do finału MS seniorów. W finale MS juniorów zajął piąte miejsce. On sam i jego kibice liczyli jednak chyba na więcej. Może tym razem spełnią się ich marzenia? Najlepszy polski żuźliowiec prezentuje w tym roku bardzo dobrą formę. W ćwierćfinale MS w Gorzowie i w półfinale kontynentalnym w Zielonej Górze był pierwszy, a w półfinale światowym w Wetlandzie drugi. Podczas MS par w Vejovs zdobył (wraz z Rickardssonem) najwięcej punktów. Obie równie dobrze powiodło mu się jutro w Pocking.

Dotychczas odbyło się 47 finałów IMS. Oto siódemka wspaniałych, która zdobyła najwięcej medali:

1. Ove Fundin (Szwecja) 5-3-3
2. Ivan Mauger (N.Z.) 6-3-1
3. Barry Briggs (N.Z.) 4-3-3
4. Hans Nielsen (Dania) 3-3-1
5. Ole Olsen (Dania) 3-1-2
6. Ronnie Moore (N.Z.) 2-3-0
7. Eric Gundersen (Dania) 3-1-0

Nasi reprezentanci zdobyli medale w kolejności: 1968 — Edward Jancarz brązowy, 1970 — Paweł Waloszek srebrny i Antoni Woryna brązowy, 1973 — Jerzy Szekiel złoty i Zenon Plech brązowy, 1979 — Zenon Plech srebrny. W ubiegłym roku Stawomir Drabik zajął 10. miejsce.

Do tej pory finałowe zawody odbyły się w 7 krajach na 11 obiektach. Najczęściej w Londynie — 24 razy, Goeteborgu — 9 razy i Chorzwie — 4 razy. Łącznie po medale sięgali reprezentanci 11 krajów. Najczęściej z Anglii (6-12-10), Nowej Zelandii 26 (12-9-5) i Szwecji 26 (8-10-8). (FK)

W hokejowym turnieju kwalifikacyjnym do IO '94

Awans przez przypadek?

Od dziś do 4 września w Sheffield (Wielka Brytania) odbywać się będzie hokejowy turniej kwalifikacyjny do zimowych igrzysk olimpijskich Lillehammer 94. Na IO pojedzie zwycięzca imprezy...

Faworytem imprezy jest drużyna SLOWACJI. Ma w niej wystąpić kilku zawodników grających w NHL, w tym słynni bracia Stiaśni. Jeśli zza oceanu dotrą gracze kanadyjsko-amerykańskiej ligi zawodowej siła ognia naszych południowych sąsiadów bardzo wzrośnie. Na posilki z NHL liczy także trener LOTWY, znany przed laty zawodnik Helmut Balderis. Jego asem atutowym będzie bramkarz San Jose Sharks — Irbe. W ataku powinien zagrać m. in. zawodnik Bostonu Bruins — Pantelejew. Szkoleniowiec zespołu WIELKIEJ BRYTANII, dobry fachowiec Alex Dampier uważa, że ma najsilniejszą reprezentację na jaką obecnie stać brytyjski hokej. W skurs przyszły mu decyzje IIHF, które zezwalają na grę w ekipie gospodarzy hokejstom mającym także paszport

kanadyjski. Wielką niewiadomą stanowi drużyna JAPONII, choć trudno przypuszczać by liczyła się ona w rywalizacji o jedno premiowane miejsce.

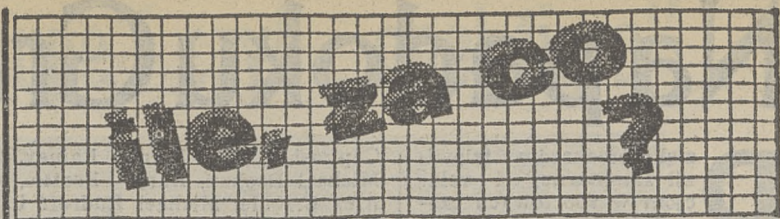
A POLSKA? Nasza drużyna rozegrała ostatnio dwa sparingi z Białorusią, przegrywając w Oświęcimiu 3-7 oraz w Tychach 2-5. Po tych meczach ogłoszonych została kadra na turniej w Sheffield. Znalezeli się w niej: bramkarze: Batkiewicz, Jaworski i Kieca, obrońcy: Gruth, Szubert, Zamojski, Truty, Cholewa, Niedźwieź, Syposz i Puławski, napastnicy: Kłisiak, Tomasiak, Tkacz, Płachta, Copija, Adamus, Wieloch, Fraszko, M. Garbocz, Garski, Szopiński i Matczak.

Nie jest to, niestety, najsilniejszy skład. Z różnych względów na turniej nie mogli pojechać: Samolej, Steblecki, Janikowski, Zdunek, Pysz, Morawiecki (wszyscy kontuzje — dwaj ostatni doznali ich w tym tygodniu), Puzio, Czerwiec, Kadziolka, Olejowski, Koszowski (sprawy rodzinne — zrezygnowali z udziału w przygotowaniach) i Czerkawski (brak zgody jego klubu Djurgarden).

Mimo kłopotów personalnych trener kadry Ewald Grabowski zachowuje umiarkowany optymizm i... poczucie humoru: „Mamy szansę powalczyć w Sheffield. Skoro przez przypadek przegraliśmy na mistrzostwach świata grupy B w Eindhoven z Wielką Brytanią, to również dobrze możemy teraz przez przypadek wygrać z nieco wyższ notowanymi Łotyszami czy Słowakami i pojechać na igrzyska”. (FK)

Kalendarzyk sportowy

- PIŁKA NOŻNA**
- Hutnik — TM Pniewy (I liga), niedziela godz. 16.30
 - Wisłoka — Hutnik Warszawa (II liga), sobota godz. 16
 - Kabel — Tarnovia (III liga), sobota godz. 11
 - Garbarnia — Kamax (III liga), sobota godz. 16
 - Wisła II — Cracovia (III liga), niedziela godz. 17
 - Sandecja — Dalin (III liga), niedziela godz. 11
- LEKKA ATLETYKA**
- Otwarte mistrzostwa Krakowa, sobota godz. 16.30, stadion AWF
- ŻUŻEL**
- Wanda — Realbud — Włókniarz Częstochowa (II liga), sobota godz. 17 od godz. 16 występy zespołów muzycznych,



AKCJE SPÓŁEK

(A) Wczorajsza dewaluacja złotówki powinna wpłynąć przede wszystkim na zwwyżkę cen akcji spółek, których działalność związana jest z eksportem. Nie będzie korzystna dla firm produkujących z importowanych komponentów — powiedział Włodzimierz Magiera, wiceprezes Giełdy Papierów Wartościowych. Na reakcję giełdy należy jednak poczekać do końca przyszłego tygodnia — dodał.

Zdaniem Magiera, o wpływie zmian w gospodarce na notowania giełdowe możemy mówić dopiero od czerwca ub. r. Liczba notowanych przedtem spółek była bowiem zbyt mała aby można było wyciągnąć ogólne wnioski. Jednym z takich impulsów było obniżenie przed 6 miesiącami przez NBP stop procentowych. Wycofane wtedy z banków pieniądze znalazły się na giełdzie, co zaowocowało trwającą do dziś hossą.

Po wydarzeniach tej rangi, co dewaluacja złotówki, zawsze mają miejsce przeszacowania w oszczędnościach ludności. Dotychczas efektem takich operacji była ucieczka od złotówkowych lokat w bankach. „Niewykluczone, że część tych pieniędzy trafi na warszawską giełdę” — powiedział Magiera.

Sprostowanie

W „Dzienniku Polskim” nr 198 z dnia 27-08-1993 r. w kolumnie „Ile, za co?” użyte zostało nieprawdziwe i nieprawidłowe sformułowanie „likwidator upadłej Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego”.

W związku z tym — jako likwidator Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Krakowie — oświadczam, że Spółdzielnia ta jest w stanie likwidacji, a nie — w stanie upadłości, jak podała Wasza gazeta.

Jak powszechnie wiadomo, do upadłości może dojść wówczas, gdy aktywna nie wystarczająca na spłacenie długów i wtedy przedsiębiorstwem zarządza syndyk masy upadłościowej, a nie likwidator. Sytuacja taka nie zachodzi w przypadku WSTW, która podlega likwidacji wyłącznie z powodu nieprowadzenia działalności gospodarczej.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pomieszczenie 20 m kw. na pracownię w suterynie, 36-55-36, (6923)

PILNIE poszukuję mieszkania w centrum, 22-20-11, wewn. 61.

36 M. KW. — sprzedam — 12-19-94, rano, Jg-29981

ODSTĄPIĘ udział w spółce „Geo” za mieszkanie 60 m kw. Oferty: 29754, Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKA budowlana, rozpoczęta budowa, Borek Fałęcki — sprzedam, 66-80-43, 67-02-07, D-140

DZIAŁKI uzbrojone w Gdowie, sprzedam, tel. 365, (6899)

MOTORYZACYJNE

HONDA Civic rok 1992, 7 tys. km sprzedam, tel. 21-32-36.

KUPIĘ Toyotę Starlet, Publica na części, Kraków 11-93-19, 67-47-92, (6931)

SAMARĘ 1300 kupię, 1990-91 r., tel. 66-15-88, (6964)

SPRZEDAM lub zamienię Mercedes 250D 1991 r., tel. 86-12-17, (6950)

SUZUKI Samurai 4x4, 1986, 60 mln sprzedam, 43-32-78, sg-29755

126F, 1988, 125p — 1984, sprzedam, 12-00-95, Jg-29929

SPRZEDAŻ

RAKOWICE — grobowiec 4-miejscowy sprzedam 66-20-52 po 19,00, (6970)

SPRZEDAM „Atmos”, nadziewarke, pakowaczkę próżniową, tel. 86-12-17, (6946)

MASZYNY garbarskie sprzedam: strugarka, szlifarka, walka, Gawiłk Kazimierz, tel. Czchów 186 woj. tarnowskie, ta-25766

SZNAUCERY średnie, 37-78-00 w. 89, sg-29027

SPRZEDAM domek letniskowy w Bartkowej nad jeziorem oraz zagłówek, motorówkę i łódź wiosłową. Wiadomość tel. 33-04-06 w godz. 11.00-19.00, (6965)

PRACA

PRZYJMĘ pracownika do 24 lat do video wypożyczalni, 56-53-27, D-230

POPROWADZĘ księgę podatkową, 11-91-64, Jg-29927

GABINET masaży zatrudni panie tel. 22-65-62, (6757)

PRZEDSIĘBIORSTWO Usługowo-

Producyjne „Bildex” zatrudni fachowców w zawodach budowlanych: murarz, tynkarz, fliziarz. Zgłoszenia w Biurze Budowy ASP, ul. Paderewskiego 1, tel. 22-09-22, 22-11-31, w. 10, sg-102/F/VIII

RESTAURACJA zatrudni kelnerki Kraków, ul. Piastowska 22, g-2702

MURARZY, tynkarzy zatrudnie, Floriańska 53, (6812)

MURARZA, tynkarza i pomocników przyjmę 34-25-27, (6913)

SZWACZKI zatrudnie, chałupnictwo wykluczone 11-11-37, 17-19, (6924)

ZATRUDNIĘ malarzy, tel. 66-89-43, (6966)

FIRMA importowo-eksportowa zatrudni: księgową, sekretarkę, magazyniera oraz kierowcę-akwizytora. Tel. 55-17-52, Jg-159/F/VIII

ZATRUDNIĘ wysoko kwalifikowane szwaczki. Wysokie zarobki. Węgrzce 121, tel. 12-40-33/369, sg-29747

PRZYJMĘ praktykantów, branża ogólnospożywcza. Tel. 48-86-80, sg-29025

USŁUGI

MAŁOWANIE, tapetowanie 12-42-25, (6727)

UKŁADANIE cyklinowanie, 55-71-89, D-203

MAŁOWANIE — tania, szybko, telefon 67-40-15, sg-29787

FLIZOWANIE, rachunki, 34-42-02, Jg-29956

ROŻNE

EXKLUSYWNA agencja „Black Cat” zaprasza. Tel. 55-82-83 od 20.00-6.00, a-198/93/u-B

FANY agencja 55-81-89, sg-29735

T A I

INFORMACJA

O HANDLU, PRODUKCJI ORAZ USŁUGACH BIEŻĄCA INFORMACJA O GOSPODARSTWACH PRASOWYCH.

— 55-82-87 —
— 11-75-48 —
— 44-49-92 —
— 55-43-36 —

KRAKÓW

TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA

CD POMIĘDZY DO PIĄTKU W GODZ. 9-18

Pogrzebi w wielkim żalu zawiadamiamy, że dnia 23 sierpnia 1993 r. zmarł, przeżywszy 42 lata najukochańszy Syn, Mąż, Tatuś, Brat, najserdeczniejszy Przyjaciel

4. + p.

dr med. WOJCIECH RZEPECKI

Msza św. oraz uroczystości żałobne odbędą się w sobotę dnia 28 sierpnia 1993 r. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Nowotarskiej w Zakopanem.

RODZINA I PRZYJACIELE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 sierpnia 1993 r. zmarł w wieku 42 lat, po krótkiej i ciężkiej chorobie nasz Kolega i serdeczny Przyjaciel

dr med. WOJCIECH RZEPECKI

szlachetny Człowiek, mądry i ofiarny lekarz.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy
z Zakładu Teleradioterapii
Krakowskiego Oddziału Centrum Onkologii

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 23 sierpnia br. zmarł nagle w wieku 44 lat nasz serdeczny Kolega

EDWARD JANUS

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

Zarząd i pracownicy
Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

„Odeszła Wielka Osobowość,
pozostała wdzięczna pamięć”

W rocznicę śmierci

prof. dra hab. WOJCIECHA MARII BARTLA

2 września 1993 roku o godz. 7.30 odprowadzona zostanie msza święta w Kościele Mariackim w Krakowie.

ZONA Z RODZINĄ

Kol. TERESIE LEGEŻYŃSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają
Koleżanki i Koledzy z pracy

Natychmiast do wynajęcia w biurcu, przy ul. Świętokrzyskiej 12 w Krakowie — na różnych piętrach 8 pokoi, po 25 m² lub 35 m², oraz wydzielony zespół 5 pokoi, na ósmym piętrze, o łącznej pow. 170 m².

Informacja w pok. nr 12 lub telefonicznie nr 34-20-55, wewn. 300, w godz. 8.00-16.00, od poniedziałku do piątku.

Likwidator Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Nr 2 w Krakowie, ul. Fredry 2

ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

1. Barakowóz na kołach — rok prod. 1986 — cena wywoławcza z pod. VAT — 5.600.000,— zł.
2. Samochód „Robur” LD-3000 — rok prod. 1983 — cena wywoławcza z pod. VAT — 13.200.000,— zł.
3. Suszarnia do drzewa 2 szt. — rok prod. 1986 — cena wywoławcza 1 szt. z podatkiem VAT — 30.800.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1993.09.14 o godz. 10⁰⁰ w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym Nr 2 w Krakowie, ul. Fredry 2, pok. 115. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9⁰⁰ w dniu przetargu w kasie MPRB Nr 2.

Wymienione środki trwale można oglądać na terenie MPRB Nr 2 w dni robocze w godz. 8⁰⁰-14⁰⁰.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, o godz. 12⁰⁰ odbędzie się II przetarg.

Zastrzega się prawo wycofania poszczególnych środków trwałych z przetargu lub jego unieważnienia bez obowiązku podania przyczyny.

g-1204

*Dla wygody Klientów
wydłużamy czas pracy naszych*

**BIUR OGŁOSZEŃ
W KRAKOWIE:**

● ul. WIEŁOPOLE 1 — tel. (012) 21-45-72
czynne w godz. 8 — 18, w soboty 10 — 14

● ul. WIŚLNA 2 — tel./fax (012) 22-70-89.
czynne w godz. 8 — 18, w soboty 8 — 14

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 sierpnia 1993 roku, po długiej chorobie zmarła, opatrzona św. Sakramentami

4. + p.

MICHALINA TURKIEWICZ

z domu PLESIŃSKA

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w poniedziałek, 30 sierpnia o godz. 13.30 w kaplicy na cmentarzu w Borku Fałęckim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzebi w żalobie

**CÓRKA, SYN, ZIEĆ, WNUKI
I RODZINA**

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W wielkiej rozpaczli zawiadamiamy, że dnia 24 sierpnia 1993 r. i 26 sierpnia 1993 r. odeszli od nas nasi najukochańsi Rodzice, przeżywszy razem 50 lat pożycia małżeńskiego

4. + p.

GENOWEFA RUMIAN z domu BIEŃCZYCKA

STEFAN RUMIAN

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłych odprowadzone zostanie we wtorek 31 sierpnia 1993 roku o godz. 15 w kościele św. Antoniego w Rżasce, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłych na miejscowy cmentarz — o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku i bólu

CÓRKI, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA

Dojazd autobusem nr 238 z Dworca Głównego lub Nowego Kleparza.

Pogrzebi w żalobie i smutku, żegnamy na zawsze

4. + p.

STEFANA RUMIANA

MISTRZA ZDUŃSKIEGO

Odszedł Przyjaciel, od kilkudziesięciu lat sercem i działaniem związany z naszą Organizacją, zaangażowany w sprawy środowiska rzemieślniczego, prawy, szlachetny i życzliwy Człowiek.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 31 sierpnia 1993 r. o godzinie 15.00 na cmentarzu parafialnym w Rżasce.

**Cech Rzemiosł Budowlanych
w Krakowie**

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 23 sierpnia 1993 roku zmarła po ciężkiej chorobie nasza niezapomniana Koleżanka

4. + p.

ELŻBIETA ZACNY

z d. SUDER

dr farmakologii, długoletni Kierownik Laboratorium Instytutu Kardiologii przy KSS im. Jana Pawła II w Krakowie.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy
z Laboratorium i z Kardiologii

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 25 sierpnia 1993 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 58 lat

4. + p.

mgr inż. JÓZEF GRZYB

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w dniu 30 sierpnia 1993 r. o godz. 15.00 w Kościele Parafialnym w Łukowej, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzebi w żalu i żalobie

ZONA I SYNOWIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 sierpnia 1993 r. zmarła w wieku lat 80

4. + p.

STANISŁAWA MAJEWSKA

z domu BYSTRON

Najukochańsza Żona, Matka i Babcia.

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie 28 sierpnia o godz. 10.00 w kaplicy cmentarnej św. Salwatora, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzebi w smutku

MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 sierpnia 1993 r. pożegnamy naszego długoletniego, emerytowanego pracownika i serdecznego Kolegę

4. + p.

KAZIMIERZA DĄBROWSKIEGO

Był jednym z tych, którzy kładli podwaliny Wytwórni, zawsze uczynny, szczerzy Patriotą, propagator turystyki.

Msza św. żałobna w intencji Zmarłego zostanie odprowadzona w kościele w Rżasce dnia 30 sierpnia, po czym nastąpi wyprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Rodzinie Zmarłego składamy szczerze wyrazy współczucia.

Dyrekcja,
Koleżanki i Koledzy
Wytwórni Surowie i Szecepińsk
w Krakowie

Dr med. Danucie Bryniarskiej — Ordynatorowi III Oddz. Kliniki Neurologicznej Państwowego Szpitala Klinicznego przy ul. Botanicznej w Krakowie oraz wszystkim lekarzom — Siostrze Oddziałowej Danucie Pótorak i całemu zespołowi pielęgniarek — najserdeczniejsze podziękowania za niespotykaną troskliwą i bezinteresowną, pełną poświęcenia opiekę nad

4. + p.

ALBINA RYSZKA

składa

RODZINA

Wszystkim, którzy tak licznie wzięli udział w ostatniej drodze tragicznie Zmarłego naszego ukochanego Męża, Tatusia i Brata

4. + p.

WIESŁAWA WABIA

składamy tą drogą gorące podziękowanie.

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 sierpnia 1993 roku opatrzona św. Sakramentami zmarła najukochańsza Ciocia

4. + p.

IRENA PAWLIK

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w poniedziałek, 30 sierpnia o godz. 9.15 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 sierpnia 1993 roku zmarł nagle nasz najukochańszy Brat, Wujek

4. + p.

ZDZISŁAW MLEKO

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie w poniedziałek 30 sierpnia o godz. 15.00 w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku — o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim żalu i smutku

SIOSTRA, BRACIA I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 sierpnia 1993 r. zmarł

lek. med. STANISŁAW WOJAS

długoletni pracownik Zespołu Lecznictwa Otwartego „Nowa Huta” os. II Pułku Lotniczego 22.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Dyrekcja ZLO „Nowa Huta”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 sierpnia 1993 roku odszedł na zawsze nasz nieodżałowany Kolega i Przyjaciel

lek. med. STANISŁAW WOJAS

GINEKOLOG I POŁOŻNIK

były długoletni pracownik Szpitala Specjalistycznego im. St. Żeromskiego w Krakowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i pracownicy
Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Żeromskiego
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 sierpnia 1993 r. zmarł

lek. med. JÓZEF KOPEĆ

długoletni pracownik Zespołu Lecznictwa Otwartego „Nowa Huta” os. II Pułku Lotniczego 22.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Dyrekcja ZLO „Nowa Huta”

Rodzinie i Towarzyszom Broni i PSP Armii Krajowej wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci naszego Przyjaciela

4. + p.

plk. „Macieja” JANA CIEŚLAKA

składają

Zołnierze
Podhalańskiego Oddziału Partyzanckiego
„HARNAŚ”
Armii Krajowej
3 Pułku Strzelców Podhalańskich

PRACA

CENTRUM Gastronomiczne „LEONARDUS” zatrudni kucharza i kelnera do restauracji. Zgłoszenia Rynek Główny 27, 6507

PARASONIC 43-300 Bielsko-Biala, plac Wolności 9, tel./fax 240-76; 243-67; tix 035243

SKODĘ Favorit 135LS (styczeń '92) sprzedam. Tel. 21-52-92 (7.15 - 14.30), sg-29493

POKROWCE ul. Wrocławska 20, (9-17) NAJWIĘKSZY AUTO ZŁOM - SCHROTT „GLOMAR” WSZYSTKIE SAMOCHODY 43-09-48 KRAKÓW N. HUTA BLOKOWA 5 1211

GARAŻE „BLASZAKI” magazyny, wiaty z blachy ocynkowanej o dowolnych wymiarach (typowe 5x3 - cena 7 mln zł) w terminach 3-10 dni PPH „KONSTAŁ-BLECH” Tamów Zbylitowska Góra 196 tel./fax (0-14) 74-31-82

LOKALE DO wynajęcia dom umeblowany w Krzeszowicach, tel. Kraków 11-99-36 po 21. 6584 DWIE studentki poszukują mieszkania do wynajęcia. Tel. 67-59-01 po 19.00. 6566 FIRMA handlowo-usługowa poszukuje lokalu na ul. Kalwaryjskiej ok. 40 m² lub powierzchni handlowej do 15 m², tel. 22-80-02. 6499

ŻALUZJE poziome 110.000, 155.000 produkcja sprzedaż montaż „VERDEMA” Kraków Biuro Usługowo-Handlowe tel. 22-61-56 lg-29528

KOPIE studnie. 67-60-86, 55-90-58, po 17. Jg-29645 LASTRIKO, terakota, wylewki, Rachunki, 55-43-75. D-102 MAŁOWANIE, tapetowanie, remonty 34-33-86. sg-29137 MALUJĘ dachy, 44-04-29, wieczorem. 605/gB MONTAŻ boazerii, pawlaczy, malowanie, tapetowanie, transport VW Bus - Kraków, 44-77-13. sg-29455 NAGROBKI granitowa. 34-06-05. Jg-28539 NAPRAWY pieców łazienkowych. 48-50-99. C-2597 OBSZYWANIE wykładzin, dywanów, chodników. 66-06-97. M-220 STUDNIE wiercone. Tel. 431-435. KK-861 SZKLARZ całodobowy. 44-77-82. R-266 SZKLARZ-11-16-10. sg-28759 SZKLENIE całodobowe, 21-85-48. 6052 TANI transport, Mercedes 4T izoterma, 55-11-35. 6564 ŻALUZJE przeciwsłoneczne pionowe, poziome, montaż - gwarancja. 33-04-55. mg-24164 ŻALUZJE - Kielce, tel. 269-22. sg-29474

ODDAM za demo płyty betonowe z wielkiej płyty (P-70). 12-40-33, wewn. 222. M-393 „VENUS” agencja supermasażu. Królewska 65, 36-80-55. Najtańsze przewozy do Londynu luksusowym autokarem. Bilety w cenie 2.300.000 zł do nabycia: * ORBIS N. Huta - 44-22-31 * ORBIS Rynek Gł. - 22-19-23 * ORBIS PL Szczepański - 22-14-33 * B.P. DAISY Chrobrego 24 - 11-65-70 * VOYAGER Rynek Gł. 27 - 21-64-95 * KRAKUS Rynek Gł. 30 - 22-84-06. sg-88/F/VI

RZYM NEAPOL najszybciej i najwygodniej Ratur REGULARNE PRZEWOZY luksusowymi autokarami, video + WC. ODJAZDY poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota. Kraków, ul. M. Skłodowskiej-Curie 9 ☎ 21-80-22, 21-37-00 w godz. 9.00 - 17.00. sk-28

NAUKA

ANGIELSKI, lekcje, tłumaczenia. Tel. 67-59-01 po 19.00. 6565 KURSY komputerowe (akceptacja MEN), Doctor Q, Kraków, Mogińska 43, 11-58-28, 11-81-11. 5253 KURS kosmetyczny - Liceum Medyczne, Kraków-Nowa Huta, os. Teatralne 4, tel.: 44-28-72 (8.00 - 15.00), 43-72-37, godz. popołudniowa. sg-62/F MATEMATYKA 37-39-99. 6525 NIEMIECKI-37-11-57. 6298 PRYWATNE Medyczne Studium Zawodowe w Krakowie przyjmuje zapisy kandydatów (także niepełnosprawnych) na fizjoterapię. Zgłoszenia telefonicznie (0-12) 36-89-31. M-399 POLICEALNE Studium Ekonomiczne „OPTIMA” system dzienny i zaoczny od 18.09 br. (012) 37-00-11, 37-00-22, 37-00-44, waw. 10 Kraków. 5278

HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ SORTOWANEJ (atest Sanepidu) Włochy, Belgia, Holandia, Niemcy Kraków, Rynek Dębnicki 14, tel. (0-12) 668310 sg-29438

Atrakcyjne wyroby z DZIANIN LNIA NYCH oraz bogaty wybór BLUZEK, SWETROW, TUNIK, ZAKIETÓW i innych art. dziewiarskich poleca: F.H. BAJAX Kraków-Prądnik Czerwony, ul. Dobrego Pasterza 100 (pawilon), czynne 9 - 19, w każdą sobotę 9 - 15. 1223

KURSY AUTO PERFECT Kraków, ul. Filipa 6, 34-59-50. Rozpoczęcie kursu 30.08.93, godz. 17.00. Raty, podręczniki. PRAWA JAZDY

KUPNO MINIATUROWE, nadawczo-odbiorcze kupię - 33-80-73. sg-29469 „PERLA”, Wielopole 24, 22-03-50, „Lombard”, skup złota, stare srebro, korale. sg-28713

SPRZEDAŻ GILOTYNE do skóry, papieru, plastyku 120 cm cięcia sprzedam. Krzemieńska, Kraków, Siarczana 23, tel. 66-25-81. 6497 KOMPUTER C-64 na gwarancji, sprzedam. 12-79-73. Jg-29919 KUCHENKĘ mikrofalową, 37-08-17. sg-29796

LAMPY ART. ELEKTRYCZNE 56-27-12 ŚWIATŁO W TWOIM DOMU KRAKÓW, JÓZEFIŃSKA 45 sg-29413

WYNAJME mieszkanie z telefonem w centrum 47-36-73. 6563 ZAMIENIĘ M-3 46 m² GAM na większe 34-47-20. 6582

BIZNES

FIRME handlową, sp. z o.o. - sprzedam, 48-32-28. sg-29414 POZYCZKI ABY pożyczyć pieniądze pod zastaw wszystkiego - specjalność nieruchomości, „Lombard”, Długa 5, 22-15-54. sg-24442 BAST, najkorzystniejsze pożyczki, komis, skup, sprzedaż złota, srebra, RTV, samochodów, innych, Kazimierza Wlk. 117, 36-86-00. 4616

RÓŻNE

AGENCJA towarzyska „Beata” 11-00-68. Jg-28414 AGENCJA towarzyska „Dama Pik” zaprasza, 12-87-62. Jg-28977 ABAKUS to miło spędzona chwila, 47-74-54 (16.00-4.00). 5684 AMANDA to miło spędzony czas, 34-20-28 (16.00-3.00). 5722 ELITA - gabinet masażu dla panów. Tel. 22-65-62. 6076 „ESTER” - całodobowa, 43-68-40. Jg-28990 „FANY” - agencja, 55-81-89. Jg-29601 MASAŻE (ewa, wodny itp.) dla panów. Kosma, Grodzka 42, 21-71-60. sg-2/F/VII

NIERUCHOMOŚCI

BIEGŁY, wycena nieruchomości - 37-08-17. sg-28155 DZIAŁKĘ, okolice Bochni (Hodonicze) z gotowym planem budynku mieszkalnego sprzedam. Cena do uzgodnienia. A.B. Witowice Dolne 69, Łososina Dolna 33-314, z-022401 KUPIĘ prawo nadbudowy, 56-49-20. F-70 KUPIĘ działkę budowlaną Wola Justowska oraz przemysłową, Podgórze, tel. 37-81-54. Jg-29910 OBCOKRAJOWIEC poszukuje do wynajęcia ładnego domu w Krakowie lub okolicach. Oferty 6627 Kraków Wiślna 2. 6627 SPRZEDAM 12 a, działkę uzbrojoną, ogrodzoną w Brzeźnicy k. Skawiny. Oferty 6489 Kraków, Wiślna 2. 6489 SPRZEDAM część dochodowej kamienicy przy Kalwaryjskiej (w rozliczeniu zamiana mieszkania 2-pokojowego na mniejsze). Tel. 66-34-37. 6490 SPRZEDAM dom w Skawinie 47-72-71. 6546 TANIO sprzedam działkę, 78-22-82. sg-29800 WYCENY - Biegły, ekspertyzy, 55-86-46. Jg-27616

RURY betonowe Ø 40-80-100 cm sprzedaż betoniarz, Pzyziol Tomasz, Zabierzów, ul. Targowa 23. 6441 SPRZEDAM grobowiec Prądnik Czerwony, 12 miejsc, tel. 66-47-68. 6426 SZCZENIAKI rasy „gończy polski” - sprzedam. Wojnicz, tel. 110. Ta-25763 URZĄDZENIE metalizacji tworzyw sztucznych, wytwórnię blokową, ewentualnie współpraca - 44-75-08. C-2878 WYRÓB i sprzedaż lapek na szczyry i myszy. Tel. 66-00-88 w. 418. Jg-29599 WYDZIERZAWIĘ kiosk przystosowany do sprzedaży wędlin - 47-60-28. Jg-29549

MOTORYZACYJNE

POLONEZ, 1984, nowy silnik - sprzedam. Piekarz, Bogucice 53. t-27155 PRZEDPŁATY, pośrednictwo. 21-06-62. Jg-29532 PORSCHE 944 Turbo sprzedam. 22-92-07. 6595

Najtańsze w Polsce SZWEDZKIE BLACHY PROFILOWANE ocynkowane i powlekanie poliestrem, blachy trapezowe cena: 88.000 zł/m² + 7% VAT, blachy dachówkowe cena: 119.000 zł/m² + 7% VAT. Nasze blachy posiadają atest ITB z Warszawy. PAZBY s.c., Łódź 90-251, ul. Jaracza 55 a, tel. (0-42) 31-93-02, fax: (0-42) 31-98-37. t-835

P.P.U.H. „STAR-TEX” HURTOWNIA PATRONACKA Z.P.B. „ZWOLTEX”, „BIELTEX”, „BOGATYNIA” Cieszyn, ul. Przykopa 6, tel. 21771 (obok „Baltony” przy moście Przyjaźni) zaprasza. Tylko u nas kupisz w cenach zbytu producenta pełny asortyment wyrobów gotowych i metraży FROTTE. Oferujemy: prześcieradła frotte, ręczniki frotte, koce i kocyki AROSA, oraz bawelniane, INLET wyspowy, płaszcze kąpielowe, ściereki podłogowe, koce antyreumatyczne oraz nowości! - POŚCIELE FROTTE. Przyjmujemy zamówienia od zakładów pracy, dostawa na miejsce. Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-16.30, w soboty w godz. 9.30-12.30

PRZEGLĄD NIERUCHOMOŚCI

POŚREDNICTWO G.J. CHMURA Pl. Szczepański 8 tel. 21-23-62 w. 217 Oferuje do sprzedaży: ul. Aleksandry, 70 m², 3 pokojowe z telefonem, równ. 20 tys. USD. Al. Pokoju, garsoniera, 24 m², 155 mln Al. Pokoju, 38 m², 2 pokojowe, telefon, równ. 16 tys. USD. oc. II-go Pułku Lotniczego, 2 pokojowe, 52 m², telefon, 300 mln ul. Miechowity, 3 pokojowe z telefonem, równ. 24 tys. USD. Działki budowlane: ul. Leśna, 8 arów, równ. 28 tys. USD ul. Zakamycze, 30 arów, równ. 60 tys. USD ul. Zakamycze, 7,5 ara, równ. 20 tys. USD ul. Cechowa, 12 arów, 145 mln

Firma STRONCZAK AL. SŁOWACKIEGO 58. Tel. 33-22-67 od 9.00 do 19.00 DOMY W KRAKOWIE Azory, działka 14 ar, 600 mln. 2 bliźniaki, Azory, działka 5,69 a, 900 mln/każdy. Jednorodzinny, Bielany, działka 7,88 a, 55 tys. USD. Jednorodzinny, Wola Duchacka, działka 9 ar, 85 tys. USD. DOKUMENTY W KRAKOWIE Rekreacyjno-budowlana, 30 a, Zakamycze, 60 tys. USD. Budowlana, 18 a, ul. Wróblowicka, 21 tys. USD. 2 budowlane 7,5, 25 a, ul. Borsuca, 25 tys. USD/ar. Pod usługi 4 a, rejon Grzegorzeckiej, 10 mln/m², tys. USD. PARCELE POZA KRAKOWEM Budowlano-rolna 3,15 ha, Muszyna Złockie, 70 tys. USD. Budowlana, Krzeszowice, 5,1 a, 60 mln. Budowlano-rekreacyjna, Lanckorona, 26 arów, 260 mln. Rekreacyjna Mników 24 a, 80 mln.

SPRZEDAM dwa budynki ceramiczne do wykończenia w systemie bliźniaczym na działce dowolnej w Brzesku Tel. (0-192) 318-36

ZGUBY

ZGUBIONO paszport (nr PS 417238) na nazwisko Gajda Kazimierz, zam. Sufczyń 214. Ta-25761

USŁUGI

ALARMY. Tel. 16-23-28. Jg-28441 ANTENY. 48-30-42. 5264 ANTENY S.F. Telkom - Telmor satelitarne, telewizyjne sprzedaż, montaż, 48-68-83. 6240 BOAZERIAI 66-57-91. 6133 BIEGŁY - wycena nieruchomości, 37-08-17. sg-28155 DACHY - malowanie: 36-25-66. 4792 ELEKTROINSTALACJE. 77-44-47. Jg-28958 ELEKTROINSTALACJE. 67-65-51. Jg-28937 HYDROINSTALACJE 48-72-77. C-2780 KRATY, 36-78-17. 5740

Dziennik Polski ukazuje się w czterech województwach, utrzymuje trzy wydania lokalne oraz redakcje w Warszawie, Nowym Sączu, Tarnowie, Bielsku Białym, Oświęcimiu, Bochni, Nowym Targu i Zakopanem, dysponując siecią kilkudziesięciu korespondentów w najodleglejszych miejscowościach Małopolski. Zamieszczenie oferty w „Przeglądzie Nieruchomości” z rynku parcel, mieszkań, domów, gwarantuje równoczesną reklamę w Polsce Południowej. Propozycje Biura przyjmujemy codziennie w godz. 8.00-16.00 w lokalu Agencji Reklamowej Dziennika Polskiego ul. Wiślna 2, II p., pok. 20, tel. 22-19-45 „Przegląd Nieruchomości” ukazywać się będzie w każdy wtorek, czwartek, sobotę